Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

22. posiedzenie 7. sesyi III. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 20. kwietnia 1876.

Treść: Dalszy ciąg spisu petycyi wniesionych do Sejmu. Pismo p. ks. Króla z zawiadomieniem, że z powodu słabości nie może brać udziału w posiedzeniach. — Odpowiedź komisarza rządowego na interpelacyą p. Hoszarda w przedmiocie języka urzędowego w Dyrekcyi zarządu lasów i domen w Bolechowie. — Piérwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego co do potrzeb zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie i odesłanie tego przedmiotu do komisyi administracyjnéj. — Piérwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o poborze wiktu z kuchni szpitalnéj przez rządcę Erazma Malinowskiego. Przemówienie p. Antoniewicza i odesłanie tego przedmiotu do komisyi administracyjnéj. — Dalszy ciąg rozprawy ogólnéj nad ustawą budowniczą dla miasta Lwowa. Odrzucenie wniosku odraczającego i wniosku przejścia do porządku dziennego i przystąpienie do rozprawy szczegółowéj. Wniosek p hr. Golejewskiego przyjęcia en bloc paragrafów, do których nie będzie poprawek i zapowiedzenie poprawek przez pp. Kowalskiego i Kornelego Krzeczunowicza do wszystkich §. §. Przemówienia pp. hr. Golejewskiego, K. Krzeczunowicza i Gniewosza w dyskusyi formalnej. Przyjęcie §. 1. po przemówieniach pp. K. Krzeczunowicza i sprawozdawcy według wniosku komisyi. Przyjęcie §. 2. po przemówieniach pp. K. Krzeczunowicza i sprawozdawcy, z niektóremi poprawkami p. Krzeczunowicza. Przemówienie pp. Kowalskiego, Biłousa, K. Krzeczunowicza, Alexandra Jasińskiego, powtórnie Krzeczunowicza i sprawozdawcy i przyjęcie §. 3. z uwzględnieniem niektórych wniesionych poprawek. Przemówienie pp. Kowalskiego i Biłousa w dyskusyi nad §. 4. Wniosek odraczający p. Zyblikiewicza i odrzucenie tegoż po przemówieniach pp. Grocholskiego, Zyblikiewicza, hr. Golejewskiego i sprawozdawcy. Przemówienia posłów Alexandra Jasińskiego i Krzeczunowicza w dalszéj dyskusyi nad §. 4. i przyjęcie tegoż paragrafu według wniosku komisyi. — Przekazanie sprawozdania o potrzebach zakładu na Kulparkowie komisyi budżetowéj na wniosek p. Grocholskiego. — Odroczenie posiedzenia — Dalszy ciąg posiedzenia po południu. — Przemówienie p. K. Krzeczunowicza i sprawozdawcy w dyskusyi nad §. 5; przyjęcie tegoż według wniosku komisyi z wyjątkiem jednéj alinei. Przemówienie pp. Kowalskiego, K. Krzeczunowicza i sprawozdawcy w dyskusyi nad §. 6. i przyjęcie dwóch alinei tegoż a odroczenie głosowania nad trzecią. Przyjęcie §. 7. bez rozpraw. Przyjęcie §. 8. po przemówieniach pp. K. Krzeczunowicza, dra Zolla, Kowalskiego i sprawozdawcy, z niektóremi poprawkami. Przyjęcie §. 9. z poprawką p. K. Krzeczunowicza po przemówieniach tegoż i sprawozdawcy. Przyjęcie §. 10. bez rozpraw, zaś §. 11. po przemówieniu p. K. Krzeczunowicza, sprawozdawcy, z poprawką stylistyczną. Przemówienie pp. Komisarza rządowego, K. Krzeczunowicza i sprawozdawcy w dyskusyi nad §. 12. z niektóremi poprawkami. Przyjęcie §. 13. bez dyskusyi zaś §. 14. w stylizacyi p. K. Krzeczunowicza po przemówieniach tegoż, tudzież komisarza rządowego

i sprawozdawcy. Przyjęcie §. 15. bez dyskusyi tudzież §. 16. z poprawką p. K. Krzeczunowicza po przemówieniu tegoż i sprawozdawcy. Przyjęcie §. 17. bez dyskusyi, tudzież §. 18. w stylizacyi p. K. Krzeczunowicza po przemówieniu tegoż i sprawozdawcy. Przyjęcie napisu działu II. z poprawką p. Chrzanowskiego. Przyjęcie §. 19. z poprawką p. Chrzanowskiego po przemówieniach pp. hr. Wodzickiego, Chrzanowskiego, K. Krzeczunowicza i sprawozdawcy. Przyjęcie §. §. 20. i 21. z niektóremi poprawkami pp. Krzeczunowicza po przemówieniu tegoż i sprawozdawcy. Przyjęcie §. 22. po przemówieniu p. K. Krzeczunowicza i sprawozdawcy. Przyjęcie §. 23. po przemówieniu pp. K. Krzeczunowicza i sprawozdawcy. Przyjęcie §. 24. bez dyskusyi, §. 25. po przemówieniach pp. K. Krzeczunowicza i sprawozdawcy, tudzież §. 26. z niektóremi poprawkami po przemówieniach pp. K. Krzeczunowiczu, Smarzewskiego i sprawozdawcy. Przemówienia p. K. Krzeczunowicza, Kowalskiego i sprawozdawcy w dyskusyi nad §. 27. i odroczenie głosowania nad tymże §.

Początek posiedzenia o godz. 10. m. 30 rano.

Obecnych posłów 112.

Przewodniczący: J.W. Włodzimierz hr. Dzieduszycki, Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Abrahamowicz, Badeni Józef, Jasiński Józef, ks. Zakliński.

Ze strony Rządu JW. Oswald Bartmański, Wiceprezydent c. k. Namiestnictwa.

Hr. Marszałek. Ponieważ jest dostateczna liczba pp. posłów zebrana, otwieram posiedzenie. P. Sekretarz odczyta spis petycyi.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

„Dalszy ciąg petycyi

po dzień 19. kwietnia do Sejmu krajowego wniesionych, przydzielonych przez hr. Marszałka następującym komisyom.

275. Gmina Brzeszczów przez p. Chrapka o zapomogę 1000 złt. na wykończenie budowy Kościoła — komisyi budżetowéj.

276. Zapałowicz Władysław, inżynier w Przemyślu, przez p. Waygarta o zarządzenie wydania poprawnego dziennika ustaw i rozporządzeń krajowych z r. 1875 część 27. i zapobieżenie na przyszłość podobnym usterkom. — komisyi prawniczéj.

277. Zakład Sióstr Sakramentek we Lwowie przez X. Arcybiskupa Wierzchlejskiego o subwencyą na pokrycie dachu na klasztorze —komisyi budżetowéj.

278. Wydział powiatowy w Brzozowie przez p. X. Stępka o wezwanie c. k. Rządu, aby kasy gminne pożyczkowe uwolnione były od podatku zarobkowego i dochodowego — komisyi petycyjnéj.

279. Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie przez p. Hausnera o uwolnienie urzędników od płacenia dodatków krajowych i indemnizacyjnych, tudzież odpisanie zaległości tych dodatków — komisyi petycyjnéj.

280. Gmina Będziemyśle przez p. Spławińskiego o odpisanie odsetków zwłoki w kwocie 250 złt. od zapomogi poddańczéj w r. 1846 i 1847 udzielonéj — komisyi petycyjnéj.

281. Gmina Klęczany przez p. Spławińskiego o odpisanie odsetków zwłoki w kwocie 270 złt. od zapomogi, poddańczéj w r. 1846 i 1847 udzielonéj — komisyi petycyjnéj.

282. Gmina Dąbrowa przez p. Spławińskiego o poparcie jéj rekursu do c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych wniesionego w przedmiocie szkód wyrządzonych gminie w gruntach i łąkach z powodu budowy kolei Karola Ludwika — komisyi petycyjnéj.

283. Gmina miasta Brzeżan przez p. Czerkawskiego o ustanowienie w Brzeżanach trybunału piérwszéj instancyi — komisyi prawniczéj.

284. Gmina miasta Łańcuta przez p. Jędrzejowicza o pożyczkę zwrotną 4000 złt. na ukończenie budowy szkoły — komisyi edukacyjnéj.

285. Gmina miasta Wieliczki przez p. Dunajewskiego o wezwanie c. k. Rządu, aby wodę słoną w celach leczniczych udzielał darmo lub za cenę produkcyjną — komisyi petycyjnéj.

286. Towarzystwo zaliczkowe w Busku przez p. Krasickiego o pożyczkę 10.000 do 25.000 złt. — komisyi budżetowéj.

287. Wydział powiatowy w Brzesku przez p. Romera o wydanie ustawy w przedmiocie chowu koni — komisyi kultury krajowéj.

288. Sandowiczowa Wiktorya wdowa po gr. k. proboszczu w Zegiestowie, przez p. Krasickiego o zapomogę — komisyi budżetowéj.

289. Gmina m. Gorlic przez członka Sejmu dr.

Zolla o zmianę ustawy gminnéj i ordynacyi wyborczéj dla gmin — komisyi administracyjnéj.

290. Aron Szulim Schirmann przez p. Zukra o stypendyum dla syna Maurycego w celu kształcenia się w zawodzie muzycznym — komisyi budżetowéj.

291. Dyrekcya centralnego Towarzystwa stenografów we Lwowie przez p. Podlewskiego o zasiłek na wydawnictwo czasopisma „Biblioteka stenograficzna" — komisyi budżetowéj.

292. Longchamps Bogusław, lekarz miejski przez p. Podlewskiego o pomoc pieniężną dla syna, kształcącego się za granicą — komisyi budżetowéj."

Hr. Marszałek. Jest jeszcze uwiadomienie o nastąpionéj słabości. P. Sekretarz je odczyta.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

„Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio Marszałku!

Z ostatniego posiedzenia przed świętami w sobotę rozgrzany przy zimnym wieczorze powracając do domu przeziębiłem się mocno, i wskutek tego nastąpił katar, chrypka i kaszel mocno mi dokuczający, kilka dni potrzebuję, abym się z biédy otrząsł, siedząc w domu. Proszę Jaśnie Wielmożnego Pana Hrabiego, aby mnie raczył uwolnić od ostatnich posiedzeń sejmowych.

Jeżeliby Sejm ten jeszcze się na dłuższy czas miał przeciągnąć, przyszedłszy do zdrowia powrócę do Lwowa. Proszę przyjąć wyrazy głębokiego uszanowania mojego jako najniższego sługi

Jaśnie Wielmożnego Pana Hr. Marszałka

Król.

Tarnów, dnia 19. kwietnia 1876."

Hr. Marszałek. Prośbę tę podaję do wiadomości wysokiego Sejmu.

Komisarz rządowy. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. Komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy JW. O. Bartmański. Na posiedzeniu wysokiego Sejmu d. 1. kwietnia, wniósł szanowny p. Hoszard i podpisani inni szanowni posłowie interpelacyą, na którą winien jestem odpowiedzieć. Na zapytanie, jakiego języka używa galicyjska Dyrekcya lasow i domen w Bolechowie w słóżbie wewnętrznéj odpowiedzieć nie mogę, albowiem Dyrekcya ta jest niezawisłą od władz krajowych i podlega bezpośrednio Ministerstwu rolnictwa. To jednak oświadczyć mogę, iż Dyrekcya ta w korespondencyach z Namiestnictwem używa zawsze języka polskiego.

Co do obsadzenia posad leśnych i leśniczych rządowych cudzoziemcami, to oświadczyć muszę, iż obecny przełożony Dyrekcyi Domen i lasów p. Siegler jest krajowcem, i jak mi to wiadomo, chciałby uzyskać krajowców na te posady — w braku jednak takich ukwalifikowanych — a że ich nie ma w kraju, o tém wie każdy, kto posiada lasy, musiano powołać i obcokrajowców przy obsadzaniu posad służby lasowéj.

Hr. Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego:

Piérwszym przedmiotem jest piérwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego co do potrzeb zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie celem wewnętrznego urządzenia oddziałów mężczyzn i kobiét. Sprawozdawcą jest poseł Pietruski. P. Pietruski ma głos. Ob. Al. CX.

Sprawozdawca p. Pietruski. (zaczyna czytać sprawozdanie z Alegatu CX).

Głosy: uwolnić p. sprawozdawcę od czytania tego sprawozdania.

Hr. Marszałek. Jest wniosek, aby uwolnić p. sprawozdawcę od czytania tego sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). P. sprawozdawca jest uwolniony od czytania tego sprawozdania.

Sprawozdawca p. Pietruski. Wnoszę imieniem Wydziału krajowego, aby wysoka Izba raczyła odesłać to sprawozdanie do komisyi administracyjnéj.

Hr. Marszałek. Jest wniosek, aby to sprawozdanie odesłać do komisyi administracyjnéj. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest większość. Sprawozdanie to będzie odesłane do komisyi administracyjnéj.

Z porządku dziennego następuje piérwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o poborze wiktu z kuchni szpitalnéj przez rządcę Erazma Malinowskiego. Sprawozdawcą jest p. Pietruski. Ob. Al. CXI.

P. Pietruski ma głos.

Sprawozdawca p. Pietruski (zaczyna czytać sprawozdanie z Alegatu XCI).

Głosy: Prosimy o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania tego sprawozdania.

Hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania tego sprawozdania.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

Hr. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoiewicz. Sprawa taja moi hospodynowe zdajet sia meni duże ważnoju. Tut jest nowe dokazelstwo, szczo Wydił krajewyj ne tylko, że ne wykonał uchwału sojmowu, ale protywno sobi postupył.

Hr. Marszałek. Mogę udzielić p. posłowi głosu tylko co do formalnego traktowania.

P. Antoniewicz. Poneże obawlaju sia, szczo sprawa taja jesły budy widosłanoju do komisyi dla korotkoho czasu ne byłaby uże na toj sesyi załahodżenoju, protoje wnoszu, daby toje predłożenie Wydiła krajewoho, uważaty jako sprawozdanie komisyi, i aby zaraz prystupyty nad toju sprawoju do debaty.

Ob. Al. CX.

Hr. Marszałek. Jest wniosek, aby to sprawozdanie Wydziału krajowego uważać jako sprawozdanie komisyi i przystąpić nad nim na najbliższéj sesyi do debaty. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (mniejszość). Jest mniejszość, wniosek ten upadł. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Pietruski. Wnoszę, aby wysoka Izba raczyła odesłać to sprawozdanie do komisyi administracyjnéj.

Hr. Marszałek. Jest wniosek, aby to sprawozdanie odesłać do komisyi administracyjnéj. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest większość. Sprawozdanie to będzie odesłane do komisyi administracyjnéj.

Z porządku dziennego następuje dalszy ciąg rozprawy w przedmiocie ustawy budowniczéj dla król. stoł. miasta Lwowa. Sprawozdawcą jest p. Madeyski.

P. Madejski ma głos.

Ob. Al. CXI.

Sprawozd. p. Madeyski. Sprawozdanie komisyi administracyjnéj i przedłożony projekt do ustawy budowniczéj dla miasta Lwowa trafiły wczoraj w wysokiéj Izbie na znaczną opozycyą.

Głosy, które się przeciw wnioskom komisyi odzywały, dadzą się według mego widzenia rzeczy podzielić na dwie kategorye. — Jedne są tylko zapowiedzią licznych poprawek przy specyalnej rozprawie, drugie zaś idą daléj, bo czy to w formie bawełną obwiniętéj, czy wprost zmierzając, dążą do tego, ażeby ustawę budowniczą, którą gmina miasta Lwowa uchwaliła, Wydział krajowy zbadał i wysokiéj Izbie pod ostateczną decyzyą przedłożył, bezwarunkowo téj sesyi pogrzebać.

Mówię tu o wniosku odraczającym posła Krzeczunowicza, i o wniosku przejścia do porządku dziennego posła Kowalskiego. Co się tyczy tych głosów, które mają na celu poprawki do pojedyńczych paragrafów ustawy, o tych nie będę obecnie mówił, będzie dosyć czasu przy specyalnéj debacie, skoro pojedyńcze poprawki okażą się stanowczo sformułowane. Zwrócę się do głównych zarzutów opozycyi stanowczéj.

Bardzo pojmuję różnicę zdań w przedmiocie, o jakim mowa i zdaniem mojém rzecz tylko przy wzajemnéj wymianie zdań różnych, da się doprowadzić do pewnego punktu doskonałości. Ale w żaden sposób nie pojmuję tego, jak można sprawozdanie komisyi, które przecież jest drukowaném czytać inaczéj, jak ono opiewa.

Szanowni mowcy, którzy przemawiali, to za odroczeniem sprawy, to za przejściem nad nią do porządku dziennego, utrzymują, że komisya administracyjna sama się przyznała, iż sprawę tę pobieżnie traktowała, bo czas był za krótki, ażeby mogła dostatecznie zbadać nietylko ducha ustawy, i doniosłość postanowień onéj, ale także. poczynić stylistyczne poprawki.

Że tak nie jest wykazał p. Grocholski, przewodniczący komisyi administracyjnéj, odczytując odnośny ustęp sprawozdania komisyi. Jeżeli zaś z tego sprawozdania, a szczególniéj z ostatniego ustępu (czyta): „Uważaliśmy jednak potrzebę ustawy budowniczéj dla miasta Lwowa o tyle nagłą że nie wahamy się zalecić wysokiéj Izbie, przyjęcie takowéj, aczkolwiek pod względem czystości i ducha języka zostawia ona niejedno do życzenia“, można wyczytać to, co przeciwnicy zarzucają komisyi, to pozwólcie panowie, że idąc tą samą drogą, wolno mi czytać we wnioskach waszych na odroczenie ezy odrzucenie sprawy, że macie chęć niepohamowaną przyjęcia téj ustawy en bloc.

Przejdźmy jednak do rzeczy. Słyszałem kilka-

krotnie zarzut, „rzecz pobieżnie traktowana“ — niechaj mi więc będzie wolno przedstawić, w jaki sposób przyszła do skutku ta ustawa budownicza, którą przedłożyliśmy wysokiéj Izbie. Wszelkie niemal znaczniejsze miasta monarchii austryackiéj. mają ustawy budownicze, uzyskane w drodze ustawodawstwa krajowego. Miasto Lwów ma rozporządzenie budownicze (Bauordnung) z r. 1855, które przy dzisiejszych stosunkach jest niedostateczne. Bardzo często zachodzi kwestya, jak ma być rzecz dziś rozumianą i załatwioną, bardzo wiele jest wątpliwości i braków pod względem hygienicznych stosunków miasta, pod względem bezpieczeństwa przeciw pożarom i t. p. tak dalece, że Wydział krajowy czuł się obowiązanym zawezwać Magistrat i Radę miejską, żeby się zastanowiły nad potrzebą reformy budowniczych postanowień we Lwowie, i zajęły oraz wypracowaniem projektu do nowéj ustawy budowniczéj. Na zebraniach towarzystwa lekarzy we Lwowie, na zjeździe przyrodników, niemniéj w prasie publicznéj podnoszono kilkakrotnie wadliwości policyi budowniczéj we Lwowie, żądając energicznego zajęcia się tą sprawą i zapobieżenia złemu. Na wezwanie więc Wydziału krajowego, rada miejska poleciła Magistratowi wypracowanie projektu do ustawy budowniczéj, Magistrat zaś przystąpił w ten sposób do wykonania polecenia, że wybrał komisyą z ludzi fachowych, która wypracowała projekt do ustawy budowniczéj. Na jakiéjże podstawie? Oto istniejące w innych krajach koronnych ustawy budownicze służyły jéj za materyał; z tych wybrała komisya to, co gdzieindziéj okazało się dobrém, a przyswajając sobie te ulepszenia pod względem bezpieczeństwa i zdrowia w zastosowaniu do potrzeb tutejszych, ułożyła projekt do ustawy o któréj mowa. Projekt ten badał Magistrat jako organ wykonawczy Rady miejskiéj, niemniéj jako władza policyjna, która ma czuwać nad bezpieczeństwem mienia i zdrowia obywateli, a uchwaliwszy takowy na Radzie Magistratu przedłożył go Radzie miejskiéj. Rada miejska przydzieliła go do III. sekcyi swojéj, w któréj skład wchodzą przeważnie, budowniczy, technicy i właściciele domów, sekcya obradowała nad tym projektem, a przyjąwszy takowy przedłożyła ostatecznie Radzie miejskiéj do uchwały. Rada miejska zastanawiała się znowu nad tym projektem i po gorących rozprawach na kilku posiedzeniach uchwaliła także i przedłożyła go Wydziałowi krajowemu w myśl §. 104. Stat. miejskiego. Wydział krajowy badał przedłożony sobie przez Radę miejską projekt do ustawy, poczynił w nim niektóre zmiany i przedłożył go wysokiéj Izbie do ostatecznego załatwienia. Wysoka Izba przekazała opracowany tak projekt do ustawy komisyi administracyjnéj, komisya administracyjna badała go znowu, wysoki Rząd czynił przez usta komisarza swojego pewne uwagi i zastrzeżenia, komisya rozpoznawała te wszystkie uwagi i zdania, a w końcu przyjęła projekt, który miałem zaszczyt zalecić wysokiéj Izbie imieniem komisyi.

Jeżeli więc postępowanie takie, które od roku przeszło trwa, przechodząc rozmaite stadya w rozmaitych komisyach, można nazwać pobieżném traktowaniem rzeczy, to pytam się was panowie co nazwać traktowaniem dorywczém, jaki będzie skutek z odroczenia téj sprawy? Gdy rzecz odroczymy, któż nam zaręczy, że ta komisya czy ankieta, która po roku sprawę przedstawi nie natrafi na podobną opozycyą? Żadne dzieło ludzkie nie jest doskonałém, toż konsekwentnie można przypuścić, że następcy nasi będą mieli zawsze coś do poprawiania.

Idąc za odraczającém zdaniem szanownego posła Krzeczunowicza, przyszlibyśmy ostatecznie do téj błędnéj zasady, że skoro możemy coś zrobić, co może być mniéj doskonałém, lepiéj nic nie robić. Z taką zasadą, co do mnie, zgodzić się nie mogę a to tém mniéj, że mówimy ciągle o prawach autonomicznych gmin, gdy zaś gmina miasta Lwowa, która przecież poważną ma Reprezentacyą swoję, orzekła, iż uznaje dla siebie dobrą tę ustawę budowniczą, my mamy jéj powiedzieć, mylisz się, ustawa, któréj chcesz, nie jest dobrą dla ciebie, my ci lepszą ustawę uchwalimy.

Jeżeli wysoka Izba szanuje autonomią gmin w jednym kierunku, to konsekwentnie raczy zachować tę zasadę i w drugim kierunku, mianowicie nadać Radzie miasta Lwowa taką ustawę, jakiéj ona żąda.

Mówiono tutaj, że ustawa ta uwzględnia więcéj interes władzy kontrolującéj, aniżeli interesa właścicieli domów. Nie wiem, na jakiéj podstawie opiera się ten zarzut. Jeżeli bowiem Reprezentacya miasta, w któréj skład wchodzą przeważnie właściciele domów, ustawę rzeczoną uchwaliła, to zaiste widoczna, że nie urząd, ale właściciele domów takową kontrolę mieć chcą.

Niesłusznie więc czyniono zarzut komisyi, że sprawę pobieżnie traktowała, sprawozdanie wykazuje przeciwnie, najmniéj ja zaś jako sprawozdawca komisyi mógłbym przyjąć podobny zarzut, bo nie ośmieliłbym się stanąć przed komisyą, a tém

mniéj przed wysoką Izbą, z wnioskiem jakimkolwiek nie zbadawszy poprzód sprawy należycie. Jakże zresztą przedmiot ten mógłby mi być obcym, wszak od przeszło 16 lat jestem członkiem Rady miejskiéj, za czynny w niéj udział mianowano mnie obywatelem honorowym miasta Lwowa, toż znam potrzeby miasta, i jeżeli mógłby mię trafić jaki zarzut, to chyba ten, że nie jestem właścicielem kamienicy ani gruntu we Lwowie. Pomimo tego starałem się zbadać tę ustawę i ocenić ją według potrzeb ogółu, jak według potrzeby właścicieli domów.

Zarzucono daléj, że napis działu II. jest niedostatecznym, albowiem mówi o budowlach, budowle zaś są tak dobre te, które się stawiać mają, jak te, które już stoją, możnaby więc sądzić, że przepisy téj ustawy odnoszą się do budynków już istniejących. Mojém zdaniem ustawa budownicza z pojęcia swojego musi mieć za przedmiot jakąś budowę, więc natenczas tylko ma zastosowanie jeżeli o budowie mowa. Na budynki, które już stoją, ustawa budownicza żadnego wpływu mieć nie może, bo żadna ustawa wstecz nie działa. Ale mniejsza o to, jeżeli napis jaki jest, można wątpliwie tłumaczyć, to nie będę sprzeciwiał się poprawce, jakaby w tym względzie była uczynioną, aczkolwiek wszystkie niemal ustawy mają zazwyczaj napis tak ogółowy. I tak n. p. Ustawa cywilna ma napis: o małżeństwie, a przecież nikomu nie przyjdzie na myśl, żeby te postanowienia tyczyły się małżeństw zawartych, ale oczywiście takich, które mają być zawarte. Tak samo jest mowa tutaj o budowlach, rozumie się więc o takich, które mają być budowane, lub rekonstruowane.

Mówiono także, jak możemy uchwalać taką ustawę, gdy sesya już bardzo krótko trwać może, i mało już czasu, abyśmy 80 paragrafów mogli gruntownie przedyskutować. Lepiéj odroczyć, by mieć czasu dosyć do ponownego rozpatrzenia się w rzeczy.

Chętnie zgodziłbym się na to, gdybym wiedział, że następna sesya sejmowa nie będzie znowu krótsza; — bądź co bądź uchwalać przyjdzie nam zawsze w bardzo krótkim czasie, komisyjne prace bowiem trwają poprzód dłużéj, i na przygotowaniu sprawy dla wys. Izby czas uchodzi, a dowodem najlepszym doświadczenie, jak się teraz dzieje. Przez odroczenie więc nie uzyskałoby się nic innego, za rok znaleźlibyśmy się w tym samym pospiechu, w jakim znajdujemy się dzisiaj. Szanowny poseł Kowalski powiedział: „chcemy uchwalać ustawę budowniczą, ale zastanówmy się, czy ona jest dobrą.“ Zdaje mi się, że pojęcie dobroci ustaw jest bardzo względne; jeżeli zaś Reprezentacya gminy miasta Lwowa uznała, że ustawa, o którą uprasza dla gminy jest dobrą, to zdaje mi się, że o dobroci onéj niemamy tu co długo dysputować.

Pojedyńczy mieszkańce miasta muszą uważać to za dobre, co Reprezentacya miasta uzna dobrém, bo mniejszość w społeczeństwie musi ulegać zdaniu większości, jak każde ludzkie dzieło. Okaże się późniéj, że ta ustawa nie jest doskonałą i ma pewne braki, będzie rzeczą Reprezentacyi miasta i kraju braki uzupełnić, ustawę poprawić. Dziś jednak o tém jeszcze niema mowy.

Zarzucono daléj, iż ustawa ta zawiera postanowienia, które niemal drakońską tchną formą, w szczególności uczyniono ten zarzut §owi 72. ustawy.

Czy godzi się, i gdzie jest takie prawo, mówi szan. p. Kowalski, ażeby, gdy właściciel domu swego nie zrestauruje w czasie nakazanym, można mu sprzedać dom na licytacyi i wyzuć tak z majątku i ojcowizny jego.

Dziwi mię, że szanowny poseł, biegły w ustawodawstwie naszém, chce twierdzić, iż nigdzie nie istnieje dotąd takie prawo. Przeciwnie takie prawo jest u nas, i dotąd obowiązuje, zawarte w przepisach politycznych; — tak zwane „Politische Gesetz-Sammlung“ obejmuje dekret z roku 1802 i 1813, który przepisuje, jak się ma postępywać w przypadkach, gdy budynek jaki grozi zawaleniem, a właściciel nie chce go zrestaurować. W takim razie nakazuje magistrat, jako władza polityczna, właścicielowi grożącego zawaleniem budynku, aby w pewnym czasie dom ten zrestaurował tak, iżby on stał się mieszkalnym. Jeżeli zaś właściciel tego nie uczyni, natenczas orzeka magistrat, że dom ten ma być w drodze publicznéj licytacyi sprzedany, i wzywa c. k. Sąd o przeprowadzenie licytacyi według norm procedury sądowéj.

Rozporządzenia te obowiązywały w Galicyi wschodniéj.

W roku 1856 wyszło więc rozporządzenie minister. z dnia 2. września 1856. N. 164. d. u. p., które ponawia postanowienia z r. 1813. dla krakowskiego także okręgu i orzeka najwyraźniéj, że gdy budynek grozi zawaleniem, a właściciel nie

spełnia restauracyi, władza polityczna decyduje o sprzedaży onéj w drodze licytacyi, sąd zaś licytacyą przeprowadza.

Cóż więc innego zawiera ta ustawa budownicza? — Nic innego, jak to, co dziś obowiązuje. — Zdaje mi się zatém, że §. 72 nie powinien był trafić na tak srogie zarzuty. Przeprowadzenie każdego prawa wydaje się drakońskiém, względem tego, na kim ma być dokonaném, ale i przeciwnie swoboda byłaby drakońską, gdyby dla jednego nie można przeprowadzać prawa drugich.

Co szanowny poseł Biłous mówił o linii regulacyjnéj w ogóle, i o poprawkach, jakie chce mieć w §§. 4 i 44, czuję się obowiązany przy ogólnéj debacie tyle tylko nadmienić, że ma słuszność zupełną, twierdząc, że powinien być wypracowany plan miasta z oznaczeniem ulic, ich linii regulacyjnéj i poziomu domów. Gmina miasta Lwowa miała taki plan przez ówczesne c. k. gubernium zatwierdzony. W roku 1848 przy pożarze ratusza zgorzał ten plan, i dotąd niema nowego planu. Zadaniem teraźniejszéj Reprezentacyi miasta jest rzeczywiście przyjść ponownie do dokładnego planu miasta, z uwagą na przyszłe stosunki i możliwy kierunek rozwoju pojedynczych dzielnic. O ile wiem Rada miejska zajmuje się tą kwestyą na seryo, wszakże pojmie każdy, że taki plan nie można uskutecznić doraźnie; potrzeba najpiérw zniwelować miasto, szczególnie przy pagórkowatém położeniu Lwowa, potrzeba zastanowić się nad kierunkiem, jaki ta lub owa dzielnica miasta w przyszłości przybrać może, słowem potrzeba rozważyć wszystkie na rozwój miasta wpływające okoliczności, i dopiéro na podstawie takich szczegółów ułożyć plan ogólny miasta. Prace podobne odbywają się już częściowo według zachodzącéj w téj lub owéj dzielnicy potrzeby, i dla tego powiedziano w §. 3, ażeby każdy, co przy ulicy lub placu publicznym budować zamierza, dowiedział się przed wniesieniem podania o konsens na budowę, ażali jest już wskutek uchwały Rady miejskiéj linia regulacyjna oznaczoną lub nie. Jeżeli jest oznaczoną, nie potrzeba przedkładać planów w §. 3. określonych, gdzie zaś niema jeszcze oznaczonéj linii regulacyjnéj, tam oczywiście musi być ona poprzód oznaczoną przez uchwałę Rady miejskiéj w myśl założenia stanowczo przyjętego.

Założenie takie nie przychodzi przypadkowo do skutku, jest ono zazwyczaj naprzód omyślane, i niema obawy, by dla każdego było inaczéj stawiane, albo téż każdy budujący odmiennie pod tym względem traktowany.

Co się tyczy zarzutu, że przepis §. 44, żądający, aby schody były z ogniotrwałego materyału, musi tamować chęć do budowy, z powodu podniesienia kosztów na schody ogniotrwałe, — przy braku materyału takiego w bliskości Lwowa, muszę zwrócić uwagę wys. Izby, że schody tylko wtenczas mają być z ogniotrwałego materyału, jeżeli kamienica jest dwu lub trzy piątrowa, a jedne tylko ma schody. Nietylko ułatwienie komunikacyi ale i wewnętrzny porządek domu wymaga, aby w kamienicy było jak najwięcéj schodów odrębnych.

Jeżeli więc właściciel domu ogranicza wydatki w ten sposób, że w kamienicy dwupiętrowéj jedne daje schody, to zaiste słuszne żądanie, by dla bezpieczeństwa mieszkających te jedne schody główne były z ogniotrwałego materyału, inaczéj bowiem, w razie pożaru, wszelki ratunek stałby się niemożebnym.

Na poprawki zapowiedziane odpowiem szczegółowo przy specyalnéj debacie. Na teraz kończę ogólną rozprawę prośbą, aby wys. Izba chciała przystąpić do rozprawy nad pojedyńczymi paragrafami ustawy, i nie wątpię, że tak się stanie; — nie sądzę bowiem, iżby wysoka Izba gminie miasta Lwowa, która od roku gorliwie tą sprawą się zajmowała, nie chciała oddać słusznéj sprawiedliwości, i ustawę przez nią wypracowaną, tak w krótkiéj drodze odrzuciła, albo téż zgoła pod obrady swoje nie wzięła.

Nadmienić w końcu muszę, że wczoraj prostując pomyłki druku, przeoczyłem §. 6., w którym opuszczona cała alinea 3-cia, upraszam o wpisanie onéjże. Alinea ta brzmi następnie (czyta):

„Przy podziałach gruntów na części pod budowle, winien grunt do sprostowania i rozszerzenia istniejących, lub otwarcia nowych ulic potrzebny aż do szerokości 20 m. bezpłatnie gminie być odstąpionym.“

Hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Mamy dwa wnioski: jest wniosek odraczający p. Krzeczunowicza i wniosek przejścia do porządku dziennego p. Kowalskiego. Poddam najpiérw wniosek p. Krzeczunowicza pod głosowanie. Proszę go odczytać.

Sekretarz p. Jasiński (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Rozprawę nad ustawą budowniczą dla miasta Lwowa odracza się.“

P. Kowalski. Proszu o hołos szczo do formalnoho traktowania.

Hr. Marszałek. P. Kowalski ma głos co do formalnego traktowania.

P. Kowalski. Poneże mij wnesok jest dalsze iduczyj jak wnesok p. Krzeczunowicza, a w moim wnesku zakluczaje sia zarazom i wnesok p. Krzeczunowicza, protoje sudżu, szczo mij wnesok powynen byty pered wnesenjem p. Krzeczunowicza danyj pid hołosowanje.

Hr. Marszałek. Według regulaminu wnioski odraczające idą przedewszystkiém, a więc przed wnioskiem przejścia do porządku dziennego. Więc kto jest za wnioskiem odraczającym p. Krzeczunowicza, raczy rękę podnieść (mniejszość). Jest mniejszość. Kto jest za wnioskiem p. Kowalskiego, aby nad tą ustawą przejść do porządku dziennego, raczy rękę podnieść (mniejszość). Jest mniejszość, a więc przystępujemy do rozprawy specyalnéj.

P. Kowalski. Proszu o hołos szczo do formalnoho traktowanja.

Hr. Marszałek. P. Kowalski ma głos co do formalnego traktowania.

P. Kowalski. Poneże buty może, szczo kotoryj z posłiw budy wnosyty, daby taja ustawa buła prynіata en bloc, otże zapowidaju poprawki do §§. 3, 4, 6, 23, 72 i dodatok do §. 80.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Wnoszę przyjęcie en bloc, z wyjątkiem tych paragrafów, do których posłowie wniosą poprawki.

P. Korneli Krzeczunowicz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Sprzeciwiam się przyjęciu en bloc. Szanowny poseł, który to proponuje, pewnie zna tę ustawę najdokładniéj i uważa ją za dobrą. Ja tego zdania jednak nie jestem i gdyby rzeczywiście ustawa przyjętą być miała en bloc, z wyjątkiem tych paragrafów, do których będą poprawki zapowiedziane, ja zapowiadam poprawki do wszystkich paragrafów (wesołość).

Hr. Marszałek. Zatém wniosek przyjęcia en bloc nie mogę poddać pod głosowanie.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. P. Krzeczunowicz nie wymienił, do których paragrafów poprawki zapowiada. Wyrażenie „do wszystkich“ jest bez znaczenia. Zresztą przyjmowanie en bloc bywa używane we wszystkich parlamentach.

P. Gniewosz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. Ponieważ jest wniosek przyjęcia en bloc, wnoszę, aby każdy, kto ma poprawki, złożył je zaraz do laski marszałkowskiéj.

P. Korneli Krzeczunowicz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Szanowny p. Gniewosz uzna, że jeżeli jest poprawka do jakiegoś paragrafu, który jest w związku z następującym, i ta zostanie przyjętą, trzeba uczynić i do następnych poprawki, a tego naprzód podawać nie można. Na żądanie p. Golejewskiego oświadczam, że wniosę poprawki do §. 1—80 albo do §§. 1, 2, 3, 4, itd.

Hr. Marszałek. Ponieważ p. Krzeczunowicz zapowiedział poprawki do wszystkich paragrafów, nie mogę poddać pod głosowanie wniosku p. Golejewskiego. Proszę p. sprawozdawcy odczytać §. 1.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„§. 1.

Pozwolenia urzędowego (konsensu) potrzeba:

na budowę nowych domów, na przebudowanie lub powiększenie budynków istniejących;

na przedsiębranie w budynkach istniejących takich zmian, które na moc i trwałość budynku, lub bezpieczeństwo ogniowe oddziaływują, albo z któremi przeobrażenie frontu jest połączoném, albo które wywierają wpływ na prawa sąsiadów;

na budowę studzien, wodociągów, zbiorników na wodę lub nawóz, śluz, kanałów, jam kloacznych;

na przedsiębranie robót w ogólności, z któremi wykopy ziemne są połączone; wreszcie

na odgraniczenie gruntów prywatnych od ulic i placów publicznych.

Przy budowach c. k. Skarbu wojskowego, niemniéj przy budowach kolejowych, i przy budowach w pobliżu kolei żelaznych, obowiązują szczegółowe przepisy, o ile takowe odmienne zawierają postanowienia.“

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Poseł Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Żal mi bardzo, że w téj chwili nie jesteśmy w tym samym komplecie, jak wczoraj, bo dziś jest wielu posłów, którzy rozpraw wczorajszych nie słyszeli, będę zmuszony powtórzyć niejedno, co wczoraj powiedziałem. Ustawa ta w całym swoim kierunku jest pisaną w interesie urzędów, czyli raczéj jest pisaną z punktu widzenia urzędów i kontroli, a z niesłusznem pominięciem interesu właściciela budującego. Zaraz w §. 1. wykażę to panom.

Z piérwszymi 3 ustępami aż do słów „na prawa sąsiadów“ najkompletniéj się zgadzam. Z następnymi 3 ustępami, które żądają pozwolenia (czyta) „na budowę studzien, wodociągów, zbiorników na wode lub nawóz, śluz, kanałów, jam kloacznych; na przedsiębranie robót w ogólności, z któremi wykopy ziemne są połączone; wreszcie na odgraniczenie gruntów prywatnych od ulic i placów publicznych“ — nie zgadzam się. Co do ostatniego ustępu widzę go tylko zbytecznym, dlatego, że o tém odgraniczeniu — o liniach regularnych jest gdzieindziéj mowa, a zresztą już z ustawy cywilnéj nikt samowładnie odgraniczać się nie może. Ten ustęp, gdyby został, nie mógłby szkodzić. Ale tamte 2 ustępy mogłyby szkodzić. Najpiérw bowiem co do budowy studzien, wodociągów i zbiorników, są te rzeczy tu niepotrzebne; są we Lwowie i stawki i śluzy i młyny i kanały, które dla tych stawków i młynów prowadzą wodę; te przedmioty są na przedmieściach, ich budowanie jest uregulowane ustawą wodną i innymi przepisami o budowach wodnych, więc też powinny być oceniane według tych przepisów.

Co się zaś tyczy jam kloacznych, naturalnie, że jestto obowiązkiem, jest potrzebném, aby ktoś czuwał, gdzie jama kloaczna jest postawiona. Jakoż już w §. 2. jest postanowione, że wszelkie zmiany, które nie są objęte §. 1., muszą być podane do wiadomości miejskiego urzędu budowniczego. — A czy to nie dość przy jamach kloacznych? Urząd otrzymawszy wiadomość o zamiarze budowania jamy kloacznéj wdaje się i rozporządza, co należy. Ale pytam się, na co obok doniesienia do władzy jeszcze wymagać starania się o konsens, robienia i podawania planów, przeprowadzenia komisyi z sąsiadami. Jeżeli władza uwiadomiona o budowie, uzna, że w niéj nie ma nic złego, skończy się rzecz cała, a tylko w tych przypadkach, gdy uzna że budowa nie zgadza się z przepisami, zarządzi co należy, a nawet według §. 2. może zażądać planów.

Najgorszym jest jednak ustęp ten, że konsens na budowę jest potrzebny (czyta): „na przedsiębranie robót w ogólności, z któremi wykopy ziemne są połączone“, a to ma być przepis dla całego Lwowa. Czy nie dość jest podać według §. 2. taką robotę do wiadomości władzy? Będzie nawet wiele przypadków, gdzie i tego niepotrzeba. Jeżeli kto ma u siebie beczkę z cieczą w stajni i chce ją wyjąć, odkopać, a wkopać inną, poco żądać, aby musiał podawać plany, prosić o konsens, na co przeprowadzać komisye, na co zniewalać go, aby chodził, prosił, podawał, płacił, dawał stemple! — I ta ustawa ma służyć za wzór dla innych miast, które się na nią zapatrywać będą!

Ktoś w ogrodzie sobie rigoluje ziemię, aby sadzić drzewa, i ten podług §. 1. musiałby prosić o pozwolenie, i według §. 8. musiałby podawać plan, który musi zrobić budowniczy; musi także być komisya przeprowadzoną. Pytam się panów, na czém się to zasadza? Na potrzebie? Nie.

Stara ustawa lwowska ma podobne postanowienie, a jednakże co do wykopu, nawet i ta stara ustawa ma ograniczenie, bo powiada, że trzeba prosić o pozwolenie do wykopu w głąb (Erdgrabung in die Tiefe). Stara ustawa była pod tym względem bez porównania lepszą, niż ten projekt nowy, bo stara ustawa mówi w §. 5., że plany mają być podane tylko wtedy, jeżeli idzie o nowy budynek, albo o większą zmianę budynków. Zaś podług nowéj ustawy, mogą być nakazane podania planów, nawet dla innych robót mniejszych.

Są gdzieindziéj ustawy podobne; mam pod ręką ustawę wiédeńską z r. 1868 i gracką z r. 1867. Jeżeli ustawa budownicza nowa znajduje się w większém mieście, biorą ją gdzie indziéj za wzór i idą za jéj śladem, zmieniając co potrzeba dla lokalnych stósunków. Jakoż za śladem wiédeńskiéj staréj ustawy z r. 1859 poszła nowa ustawa gracka z r. 1867, a potém z małemi zmianami i ustawa najnowsza wiédeńska z roku 1868. Otóż w tych ustawach nie ma ani słówka o potrzebie pozwolenia, czyli konsensu na te roboty, które są wy-

mienione w alinei 4 i 5 tego §. 1. nad którym obradujemy.

W Gracu prosić trzeba o pozwolenie do wykopów ziemnych, lecz tylko wtedy, jeżeli się kopie wewnątrz domu, albo, jeżeli się kopie na granicy sąsiedzkiéj. W wiédeńskiéj i tego ograniczenia nie ma. Dlaczego? bo to jest kompletnie niepotrzebne.

Jeszcze muszę dodać, że chociaż w staréj ustawie lwowskiéj, pozwolenie takie jest wymagane, to jednak tego przepisu zapewnie nikt nie obserwował. Jestem przekonany, że w największéj liczbie wypadków, szczególnie na przedmieściach, ani się nikomu nie śniło prosić o pozwolenie do takich robót; a czy to dobrze mieć takie ustawy, których się nie wykonuje.

Szczególniéj te dwa ustępy, o których mówiłem, prowadzą do tego, żeby właściciel był niepotrzebnie ograniczony, aby podawał, czekał na załatwienie, na komisyą, opłacał się za zrobienie planów, a to wszystko niepotrzebnie.

Wnoszę więc opuszczenie alinei 4 i 5 paragrafu 1., o pozwoleniu na budowę studzien, wykopów ziemnych i t. d. i w skutek tego proszę o oddzielne głosowanie nad temi alineami.

Hr. Marszałek. Nikt więcéj głosu nie żąda, więc sprawozdawca ma głos.

Spr. p. Madeyski. Ponieważ nie ma merytorycznéj poprawki, tylko wniosek na sposób głosowania, mógłbym właściwie nie odpowiadać na zarzuty czynione przez p. Krzeczunowicza, gdy jednak szanowny oponent uważa 4 i 5 ustęp tego paragrafu jako zbyteczne, czuję się w obowiązku choć kilku słowami usprawiedliwić zapatrywanie komisyi.

Sam p. Krzeczunowicz twierdzi, że dawna ustawa budownicza miasta Lwowa, była na papierze, a nie w wykonaniu. Otóż właśnie dlatego chcemy, by ustawa nowa inny miała skutek, i dlatego zalecamy ściślejsze jéj postanowienia.

Nie ma w świecie myśli, któréj nie możnaby do absurdum sprowadzić. Tak też uczynił szanowny oponent. Powiedział on: jak kto zechce szczepy w ogrodzie z jednego miejsca na drugie przesadzać, powiedzą, że czyni wykop, i będzie musiał podawać o konsens. Jestem przekonany, że taką robotę ogrodową nikomu nie przyjdzie przez myśl, uważać za wykop ziemny. Jeżeli jednak zechce ogród swój niwelować, rowy kopać, i t. p. to powinien zrobić sobie plan ku temu i postarać o konsens. Roboty takie mogą bowiem szkodzić prawom sąsiadów.

Otóż jeżeli nie ma być dużo pisaniny, to właśnie nie należy głosować za opuszczeniem rzeczonych ustępów, inaczéj bowiem stačby się mogło często, że gdy kto zacznie takie roboty, Magistrat powiada: to sasiadowi grozi szkodą, i wstrzyma roboty. Będzie więc proces ex post i daleko obszerniejszy, niżeli podanie poprzednie o konsens. Takim też sporom zapobiédz zamierza ten paragraf ustawy, o którego przyjęcie upraszam.

Nadmienić zresztą muszę, że w Gracu i Wiédniu jest inaczéj, nie wynika stąd, żeśmy powinni tamte przyjąć postanowienia. Ustawa opiera się na gruncie takim, jaki wskazuje potrzeba i praktyka dotychczasowa. Dlaczego zaś nie wzięliśmy żywcem ustawy grackiéj lub wiédenskiéj, dostateczném byłoby do przekonania, gdyby szan. oponent był przeczytał sprawozdanie Wydziału krajowego, które powiada, że istnienie wielu takich ustaw (czyta): „ułatwiło Reprezentacyi miasta Lwowa ułożenie projektu ustawy budowniczéj, która rzeczywiście korzystała z tych obfitych materyałów, a w szczególności z ustawy budowniczéj dla miasta Wiédnia, przyswajając sobie zawarte tamże ulepszenia pod względem bezpieczeństwa i zdrowia i rozszerzając atrybucye gminy według tych precedensów."

Otóż skoro miejscowa potrzeba wskazuje odmienne postanowienia, sądzę, że nie mamy powodu odstępować od tego z przyczyny, że inaczéj iest w Gracu lub Wiédniu.

Hr. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. P. sprawozdawca zechce odczytać piérwsze dwa ustępy.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„§. 1.

Pozwolenia urzędowego (konsensu) potrzeba:

na budowę nowych domów, na przebudowanie lub powiększenie budynków istniejących; na przedsiębranie w budynkach istniejących takich zmian, które na moc i trwałość budynku, lub bezpieczeństwo ogniowe oddziaływują, albo z któremi przeobrażenie frontu jest połączoném, albo które wywierają wpływ na prawa sąsiadów;"

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tych ustępów, raczy rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

Przystępujemy do głosowania nad dalszymi ustępami.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„na budowę studzień, wodociągów, zbiorników na wodę lub nawóz, śluz, kanałów, jam kloacznych;“

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„na przedsiębranie robót w ogólności, z któremi wykopy ziemne są połączone;“

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„wreszcie na odgraniczenie gruntów prywatnych od ulic i placów publicznych.“

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„Przy budowach c. k. Skarbu wojskowego, niemniej przy budowach kolejowych, i przy budowach w pobliżu kolei żelaznych, obowiązują szczegółowe przepisy, o ile takowe odmienne zawierają postanowienia.“

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

P. Grocholski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski. Teraz proszę hr. Marszałka podać do głosowania tytuł tego działu.

Hr. Marszałek. Proszę p. sprawozdawcę odczytać tytuł.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„Dział I. O pozwoleniu na budowę.“

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego tytułu, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do §. 2. P. sprawozdawca zechce takowy odczytać.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„§. 2. Przy zmianach lub naprawach, przy których nie zachodzi żaden z przypadków w §. 1. wymienionych, wystarcza, jeżeli budowniczy lub majster zawiadomi poprzednio miejski urząd budowniczy przez zapisanie przedsiębrać się mającej roboty w księgach na ten cel przeznaczonych.

Urząd budowniczy mocen jest wstrzymać wykonanie robót, któreby uznał za należące pod przepisy §. 1., i zażądać przedłożenia w myśl §. 8. niniejszéj ustawy.

Przy mniejszych naprawach, które nie wprowadzają zmiany w ogólnym stanie budynku, nie wymaga się żadnego zawiadomienia.“

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Ten paragraf żąda, ażeby zmiany lub naprawy były podawane przez budowniczego lub majstra, tylko nie przez tego, kto jest interesowanym t. j. właściciela, do wiadomości magistratu.

Jeżeli więc kto robi wykop lub zmiany takie, jakie wymienia §. 1., musi szukać majstra i budowniczego i zapłacić mu, ażeby podał zamierzoną nawet małą robotę do wiadomości urzędu, zatém znowu musi płacić, i oto nowy dowód, że ta ustawa będzie dobra dla kontroli i majstrów, ale nie dla właścicieli.

Przeto co do téj alinei pierwszéj wnoszę, ażeby była przyjęta w następującém brzmieniu (czyta):

„Zmiany, przy których nie zachodzi żaden z przypadków w §. 1. wymienionych, mają być podane do wiadomości miejskiego urzędu budowniczego“.

Druga alinea tego §. brzmi w projekcie:

„Urząd budowniczy mocen jest wstrzymać wykonanie robót, któreby uznał za należące pod przepisy §. 1.“ i daléj stoi (czyta): „i żądać przedłożenia w myśl §. 8. niniejszéj ustawy“.

Nie wnosiłbym przy tym ustępie poprawki, gdyby wysoki Sejm był opuścił dwa ustępy w §. 1 których opuszczenia domagałem się: jednak że gdy te dwa ustępy są przyjęte i gdy według tych ustępów potrzeba zezwolenia władz do robót małych nieważnych częstokroć, więc sądziłbym, ażebyście nie wkładali przynajmniéj na właścicieli obowiązków twardszych, jak stawiała dawna budownicza ustawa lwowska, ażebyście w myśl téj staréj ustawy przyjęli poprawkę, że można zażądać przedłożenia planów tylko wtedy, jeżeli idzie o roboty, które wprowadzają zmiany w ogólnym stanie budowy, które

wprowadzają zmiany większe, jak się wyraża dawniejsza ustawa.

Szanowny sprawozdawca powiedział przy rozprawie nad §. 1., że ponieważ ustępy, których opuszczenia żądałem, były w staréj ustawie tylko na papierze a niewykonane, więc potrzeba je w nowéj ustawie umieścić. Chyba po to, aby znowu zostały na papiérze.

Z tych powodów wnoszę, aby alinea z paragrafu 2. brzmiała jak następuje:

„Urząd budowniczy mocen jest wstrzymać wykonanie robót, któreby uznał za należące pod przepisy §. 1. i jeżeli wykonanie robót wprowadza zmianę w ogólnym stanie budowy — zażądać przedłożenia w myśl §. 8. ustawy niniejszéj“.

Trzeci ustęp brzmi (czyta):

„Przy mniejszych naprawach, które nie wprowadzają zmiany w ogólnym stanie budynku, nie wymaga się żadnego zawiadomienia“. Otóż tylko przy m n i e j s z y c h naprawach nie wymaga się zawiadomienia. Gdy spojrzę na wiédeńską i gracką ustawę, znajduję, że w odnośnym ustępie nie dodano słowa: „m n i e j s z y c h“. Dlaczegoż więc panowie chcecie krępować właściciela jeszcze więcéj?

Co znaczy większa naprawa lub mniejsza, gdzie znaleść różnicę? Jeżeli dziurę zrobi w murze, to jest zmiana w budowie, jeżeli kloakę powiększa, to także jest zmiana budowy, którą potrzeba podać do wiadomości urzędu podług przepisów alinei drugiéj. Ale poco żądać podawania do wiadomości urzędu n a p r a w, które nie zmieniają stanu budowy i nikomu szkodzić nie mogą. Jeżeli tapety na jedném piętrze pozdzieram i daję inne, wtedy naprawa będzie większa, bo kosztuje dużo, i wtedy musiałbym podawać do wiadomości urzędu, albo jeżeli ramy okien pogniłe zmieniam i daję nowe takie same jak dawne, to także będzie wiele kosztować i będzie w i ę k s z a naprawa, i to mam podawać do wiadomości urzędu, chociaż taka naprawa nikomu szkodzić nie może.

Widzę znaki powątpiewania, aby takie naprawy mogły być uważane za większe; lecz jeżeli w alinei trzeciéj znajdzie sie przepis, że tylko naprawy m n i e j s z e nie zmieniając stanu ogólnego budowy, mogą być wykonane bez podania do wiadomości urzędu, wtedy właściciel domu jest na łasce urzędu, któryby przy tłómaczeniu wyrazu „mniejsze“ postępował, jak mu się podoba. W ustawie powinna być rzecz w miarę możności jasno określona, a właśnie to słowo: „mniejsze“ rzecz zaciemnia i otwiera szerokie wrota dla dowolności. Z tego powodu w trzecim ustępie proszę o głosowanie osobne nad słowem „m n i e j s z y c h“, które powinny być opuszczone.

Hr. M a r s z a ł e k. Proszę poprawki p. Krzeczunowicza odczytać, bym je mógł podać do poparcia.

Sprawozdawca p. M a d e y s k i (czyta):

„Zmiany, przy których nie zachodzi żaden z przypadków w §. 1. wymienionych, mają być podane do wiadomości miejskiego urzędu budowniczego.

Urząd budowniczy mocen jest wstrzymać wykonanie robót, któreby uznał za należące pod przepisy §. 1., i — jeżeli wykonanie robót wprowadza zmianę w ogólnym stanie budowy — zażądać przedłożenia w myśl §. 8 ustawy niniejszéj.“

Hr. M a r s z a ł e k. Kto te poprawki popiera raczy rękę podnieść (dostatecznie popierają). Są poparte.

Nikt więcéj głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta; p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Madeyski. Ja ani w imieniu komisyi ani w własném nie mogę przyjąć téj poprawki. Nie ma nic gorszego, jak niejasne postanowienia ustawy. Jeżeli właściciel przedsiębierze zmiany lub naprawy domu, to, jeżeli jest sam budowniczym, podejmie je sam, jeżeli zaś nie jest budowniczym, w takim razie zamawia sobie budowniczego lub majstra ku temu, który wskazany urzędowi budowniczemu powinien złożyć oświadczenie, że podejmuje te roboty. Pytam więc czyli i jaka może być pod tym względem sekatura właścicieli domów? przecież właściciel sam nie robi, a skoro majstra weźmie, majster jest obowiązany donieść urzędowi o zamierzonéj robocie. Jako właściciel mogę sobie zaprojektować pewne zmiany w moim domu, mój sąsiad zaś poda to do wiadomości magistratu, czyż natenczas ma już magistrat urzędować? Mnie się zdaje, że tylko wtedy, jeżeli doniesienie pochodzi od tego, kto według ustawy ma obowiązek podania zamierzonéj zmiany do wiadomości urzędu. Należy go zatém kategorycznie oznaczyć, jak to czyni projektowany przez komisyą

paragraf. Nie zgadzam się więc z poprawką piérwszą p. Krzeczunowicza.

Drugi ustęp poprawki jego tém mniéj mógłbym przyjąć, ponieważ z rzadką bystrością wprowadzano w §. 2. tę samę myśl, która przy §. 1. upadła. Gdybyśmy przyjęli ten dodatek, zaszłaby sprzeczność z postanowieniami przyjętego już §. 1. Co do trzeciego ustępu a mianowicie poprawki p. Krzeczunowicza, ażeby w trzeciéj alinei §. 2. słowo: „mniejszych" opuścić, jest zdaniem mojém zupełnie obojętném, czy to słowo będzie, czy nie, treści ustawy się nie zmieni.

P. Korneli Krzeczunowicz. Proszę o głos do formalnego traktowania.

Hr. Marszałek. P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Gdyby moja poprawka do alineii piérwszéj upadła, proszę, ażeby głosowano osobno nad słowami „lub naprawach", ponieważ będę przeciw temu głosować.

Hr. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Proszę odczytać piérwszy ustęp z poprawką posła Krzeczunowicza.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„Zmiany przy których nie zachodzi żaden z przypadków w §. 1. wymienionych, mają być podane do wiadomości urzędu budowniczego."

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, raczy rękę podnieść (wątpliwość). Trudno oznaczyć, czy jest większość, proszę więc panów, kto jest za przyjęciem tego ustępu, raczy wstać (wątpliwość). Zrobimy kontra-próbę Kto jest przeciw temu ustępowi z poprawką p. Krzeczunowicza, raczy wstać (większość). Poprawka p. Krzeczunowicza upadła.

Proszę teraz odczytać ustęp według brzmienia komisyjnego z wypuszczeniem słów: „lub naprawach".

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„§ 2.

Przy zmianach, przy których nie zachodzi żaden z przypadków w §. 1. wymienionych, wystarcza, jeżeli budowniczy lub majster zawiadomi poprzednio miejski urząd budowniczy przez zapisanie przedsiębrać się mającéj roboty w księgach na ten cel przeznaczonych".

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Teraz kto jest za przyjęciem słów: „lub naprawach", raczy rękę podnieść (mniejszość). Jest więc poprawka p. Krzeczunowicza przyjętą.

Teraz przystąpimy do ustępu drugiego.

Sprawozdawca p. Madeyski. Poprawka p. Krzeczunowicza polega na tém, że jest ona niejako dodatkiem do paragrafu tego. Odczytam więc piérwszą część ustępu paragrafu, bo w tym względzie zgadza się p. Krzeczunowicz z komisyą, potém odczytam poprawkę p. Krzeczunowicza, a nareszcie całą alineę (czyta):

„Urząd budowniczy mocen jest wstrzymać wykonanie robót, któreby uznał za należące pod przepisy §. 1."

Hr. Marszałek. Kto się z tą częścią ustępu drugiego zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Madeyski. Teraz odczytam poprawkę p. Krzeczunowicza (czyta):

„Urząd budowniczy mocen jest wstrzymać wykonanie robót, któreby uznał za należące pod przepisy §. 1. i jeżeli wykonanie robót wprowadza zmianę w ogólnym stanie budowy, zażądać przedłożenia w myśl §. 8. ustawy niniejszéj."

Hr. Marszałek. Kto się z tą poprawką zgadza, raczy rękę podnieść (wątpliwość). Jest wątpliwość, zatém proszę panów, kto jest za poprawką p. Krzeczunowicza, raczy wstać (mniejszość). Poprawka p. Krzeczunowicza upadła.

Sprawozdawca p. Madeyski. Teraz odczytam drugą część téj alinei (czyta):

„i zażądać przedłożenia w myśl §. 8. niniejszéj ustawy."

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem téj części alinei, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Madeyski. Przeczytam alinę trzecią podług poprawki p. Krzeczunowicza tj. z wypuszczeniem słowa: „mniejszych" (czyta):

„Przy naprawach, które nie wprowadzają zmiany w ogólnym stanie budynku, nie wymaga się żadnego zawiadomienia".

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu z wypuszczeniem słowa „mniejszych", raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Teraz poddam pod głosowanie według brzmienia komisyjnego ze słowem „mniejszych“.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„Przy mniejszych naprawach, które nie wprowadzają zmiany w ogólnym stanie budynku, nie wymaga się żadnego zawiadomienia“.

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustepu ze słowem „mniejszych“, raczy rękę podnieść (mniejszość). Upadł.

Przystępujemy do §. 3.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„§. 3.

Przy każdéj budowie frontowéj zachować należy ściśle ustanowioną linię regulacyjną i wysokość poziomu.

Jeżeli przedmiot budowy, czy to budynek czy odgraniczenie, przypierać ma do ulicy lub placu publicznego, należy przed wniesieniem do Magistratu podania o konsens zapewnić się, czy kierunek dotychczasowéj linii frontowéj nie ulegnie zmianie.

Gdyby zmiana taka nastąpić miała, należy wnieść do Magistratu podanie o oznaczenie linii regulacyjnéj, a względnie oznaczenie poziomu dla stawiać się mającego budynku, z załączeniem właściwych planów w 2 exemplarzach, a mianowicie:

Sytuacyjnego, w takiéj rozciągłości, aby regulacya dokładnie rozpoznaną być mogła; i

niwelacyjnego, jeżeli teren jest pochyły, lub nieregularny.

Jeżeli przedmiot budowy wchodzi w obręb planu regulacyjnego przez Radę miejską już uchwalonego, natenczas ma być załatwienie podania doręczone stronom w przeciągu dni 30, jeżeli zaś osobna uchwała Rady miejskiéj jest potrzebną, w przeciągu dni 60“.

P. Biłous. Proszu o hołos.

Hr. Marszałek. P. Kowalski ma głos.

P. Kowalski. Poneże hospodyn sprawozdatel zakińczajuczy jeneralnuju debatu zasterih sia, szczo ne jest włastytelem domu wo Lwowi, to tak samo szczobym jemu w tom wzhladi zriwnał, skażu, szczo także ja ne jeśm włastytelem tut domu i szczo proto jeśm także sowerszenno bezinteresownyj.

Do §. 3. maju małuju poprawku, a włastywo choczu pered perwszym ustupom zamistyty nowyj; a do postawłenia pewnoho wnesenia powoduje mene daże parahraf sam. Bo tak w tim parahrafi jak i w ślidujuszczym zhadujet sia o linii rehulacyjnéj jako uże uchwałenoj, a odnakże jak czytajemo toj parahraf, to my ne budemo maty wo Lwowi uże z hory uchwałenoj takoj linii rehulacyjnoj, łysze majetsia ona kawałkami, od czasu do czasu, jak toho potreba zajde ustanawlaty.

Wprawdi skazał nam hosp. sprawozdatel, szczo takij plan Lwowa uże raz był, ałe shorił. Jesły takij plan Lwowa uże raz buł, to wydno szczo raz buła uznana potreba takoho planu i ne znaju, czy nyni majemo załyszyty toje, szczo uże dawnijsze buło uznane za potrebne i koneczne. Sudżu, szczo i nyni toje ne jest izłysznym, a daże jesłyby ne buło nikohda takoho planu, to majemo prymiry po innych horodach, szczo jesły tyiże odnawlajut sia, iły rozszerjajut sia, hodyt sia rada mista na jakijś pewnyj plan z hory i tohdy znajut wsi, piśla jakoho planu budet sia budowaty a jest to takoż zaochoczeniem do budowy; bo zaanhażowaty sia do budowy, ne jest tak łehko, a jesły krom toho potim plan ne bude zatwerdżenyj piśia minia uriada budownyczoho, to budet włastytel narażenyj na wełykiji nakłady i straty a tim samym, mało kto bez takoho planu z hory może buty zaochoczenyj do budowy. Odże sudżu, szczo w tom wzhladi duże bułoby pożadanym szczoś pewnoho postanowyty z hory, aby żełajuszczyi budowaty wydiły, czoho po prawyłu derżaty sia majut.

A szczo potreba takoho planu rehulacyjnoho, dumaju, szczo i sam h. sprawozdatel takoż na toje sia sohłasyt, poneże ne odkazował ważnosty tomu. Jaże na toje kładu natysk, bo szczoby raz kohoś zaochotyty do budowy, potreba jeho pred wsem uwidomyty o tom, jakie jest jeho prawo a jakij jeho obowiazok i szczoby jeho zapewnyty, szczo wsiakaja dowolnist jest usunena i aby druhaja znowu storona, kotoraja maje dbaty o poriadok, znała, czoho sia maje derżaty, a takoje uporiadkowanie wzajemnych odnoszenyj budet dohodnijszym tak dla uriada budownyczoho, jak i dla storon interesowanych.

W §. 3. czytajemo, szczo żadajet sia planu sytuacyjnoho, odnakże poneże takoho urehulowania jeszcze ne ma, to możnaby natrafyty na trudnosty w predkładaniu planiw; a szczoby ne mało mistcia, jesłyby małyśmo z hory oznaczenu liniju rehula-

cyjnu i jesłyby buło bezspornym, że szczoś dohadżaje interesom publycznym, a ne kwestyunujet interesu prywatnoho. Potreba proto podaty możnost' włastyteływy wnesenyja remonstracyi protiw nesprawedływomu potiahnenju takoj linii. W teperisznom że składi riczy musiat pozostawaty w najbilszom kłopoti tak uriady jak i storony. Storony ne znajut czy mohut sia odważyty na budowu i na pryhotowytelnyi roboty, a uriad budownyczy ne znajet, szczo jest prawyłom obszczym — i pidla czoho on dołżen postupyty.

Wy hospodynowe znajete, szczo kosztujut plany. Ot plany na gmach sojmowyj szczo nas uże ne kosztujut, a jeszcze ich ne majem — budut ony jeczcze bilsze kosztowaty. Otże szczoby nykto prynajmij w tom wzhladi ne wykinuł hrosza darmo, sudżu, szczo powynen znaty, czoho sia maje trymaty. Dlatoho jak z odnoj storony uważaju, szczo w §. 3. pry jeho doteperisznoj styłizacyi ustupy druhyj i tretyj sut potribni, tak piśla moho mninia, jesłyby wysokaja Pałata pryniała moju poprawku, budet druhyj, tretyj i czetwertyj ustup izłysznyj.

Moje wnesenie jest ślidujuszcze (czyta): „Rada miejska uchwali plan linii regulacyjnych i wysokości poziomu całego miasta z przedmieściami — i złoży takowy w biórze urzędu budowniczego“.

Każdemu interesowanemu służy prawo w przeciągu dni 60 remonstrować, a ewentualnie założyć rekurs przeciw tym planom“.

Wproczem storony budut znaty, hde majut remonstracyi wnosyty, bo o tom howoryt §. 4. w poślidnom ustupi. Jesłybyże moja poprawka buła pryniata, to sohłasno z toju poprawkoju budut ustup druhyj i tretyj izłysznyj, i budu hołosowaty za wypuszczeniem tych ustupiw.

Hr. Marszałek. Proszę przeczytać poprawkę p. Kowalskiego.

Sprawozd. poseł Madeyski (czyta): „Rada miejska uchwali plan linii regulacyjnych i wysokości poziomu całego miasta z przedmieściami — i złoży takowy w biórze urzędu budowiczego“.

Każdemu interesowanemu służy prawo w przeciągu dni 60 remonstrować, a ewentualnie założyć rekurs przeciw tym planom“.

Hr. Marszałek. Kto popiera tę poprawkę raczy rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest popartą

P. Biłous ma głos.

P. Biłous. Mawjem podaty poprawki do §. 4. ale poneże i w tom §. je mowa o linji regulacyjnoj dlatoho perwoju czast' moho wneseyja choczu pry tom §. umistyty. Pośli moho wnesenia perwyj ustup §. 3. zwuczyłby jak ślidujе (czyta):

„Przy każdéj budowie frontowéj zachować należy dokładnie ustanowioną przez Magistrat a zatwierdzoną przez Wydział krajowy linię regulacyjną i wysokość poziomu. Ustanowienie każdéj linii regulacyjnéj ma być ogłoszone w gazecie urzędowéj.“

Powody, kotoryj mene do postawłenja toho wnesenja skłonyły, buły wże czerez moho poperednyka nawedenyi. Istynno mnoho wydarjaje sia perechodow własnosty, i neraz słuczajet sia. szczo nowyj włastytel piźnijsze dowidaje sia o zminach, kotoryi zajszły z mistcem na budowu zakupłenym, a czerez to neraz ponosyt wełykyi szkody. Kromi toho neraz włastytelewy zdaje sia, szczo sia jeho szykanuje, jesły sia żadaje, szczob zamirennuju budowlu, otsunuw iły prysunuw, aby takim podozrynyjam zapobihczy, uważajumoje wnesenie za potribne.

Hr. Marszałek. Proszę tę poprawkę odczytać.

Sprawozd. p. Madeyski (czyta): „Przy każdéj budowie frontowéj zachować należy dokładnie ustanowioną przez Magistrat a zatwierdzoną przez Wydział krajowy linię regulacyjną i wysokość poziomu. Ustanowienie każdéj linii regulacyjnéj ma być ogłoszone w gazecie urzędowéj“.

Hr. Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, raczy rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest poparta. P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Z wywodami poprzedniego mowcy nie mogę się zgodzić, o ile się odnoszą do zatwierdzenia przez Wydział krajowy, coby niezmiernie rzecz utrudniało, i o ile odnoszą się do tego, że generalna linia regulacyjna raz na zawsze może być uchwalona, albowiem zmiany ogólnego planu regulacyjnego muszą być dopuszczone dla uwzględnienia potrzeb w przypadkach poszczególnych.

Muszę się jednak zgodzić z wnioskiem p. Kowalskiego w têm, że ogólny plan regulacyjny powinien być zrobiony. Już w dyskusyi generalnéj wspomniałem, że ta ustawa jest ułożona ze stanowiska jedynie urzędniczego, i wkłada obowiązki na właścicieli, a nie wkłada obowiązków na władzę. Otóż teraz znowu powiem, że w tym §. opuszczone jest to, co urząd sam powinien zrobić. Gdyby dawna ustawa budownicza lwowska zawierała przepis,

że obowiązkiem jest urzędu, zrobić ogólny plan regulacyjny, nie mielibyśmy teraz krzywych i brzydkich ulic we Lwowie.

Najsilniéj dlatego popieram wniosek p. Kowalskiego, aby ten obowiązek został włożony na urząd. Ustawa ta powinna określać nietylko prawa lecz i obowiązki urzędu. W projekcie obecnym jednak jest zbyt mało o tych obowiązkach urzędu.

Przyjmując wniosek p. Kowalskiego jako ustęp pierwszy, możecie panowie być pewni, że pomimo uchwalonéj przez Radę miejską ogólnéj linii regulacyjnéj i wysokości poziomu, które generalna mapa przedstawiać będzie, może przecież nastąpić potrzeba koniecznéj zmiany w razach poszczególnych. Dlatego mniemam, że obok pierwszéj alinei, którą wnosi p. Kowalski, może także pozostać i trzecia alinea projektu, odnosząca się do zmiany; powinna pozostać także i z téj przyczyny, że ułożenie ogólnego planu potrwa pewien czas, a trzeba będzie tymczasem wykonywać tę ustawę.

Zamiast więc piérwszego ustępu przyszedłby wniosek p. Kowalskiego. Drugi ustęp mógłby zostać. Trzeci ustęp wedle mego wniosku powinien brzmieć tak (czyta):

„Gdyby zmiana taka nastąpić miała, należy wnieść do magistratu podanie o oznaczenie linii regulacyjnéj, a względnie oznaczenie poziomu dla stawiać się mającego budynku.

Dalsza część (czyta):

„z załączeniem właściwych planów w 2 exemplarzach, a mianowicie:

Sytuacyjnego, w takiéj rozciągłości, aby regulacya dokładnie rozpoznaną być mogła, i

niwelacyjnego, jeżeli teren jest pochyły lub nieregularny".

powinna być opuszczoną; proszę więc, aby głosowanie osobne nad tą częścią było zarządzone.

Znajduję to i w innych ustawach, że trzeba zachować linię regulacyjną, ale urząd powinien tę linię oznaczyć w każdym przypadku budowy na miejscu i ułatwić w ten sposób sprawę budującemu, który nie może naprzód wiedzieć, jak wypadnie ta linia; nie można więc od niego żądać przedstawienia planów sytuacyjnego i niwelacyjnego, póki linie regulacyjne i poziomowe nie będą urzędownie oznaczone.

Znajduję wprawdzie w ustawie wiedeńskiéj przepis, że właściciel ma przedłożyć plany regulacyjne, ale to tylko w tym przypadku, jeżeli parceluje swój grunt; bo wtedy do niego jako właściciela gruntu należy powiedzieć, jak sobie życzy przeprowadzić parcelacyą. Ale we wszystkich innych wypadkach, powinien urząd oznaczyć linię regulacyjną i poziomową, i to nawet na miejscu.

Nadto powiem jeszcze, że obecny projekt do ustawy każe temu nieszczęśliwemu budującemu po kilka razy rysować swoje plany. Raz każecie mu rysować według §. 3, a drugi raz znowu przy prośbie o konsens w myśl §. 9, a za te wszystkie plany, niwelacye, rysunki, musi zapłacić. Podług tego §-fu mogą jego piérwsze plany być zmienione, a więc budujący drugi raz będzie musiał je rysować przy podaniu o konsens. Z tych powodów wnoszę jeszcze i tę poprawkę, aby zamiast alinei pierwszéj przyjąć następującą alineę na końcu §-fu.

„Linię regulacyjną i wysokość poziomu oznacza urząd budowniczy na miejscu. Tego oznaczenia należy trzymać się ściśle przy budowie."

Proszę więc panów, abyście jako piérwszy ustęp przyjęli wniosek p. Kowalskiego, drugi ustęp według wniosku komisyi, trzeci także według wniosku komisyi, lecz tylko aż do słów „stawiać się mającego budynku", a jako ostatni ustęp, wniosek przezemnie dopiéro odczytany.

Hr. Marszałek. Podam ostatni wniosek p. Krzeczunowicza do poparcia. Proszę go odczytać.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„Zamiast alinei pierwszéj przyjąć następującą alineę na końcu paragrafu:

„Linię regulacyjną i wysokość poziomu oznacza urząd budowniczy na miejscu. Tego oznaczenia należy trzymać się ściśle przy budowie.""

Hr. Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest poparty.

P. Alex. Jasiński. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Alex. Jasiński ma głos.

P. Alex. Jasiński. Ponieważ szanowni oponenci przemawiali za poprzednią regulacyą wszystkich ulic miasta i niwelacyą, więc ośmielę się dać niektóre wyjaśnienia, o ile je dać mogę. Nie przeczę, że jest obowiązkiem urzędu, aby miał taki

plan regulacyjny, — zapadła też już w Radzie miejskiéj miasta Lwowa uchwała, żeby urząd budowniczy miejski przedłożył taki plan, a obecnie znaczna część ulic posiada taką linię regulacyjną. Tak że, jeżeli który z pp. oponentów zechciałby się pofatygować do urzędu budowniczego, to wskażą mu na mapie linie nowe czerwonym atramentem określone. Wszakże w ustawie budowniczéj nie może być umieszczony regulamin czynności urzędu budowniczego.

Urząd budowniczy od obowiązku swego się nie usuwa, i jeżeli kto chce realność budować, to zawsze dowie się o linii regulacyjnéj w urzędzie budowniczym. Ale żeby już teraz miała być taka linia regulacyjna dla ulic całego miasta ustanowioną i Wydziałowi krajowemu do zatwierdzenia podaną, to nie odpowiadałoby celowi; bo chociażby linia regulacyjna już naprzód była oznaczona, to urząd budowniczy musiałby w każdym wypadku skonstatować, że budowę prowadzi się stosownie do téj linii. Od każdego takiego orzeczenia służy stronie prawo odwołania się do wyższéj władzy, ostatecznie do Wydziału krajowego. Dopiéro w tym wypadku Magistrat przedkłada Wydziałowi krajowemu plan regulacyi ulicy i Wydział krajowy albo zatwierdzi orzeczenie albo je zniszczy.

Ci panowie, którzy żądają planu niwelacyjnego, zapoznali — przepraszam, że użyję tego wyrazu — doniosłość tego żądania. Aby plan niwelacyjny dla miasta Lwowa był zrobiony, na to trzeba 8 do 10 lat i bardzo znacznych kosztów. Obecnie umieścić to w ustawie w myśl szanownych wnioskodawców, znaczyłoby tyle, jak wykonanie ustawy odwlec na taki długi przeciąg czasu.

P. Krzeczunowicz już kilkakrotnie występował z zarzutem, że ta ustawa była pisana dla urzędników a nie dla właścicieli. Ja w téj ustawie nie widzę nic tak zdrożnego dla właścicieli, a nie znam ustawy, któraby nie ograniczała wolności, takiéj wolności, aby można robić to, co się komu podoba i budować bez majstrów i budowniczych, ja zrozumieć nie mogę. Możeby to było dla którego właściciela dogodném, któryby pragnął za tańsze pieniądze budować, nie odpowiadałoby jednak prawdziwemu jego interesowi.

Są to zdania, które chwilowo właścicielom korzystnemi się wydają, ale potém sami przyznają że zastosowanie się do ustawy jest i dla nich z korzyścią połączone.

(P. Krzeczunowicz. Proszę o głos).

P. Krzeczunowicz powiedział: „proszę popatrzeć, jakie są teraz krzywe ulice.“ Otóż temu na przyszłość chcemy właśnie zapobiedz. Są krzywe ulice, ale proszę przejść się po tych ulicach, które się obecnie reguluje, jak ulica halicka, ulica zamarstynowska, słoneczna, kotlarska, a każdy przyzna, że budowę realności przeprowadza się obecnie prawidłowo. Zarzut więc krzywych ulic, nieregularnéj budowy trafia gminę na ówczas, kiedy nie miała swego statutu i nie służył jéj autonomiczny zarząd.

Z tego co powiedziałem wypływa, że wniesione poprawki nie opierają się na pewnéj wiadomości rzeczy i nie wyczerpują przedmiotu należycie.

P. Korneli Krzeczunowicz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Szanowny prezes miasta Lwowa...

(P. Alex. Jasiński. Poseł sejmowy.)

a więc poseł mniema, że ustanowienie takiego planu regulacyjnego, jakiego żąda p. Kowalski, mogłoby, nie wiem, na jak długo, wstrzymać wykonanie ustawy budowniczéj. Lecz p. Kowalski o tém nie myślał, a w połączeniu z moją poprawką nie ulega wątpliwości, że można budować przed ułożeniem ogólnego planu regulacyjnego; nie ulega wątpliwości, iż jeżeli Rada miejska nie uchwali zaraz planu ogólnego, lecz tę uchwałę odwlecze, to zwłoka nie powstrzyma wykonania ustawy. Oczywista rzecz, że Rada miejska nie będzie uchwalać planu od razu dla całego miasta, że może go uchwalać częściami, ale przynajmniéj będzie na nią włożony obowiązek uchwalenia planu.

P. Jasiński w swojém przemówieniu wskazywał niejako, jakoby ci, którzy przemawiają przeciw poszczególnym przepisom ustawy, chcieli nieporządków. Zwracam uwagę, że nikt tu nie chce nieporządków; ja chcę właśnie lepszego porządku, gdy żądam, aby urząd budowniczy na miejscu budowy oznaczył linię sytuacyjną i poziomą.

Zresztą zastanówcie się panowie, jak ten §. jest ułożony. Oto, jeżeli budujący się dowie, że może nastąpić zmiana linii regulacyjnéj i poziomowéj, ma podać plan. A jeżeli nie wie, jaka będzie zmiana, czyż może ułożyć plan stosowny? To jest rzeczą urzędu budowniczego. Budujący może być tylko obowiązany podać prośbę, aby linia była oznaczoną.

P. Kowalski. Proszu o hołos.

Hr. Marszałek. Poseł Kowalski ma głos.

P. Kowalski. Ne mohu dołżnym zistaty utwita h. Jasińskomu i muszu jeho uwahu zwernuty, że nyni ne chodyt o toje, ażeby w odnoj chwyli wsio sia stało, ino chodyt meni o toje, ażeby toje buło. szczo powynno statysia. Każe, że do planu rehulacyjnoho ne mawby niczoho a nawit i do planu niwelacyjnoho ne mawby niczoho zakinuty, bo tak w odnym jak w druhim wzhladi sut dotycznyi praci rozporiadżenyi. Otżeż jesły misto Lwiw samo uznaje tuju potrebu, to ne ponymaju w czym my sia rozłyczajem, skoro i ja tolko choczu, aby toje buło, szczo do nyni misto za potrebne uznawało. I tak my w sohłasi y ne ponymaju w czym spir i rozłyczje zachodyt, chyba ino w tim, ja choczu maty toje w ustawi, choczu nijako znewołyty, aby taja dobra wola, która nyni panuje w hromadi mista Lwowa trwała, ne osłabła i do skutku prywedene zistało toje namirenie, a ne ażeby nyni szczoś rozpoczaty a zautra załyszyty.

Odnak ażeby i dalsze dohodyty p. Jasińskomu, to jak bud' wełyku wahu kładu na plan niwelacyjny, przy hołosowaniu budu prosyty hosp. hrafa Marszałka, ażeby w perszim werszu moho predłożenia słowa: „szczo do wysokosty pozemlia“ okremiszno poddał pod hołosowanie, a potim i toj dodatok.

Tym sposobom zadowolju h. Jasińskoho i innych, kotoryj zhadżajut sia na plany regulacyjny, odnak ne wsi na plany wysokosty pozemlia. Takoż prystupaju w proczym do uwah p. Krzeczunowycza szczo do ulekszenia hołosowania — chotiaj i bez toho bude ono duże łehkoje; bo ja, kotoryj jeśm za wyłyszeniem hdekotorych ustupiw, hołosuju w toj sposib, że ne podnoszu ruki.

Zakluczaju prośbu, aby hosp. hr. Marszałok moje wnesenje dał pod hołosowanie najperw bez słiw: „i wysokości poziomu“ a potim z dodatkom tych słiw.

Hr. Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt) dyskusya zamknięta. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Madeyski. Do tego §. są trzy poprawki. Nie pozostaje mi nic innego jak do każdéj z osobna moje poczynić uwagi. Najdaléj idącą jest poprawka p. Kowalskiego, żąda on bowiem, żeby Rada miejska uchwaliła plany linii regulacyjnéj i wysokości poziomu całego miasta z przedmieściami, a gdy wszystkie przeciw temu możliwe rekursa i demonstracye będą załatwione dopiéro wówczas można będzie powiedzieć, że plany miasta są dobre. — Gdyby miasto stało niezmienne, wtedy doniosłość téj uchwały uważaćby można za dzieło dokonane, dzieło wieczyste. Ale tak nie jest. Wiemy z doświadczenia, że postawienie jednéj budowy ważniejszéj, doprowadzenie kolei żelaznéj, do tego lub owego punktu zmienia zupełnie kierunek miasta. Ktokolwiek przejrzy się stronie około miejskiego ogrodu, gdzie przed niedawnymi czasy postawiono łazienki, jakby na ostatecznym krańcu miasta, musi nabyć przekonania, że wówczas nikomu się nie śniło nawet, żeby miasto w tym kierunku rozszerzyć się miało. Wyżéj buduje się gmach techniki, przeprowadzono wię c ulicę na Nowy świat do kolei żelaznéj, i za jakie 5 albo 6 lat ujrzemy tam nowe prawie miasto. Czyż więc plany, które dziś jako stanowcze mielibyśmy uchwalić, nie musiałyby uledz zmianie? Uważaćby więc można wniosek pana Kowalskiego, jak słusznie twierdzi p. Krzeczunowicz, chyba, jako moralny nacisk na Radę miejską, żeby taką regulacyą miasta przeprowadziła. Obowiązek ten czuje wszakże sama Rada, bo zamierza uskutecznić niwelacyą miasta i pozaprowadza ulic regulacyą częściowo, w miarę jak się w téj lub owéj części miasta okazuje potrzeba. Moralny nacisk na Radę wywierać może i powinien Wydział krajowy, przypominając przy każdéj sposobności, by plan miasta uskuteczniła. Atoli dzieło takie nie może być doraźném, potrzeba wykonywać je częściami, i za lata dopiéro może całość być dokonaną.

Jeżeli do ustawy wsunie się poprawkę pana Kowalskiego; pytam, co będzie z budowaniem nowych domów?

Budować nie będzie można dozwalać, ponieważ nie będzie jeszcze planów regulacyjnych, wypadałoby więc wstrzymać rozwój miasta, dopóki plany nie będą wykonane, dopóki nie staną się prawomocne, i jak tego druga poprawka żąda, nie będą ogłoszone w urzędowéj Gazecie Lwowskiéj. Szanowny p. Krzeczunowicz powstaje przeciw temu, że od budującego żąda się planu linii regulacyjnéj i wysokości poziomu, — twierdzi on, że urząd budowniczy powinien plany sam podać. Nie pojmuję, jak urząd, który ma orzekać, czy plan trzyma się ściśle linii regulacyjnéj, nie pojmuję jak on ma być autorem planu, a potém sam siebie w wykonaniu onegoż kontrolować?

Niech panowie nie zapatrują się w ten sposób, jakoby Reprezentacya miejska czy jéj urząd budowniczy wyszukiwał środków, jakby utrudnić lub niedozwolić budowy. Praktyka okazuje inaczéj, a kto z nią się spotka, wie że ułatwienia się czyni a nie trudności, bo zależy Radzie miejskiéj na tém, aby jak najwięcéj budowano w mieście, jak najprędzéj rozszerzało się miasto. Nie spierajmy się o ułatwienia na papiérze, ale przypatrzmy się, jak się dzieje w mieście, a będziecie widzieć panowie, że nie stawia się nikomu błahych przeszkód ani sekatur, jak tu mówiono.

Proszę więc wysoką Izbę, aby raczyła odrzucić poprawki i przyjęła ten paragraf według brzmienia jakie proponuje komisya.

P. Korneli Krzeczunowicz. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

Hr. Marszałek. Poseł Krzeczunowicz ma głos co do formalnego traktowania.

P. Korneli Krzeczunowicz. Nad wnioskiem p. Kowalskiego prosiłbym zarządzić w ten sposób głosowanie. Proszę go odczytać.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta): „Rada miejska uchwali plan linii regulacyjnych i wysokości poziomu". Pan Krzeczunowicz żąda, aby nad temi słowami „wysokości poziomu" osobno głosować: (czyta) „Rada miejska uchwali plan linii regulacyjnych i wysokość poziomu całego miasta z przedmieściami i złoży takowy w biórze urzędu budowniczego.

Każdemu interesowanemu służy prawo w przeciągu dni 60 remonstrować, a ewentualnie założyć rekurs przeciw tym planom."

P. Korneli Krzeczunowcz. Otóż jabym proponował, aby głosować naprzód nad piérwszą częścią wniosku t. j. do słów „urzędu budowniczego" a nad druga częścią osobno.

Sprawozdawca p. Madeyski. Poseł Krzeczunowicz żąda, aby osobno głosować nad słowami „wysokości poziomu". Mnie się zdaje, że według formalnego traktowania poprawka p. Kowalskiego jako najdaléj idąca, naprzód przyjdzie pod głosowanie.

Hr. Marszałek. Jest kilka poprawek, przystąpimy więc do głosowania. Naprzód poddam pod głosowanie wniosek p. Kowalskiego. Gdyby ten upadł, poddam pod głosowanie wniosek p. Biłousa. Gdyby poprawka p. Kowalskiego utrzymała się, zostanie tém samém poprawka p. Biłousa uchyloną i wtenczas przystąpilibyśmy do głosowania nad szczególnymi ustępami wniosku począwszy od ustępu drugiego; w miejsce piérwszego ustępu bowiem jest dodatek końcowy p. Krzeczunowicza Kornelego. Przy głosowaniu nad ustępem 3cim poddam najprzód tę część, która nie była zakwestyonowaną. Gdyby dodatek p. Krzeczunowicza upadł, poddam pod głosowanie ustęp piérwszy według wniosku komisyi, a wreszcie opuszczone postanowienie o planach do ustępu trzeciego. Przystępujemy do głosowania, proszę przeczytać poprawkę p. Kowalskiego.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta): „Rada miejska uchwali plan linii regulacyjnych całego miasta z przedmieściami i złoży takowy w biórze urzędu budowniczego. Każdemu interesowanemu służy prawo w przeciągu dni 60 remonstrować, a ewentualnie założyć rekurs przeciw tym planom."

Hr. Marszałek. Kto się z tą poprawką zgadza, raczy rękę podnieść (mniejszość). Poprawka upadła.

Sprawozdawca p. Madeyski. Tém samém odpada potrzeba głosowania nad słowami „i wysokości poziomu".

Hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania nad poprawką p. Biłousa. Proszę ją odczytać.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta): Piérwsza alinea ma opiewać:

„Przy każdéj budowie frontowéj zachować należy dokładnie ustanowioną przez Magistrat a zatwierdzoną przez Wydział krajowy linię regulacyjną i wysokość poziomu. Ustanowienie każdéj linii regulacyjnéj ma być ogłoszone w gazecie urzędowéj".

(J. E. hr. Namiestnik zajmuje krzesło poselskie).

Hr. Marszałek. Kto się z tą poprawką zgadza, raczy rękę podnieść (mniejszość). Poprawka upadła.

Przystępujemy do głosowania nad ustępem drugim wniosku komisyi. Proszę go odczytać.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„Jeżeli przedmiot budowy, czy to budynek czy

odgraniczenie, przypierać ma do ulicy lub placu publicznego, należy przed wniesieniem do Magistratu podania o konsens zapewnić się, czy kierunek dotychczasowéj linii frontowéj nie ulegnie zmianie.“

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, raczy rękę podnieść (większość). Ustęp ten przyjęty. Przystąpimy do ustępu trzeciego, bez wyrazów „z załączeniem właściwych planów w 2 exemplarzach, a mianowicie: Sytuacyjnego, w takiéj rozciągłości, aby regulacya dokładnie rozpoznaną być mogła; i niwelacyjnego, jeżeli teren jest pochyły lub nieregularny.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„Gdyby zmiana taka nastąpić miała, należy wnieść do Magistratu podanie o oznaczenie linii regulacyjnéj, a względnie oznaczenie poziomu dla stawiać się mającego budynku.“

Hr. Marszałek. Kto się z tym ustępem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Ustęp ten przyjęty. Teraz ostatni ustęp.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„Jeżeli przedmiot budowy wchodzi w obręb planu regulacyjnego przez Radę miejską już uchwalonego, natenczas ma być załatwienie podania doręczone stronom w przeciągu dni 30, jeżeli zaś osobna uchwała Rady miejskiéj jest potrzebną, w przeciągu dni 60.“

Hr. Marszałek. Kto się z tym ustępem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Ustęp ten przyjęty. Poddam pod głosowanie poprawkę p. Krzeczunowicza. Proszę ją odczytać.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„Linię regulacyjną i wysokość poziomu oznacza urząd budowniczy na miejscu. Tego oznaczenia należy trzymać się ściśle przy budowie.“

Hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (wątpliwość). Więc kto się z tą poprawką zgadza, raczy wstać (wątpliwość). Zarządzę kontra próbę. Kto jest przeciw téj poprawce, raczy wstać (mniejszość). Poprawka przyjęta. Tém samém odpada ustęp piérwszy wniosku komisyi. Teraz poddam pod głosowanie ustęp z linei 3. opuszczony. Proszę go odczytać.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„Z załączeniem właściwych planów w 2 exemplarzach, a mianowicie:

Sytuacyjnego, w takiéj rozciągłości, aby regulacya dokładnie rozpoznaną być mogła; i

niwelacyjnego, jeżeli teren jest pochyły lub nieregularny.“

Hr. Marszałek. Kto się z tym ustępem zgadza, raczy rękę podnieść (wątpliwość). Kto jest za tym ustępem, raczy wstać. (wątpliwość). Muszę zarządzić kontra próbę. Kto jest przeciwny ustępowi (czyta):

„Z załączeniem właściwych planów w 2 exemplarzach, a mianowicie:

Sytuacyjnego, w takiéj rozciągłości, aby regulacya dokładnie rozpoznaną być mogła; i

niwelacyjnego, jeżeli teren jest pochyły lub nieregularny“ — raczy wstać (wątpliwość). Ponieważ jest bardzo wątpliwa większość, przeto muszę zarządzić imienne głosowanie. Kto jest za tym ustępem powie „tak“, kto przeciwny powie „nie“.

P. Grocholski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski. Jako przewodniczący komisyi administracyjnéj upraszam hr. Marszałka o zawieszenie posiedzenia na kilka minut, aby się komisya administracyjna w téj sprawie naradzić mogła.

Hr. Marszałek. Zawieszam posiedzenie na 5 minut.

(Po przerwie).

Hr. Marszałek. P. Madeyski ma głos.

Sprawozdawca p. Madeyski. Komisya administracyjna zastanawiała się, czyli ten ustęp 3.

„Z załączeniem właściwych planów w 2 exemplarzach, a mianowicie:

Sytuacyjnego, w takiéj rozciągłości, aby regulacya dokładnie rozpoznaną być mogła; i

niwelacyjnego, jeżeli teren jest pochyły lub nieregularny“ — może być opuszczonym lub nie. Po głębszéj rozwadze przyszła komisya do przekonania, że ten ustęp nie może być opuszczony bo tak ze względu praktyczności, jak w interesie samych właścicieli jest niezbędnym. Jeżeli bowiem nie będą przedkładane takie plany, jeżeli, jak tu podniesiono, urząd budowniczy kołkami oznaczy linię na miejscu, wówczas może się stać, że ktoś dowolnie posunie kołki i spaczy linię regulacyjną, w skutek czego wyrobione plany do budowy na podstawie téj wy

tyczonéj linii, okażą się późniéj mylne i odnowione zostaną, a budujący będzie na straty narażony. Jeżeli zaś, jak ten ustęp przepisuje, plan sytuacyjny i niwelacyjny będzie przedłożony, wówczas nikt na tém nie straci, albowiem na podstawie tych planów sytuacyjnych wyrobione szczegółowe plany do budowy, będą ściśle i nikt nie zdoła zarzucić, że odstąpiono od linii wytyczonéj. Z tych tedy względów komisya wnosi na przyjęcie tego ustępu.

Hr. Marszałek. Po tém wyjaśnieniu poddam ten ustęp pod głosowanie, proszę go odczytać.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„Z załączeniem właściwych planów w 2 exemplarzach, a mianowicie:

Sytuacyjnego, w takiéj rozciągłości, aby regulacya dokładnie rozpoznaną być mogła; i

niwelacyjnego, jeżeli teren jest pochyły lub nierugularny."

Hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy wstać (większość). Ustęp ten przyjęty Przystępujemy do §. 4go.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„§. 4.

Jeżeli w skutek ustanowienia linii regulacyjnéj, okaże się potrzeba, aby stawiać lub przebudować się mający przedmiot budowy po za dotychczasową linię frontową został naprzód wysunięty, albo wstecz cofnięty, natenczas

w piérwszym przypadku podający o konsens obowiązany jest część gruntu leżącą pomiędzy dawniejszą linią frontową a nową linią regulacyjną nabyć od gminy na własność,

w drugim zaś przypadku służy gminie m. Lwowa prawo nabycia na publiczną drogę części gruntu pomiędzy dawniejszą linią frontową a nową linią regulacyjną położone.

Gdyby w obu tych przypadkach co do kwoty wynagrodzenia ugoda dobrowolna do skutku nie przyszła, będzie cena wynagrodzenia oznaczoną przez sądowe oszacowanie.

Postanowienie co do kierunku linii regulacyjnéj należy wyłącznie do zakresu Władz autonomicznych. Orzeczenie o obowiązku odstąpienia gminie na publiczną drogę części gruntu należy do zakresu Magistratu jako władzy politycznéj. (§. 78.)

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Kowalski. Proszu o hołos.

Hr. Marszałek. P. Kowalski ma głos.

P. Kowalski. Toj ustup traktuje dwa słuczaje. Perwsze, koły budujuczy maje szczoś z gruntu nabuty, a druhoj słuczaj, koły win zbuwaje grunt. Sły toj, kotoryj buduje, maje szczoś z gruntu nabuty, ciłkom ricz słuszna, szczoby zapłatył za toje, szczo nabuwajet, a jesły win szczo zbuwajet, to po mysły zakona projekta dołżen on zostaty z hołymi rukami, a daże tohdy chotiaj toje, szczo win zbuwaje, stosuje sia do linii rehulacyjnoj, on tohdy czy chocze, czy ne chocze, musyt zbuty darom! To jakżeż? jesły hromadi mista Lwowa zchocze sia jak najbilsze czużoho dobra, to majut żyteli na wse prystaty i dywyty sia na pustyi płacy — i załomowaty tylko ruki, że zbuły sia zemli i nycz ne dostały za toje?

Pryznaju sia, że to po perwyj raz szczoś takoho czytaju, żeby tak łehko kohoś pozbawyty jeho własnosty, i żeby poodynoki łyca mały sia pryczyniaty swojeju zertwoju do publycznoho interesa bo w tim wypadku nabuwaje hromada m. Lwiwa hrunt, kotoryj ide na dorohu, kotora ne jest dla odnoho czełowika, ałe jest dobrom całoj hromady a nawet bym rekł kraju iły derżawy.

Jabym sudył, że tu należałoby odnoju miroju miryty — i nerobyty krywdy zbuwajuczomu. Sudżu bo, że łehsze jest zahałowy ciłoho mista daty jakieś wynahrodzenie słuszne pojedynokomu, jak nabuwaty od neho ciłkom darmo, a nawet jest to ne dostojno dla mista, aby takim sposobom prychodyło do własnosty.

W Radi hromadzkoj m. Lwiwa, kotora uchwalała tuju ustawu, zasidujut zdajetsia sami duże zamożnyi lude, kotoryi ne budut dotknenyi, sły ony czoś zbudut bo majut ony uże swoi domy własne, a nawit pałaty. Ałe ja predstawliaju sobi czełowika ubohoho, u kotoroho każda stopa zemli mnoho znaczyt, a kohda on musyt sia zastosowaty do linii regulacyjnoj i musyt czasto bilsze zbuty jak sobi na budowu zostawyty. — Jest uże i toje ne ciłkom słuszne, a tim mensze sprawedływo. Jesły otże kożdyj maje sia stosowaty do linii regulacyjnoj, iz hory uchwałenoj, to naj toj kotoryj tuju liniju uchwałył, bude tak dobryj i wynahorodyt toho, kotoryj stosuje sia do jeho woły.

Dla toho, ażeby toj §. 4. ne suprotywliał sia

pohliadom prawnym odnosytelno zbuwania i nabywania własnosty, jak tu nam predłahajet sia, stawliaju w misto 3 ustupa, kotryj tak zwuczyt (czyta):

„W drugim zaś przypadku służy gminie m. Lwowa prawo nabycia na publiczną drogę części gruntu pomiędzy dawniejsza linią frontową a nową linią regulacyjną położone“ —

postawyty (czyta):

„Ustęp trzeci ma brzmieć:

„W drugim zaś przypadku jest gmina miasta Lwowa obowiązaną nabyć na publiczną drogę części gruntu pomiędzy dawniejszą linią frontową, a nową linią regulacyjną położonych“.

A że tu misto Lwiw ne bude narażene na nadmirnyj wydatok, to nastupujuczy ustup zasterehaje tojeże, bo skoro traktowanie uhodowe ne pryjde do skutku, to maje ocinenie sudowe nastupyty. Otóż hromada ne bude peretiażenoju, bo szczo na publycznyj użytok maje byty wziatym, zostane stosowno do wartosty swojej zwykłoj zapłaczenym — no ne można braty czużoho za darmo.

Hr. Marszałek. Podam tę poprawkę do poparcia. Proszę ją odczytać.

Spr. p. Madeyski (czyta):

„Ustęp trzeci ma brzmieć:

„W drugim zaś przypadku jest gmina miasta Lwowa obowiązaną nabyć na publiczną drogę części gruntu pomiędzy dawniejszą linią frontową, a nową linią regulacyjną położonych“.

Hr. Marszałek. Kto tę poprawkę popiera raczy rękę podnieść (dostateczna liczba). Jesto dostatecznie poparta.

Poseł Biłous ma głos.

P. Biłous. Zapysałjem sia wczera do hołosu do toho §. w namirenyju postawłenia takoj poprawki, jaka w sej chwyli wnesena poczt. posłom Kowalskim. Dla toho w ciłom jej soderzaniu prystupaju do nej.

Muszu odnak zajawyty tut jeszcze toje, szczo wydajet meni sia ciłkom słusznym, ażeby hromada m. Lwiwa wynahorodżała szkody, kotori ponosiat prywatnyi łyca na swojim iminyju czerez zastosowanie sia do takoj linii rehulacyjnoj. A to po toj pryczyni, poneże jest to z korystyju dla mista, jesły rozprostraniajut sia jeho dorohy albo płacy publycznyj. Jesłyby nawit hromada nekoncze potrebowała ustupłenoho kawałka, to nałeżałoby spłatyty własnytełewy, bo czerez rozszyrenie pasaży, ułekszajetsia komunikacja, umożływlajetsia prystup w czasi ohnia, nakonec polipszajut sia zdrowotnyi stosunki mista czerez umnożenie wozducha i świtła. A nawit i samoje tolko okraszenie ułycy majet pewny cinnost' dla obytajuszczych, perechodiaszczych i pereiżdżajuczych. Dla toho poperuju wnesenie soczynene posłom Kowalskom.

P. Zyblikiewicz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Jestem zapisany ale poseł Zyblikiewicz żądał także głosu i jabym mu odstąpił prawo mówienia.

Hr. Marszałek. P. Zyblikiewicz ma głos.

P. Zyblikiewicz. Dyskusya nad tą ustawą tak dalej iść nie powinna i iść nie może, bo zmarnujemy bardzo wiele czasu, i wiele innych spraw ważnych nie będzie mogło przyjść pod obrady. Z drugiéj strony takie wotowanie ustawy nie koniecznie jest praktyczne, albowiem tu i ówdzie dorywczo przyjęta poprawka może zwichnąć całe znaczenie ustawy, gdzieindziéj zaś znowu może być, że poprawka praktyczna i dobra, mogłaby być nie przyjętą. Z tych powodów co do formalnego traktowania wnoszę, abyśmy dziś odroczyli rozprawę nad tą uchwałą. — Aby zaś ustawa mogła przyjść pod rozprawy w tych dniach, raczą szanowni panowie wnioskodawcy, którzy mają czynić poprawki, dać je do komisyi administracyjnéj w ciągu dnia dzisiejszego. Przewodniczący komisyi administracyjnéj raczy zaprosić na posiedzenie komisyi panów wnioskodawców i podług tego zdać nam będzie mogła komisya sprawozdanie pojutrze. Przez to nietylko zyska ustawa sama, ale co więcéj zyskamy niesłychanie wiele czasu, bo gdybyśmy tą drogą szli, to stracimy kilka dni czasu, przez które moglibyśmy się zająć innemi sprawami. — Dlatego czynię wniosek odroczenia na dziś rozpraw nad tą ustawą, zawezwania szanownych wnioskodawców, aby złożyli poprawki swoje na ręce przewodniczącego komisyi administracyjnéj w ciągu dnia dzisiejszego, a komisya przedłoży nam wówczas pojutrze sprawozdanie.

P. Grocholski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski. Zwrócę uwagę wysokiéj Izby na to, że przyjęcie tego wniosku będzie się równało odroczeniu téj sprawy, które już raz wysoka Izba odrzuciła, a które było wniesione już przez p. Krzeczunowicza. Mnie bowiem sie zdaje, że komisya administracyjna wobec tego, że posiedzenia Sejmu obecnie odbywać się będą rano i popołudniu, nie będzie miała czasu przedyskutować tych wszystkich poprawek i paragrafów i przyjść z jakiémś sprawozdaniem. Z jakiém nie wiem, bo to nie było wniesione, jakie ma być sprawozdanie, czy ustne czy pisemne, czy ma być sprawozdanie o wszystkich poprawkach, o każdéj z osobna, czy też przy każdym paragrafie ma być wymienione. jakie doń zostały uczynione poprawki i zdanie komisyi wypowiedziane.

W tym drugim razie zdaje mi się będzie to samo, co dziś, bo każdy wnioskodawca będzie wnosił tutaj swoję poprawkę i będzie jéj bronić i tak samo tyle czasu się zmarnuje jak dzisiaj.

P. Zyblikiewicz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Zyblikiewicz ma głos.

P. Zyblikiewicz. Nie myślałem o odroczeniu i nie pojmuję, jak kto mógł tak mnie zrozumieć. Wyraźnie powiedziałem, że pragnę, żeby pojutrze komisya weszła do Izby ze sprawozdaniem. Nie powiedziałem, czy ma być sprawozdanie ustne, czy drukowane, bo szedłem za zwyczajami tu przyjętymi, że w podobnych wypadkach komisya nie przedkłada sprawozdania, tylko po prostu oświadcza, czy się zgadza z poprawką podaną lub nie. Choćbyśmy mieli rano i popołudniu posiedzenia, to komisya zawsze znajdzie czasu dosyć, bo wieczorne posiedzenia kończą się o 9., a komisya ma czas obradować do 12, 1. lub 2. w nocy.

(Głosy: Oho!) Tak już bywało, i sam wiem to z praktyki, bo już nieraz siedziałem z moimi kolegami w komisyi budżetowéj do 2. godziny w nocy na posiedzeniu komisyi. A skoro to mogła czynić komisya budżetowa, to Sejm ma prawo żądać od każdéj komisyi, a więc i od komisyi administracyjnéj obradowania dziś do 12. w nocy, ale poprawię się i powiem od 9. wieczorem do 8. rano. — Komisya administracyjna ma dosyć czasu, i może pojutrze przyjść ze sprawozdaniem. — Już w tym roku, kiedy nie wiedzieliśmy jeszcze, czy sesya sejmowa będzie odroczona na poświętach, siedzieliśmy w nocy w komisyi budżetowéj.

Co się tyczy wnoszenia poprawek, to wnioskodawcy nie będą ich już potrzebowali wnosić, bo już będą wniesione. Wprawdzie każdy może swoich poprawek bronić, ale i ilość tych się już zmniejszy przynajmniéj o połowę, bo na niektóre komisya się zgodzi.

Zresztą każdy z nas będzie przekonany, że komisya zbadała poprawki i będzie wiedziała za kim ma iść, czy za komisyą, czy za wnioskodawcami. Dlatego obstaję przy moim wniosku i upraszam o jego przyjęcie.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Popierając wniosek p. Zyblikiewicza muszę zwrócić uwagę, że jesteśmy dopiéro przy §. 4., a obradujemy już godzin 3. Mamy 80 §§., a więc będziemy musieli obradować 80 godzin, a nie wiemy, czy Sejm tyle godzin potrwa. — Jeżeli są poprawki uzasadnione, a jest ich tyle ile §§., jak poseł Krzeczunowicz oświadczył, to lepiéj, żeby komisyi je przedłożono, a może ta znajdzie je uzasadnionemi i przyjmie. W przeciwnym bowiem razie, jeżeli tak dalej dyskusya iść będzie, to wypadnie chyba podać petycyą do p. Krzeczunowicza, aby oświadczył, do których §§. nie ma poprawek ważnych, aby można przyjąć te §§. en bloc, inaczéj nie dójdziemy do końca.

Hr. Marszałek. Nikt więcéj głosu nie żąda? (Nikt). P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Madeyski. Bardzo chętnie zgodziłbym się na każde zdanie, któreby we mnie wzbudzić mogło przekonanie, że w ten sposób sprawa prędzéj będzie załatwioną. Tego przekonania jednak niestety nabyć nie mogę. Każdy, kto z uwagą słuchał wczorajszą rozprawę ogólną, a w szczególności rozważył słowa posła Krzeczunowicza, musi przyjść do przekonania, że jego dążnością jest przeszkodzić uchwaleniu téj ustawy przez wys. Izbę. Uczynił bowiem wniosek na odroczenie rozpraw nad tą ustawą do przyszłéj sesyi sejmowéj, a gdy ten wniosek upadł, oświadczył najwyraźniéj, że do każdego z 80. paragrafów czynić będzie poprawki. Cóż w tém za dążność, — jawna chęć zwłoki, jawna ze słów p. Krzeczunowicza, bo nie jest w zwyczaju tak ryczałtowo zapowiadać poprawki, i zapewne niema ich do wszystkich paragrafów. Według mojego zdania należy więc obradować, jakeśmy zaczęli, bo tylko wytrwałość jednéj strony pokona wytrwa-

łość drugiéj, i tylko na téj drodze dójdziemy do pożądanego celu. Nie będzie téż płonnéj walki, bo jeżeli poprawka będzie uzasadnioną, komisya natychmiast ją przyjmie, i bez odroczenia sprawy dójdziemy do końca. Jednakże, gdybyście panowie odesłali tę ustawę napowrót do komisyi, to wobec wyrażonego tu zapatrywania posła Krzeczunowicza, komisya wasza, chociażby nie tylko do 12. w nocy jak chce p. Zyblikiewicz, ale i 48 godzin bez ustanku obradowała, nie zdoła przy takiéj liczbie poprawek złożyć sprawozdania swojego, a gdyby to się jéj powiodło, powtórzy się ten sam proceder w poniedziałek w Izbie, gdyż p, Krzeczunowicz ponowi bez wątpienia wszystkie poprawki przez komisyą nieuwzględnione. Cóż więc zyskamy? Jestem za tém zdania, ażebyśmy daléj obradowali, bo tym tylko sposobem prędzéj dójdziemy do celu. Że członkowie komisyi budżetowéj pracowali i pracują w komisyi do późnéj nocy, jest nam wszystkim dobrze wiadomo; nie inaczéj czynili też i czynią członwie komisyi administracyjnéj. Lecz członkowie komisyi są członkami Sejmu, toż i Sejm, jeżeli zajdzie taka potrzeba, obradować może do rana. Dla wszystkich posłów równe są prawa i obowiązki, co do mnie jako sprawozdawca komisyi, jestem gotów bronić przedłożonego przez nią projektu ustawy, czy to w komisyi czy w wysokiéj Izbie, *usque ad finem*, choćby do rana, dopóki mi sił starczy do wytrwania na tém miejscu.

Hr. Marszałek. Poddam wniosek p. Zyblikiewicza pod głosowanie. Proszę go odczytać.

Sekretarz p. Jasiński (czyta):

„Wysoki Sejm raczy odroczyć rozprawę nad przedmiotem obrad i wezwać posłów, aby poprawki swe komisyi administracyjnéj na ręce przewodniczącego w ciągu dnia dzisiejszego złożyli, aby komisya administracyjna mogła się naradzić i zdać ustne sprawozdanie o tych poprawkach na pojutrzéjszém posiedzeniu.“

Hr. Marszałek. Kto jest za wnioskiem raczy wstać (mniejszość). Wniosek upadł.

P. Alexander Jasiński. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. Poseł Jasiński ma głos.

P. Alexander Jasiński. Wnosząc do tego §. poprawki, szanowni wnioskodawcy według mego zdania nie rozumieli należycie tego §. Zdaje się bowiem panom oponentom, że gmina chce nabywać gruntów nie płacąc za nie, i dlatego gmina zachowuje sobie tylko prawo nabycia. Otóż tak nie jest. Może zajść wypadek, że przy linii regulacyjnéj cofnie się budynek, i zostanie przestrzeń wolna, któréj jednak gmina na cel publiczny nie używa. Proszę panów zwrócić uwagę swą na gmach banku hypotecznego. Ten budynek musiał się cofnąć z powodu. że za kierunek linii regulacyjnéj wzięto budynek obecnie z rzędu trzeci. Do téj linii musiał się zastosować bank hypoteczny, w skutek czego powstała znaczna część wolna, która była dla gminy zbyteczna, bo droga jest tam dość szeroka. Grunt pozostał więc własnością banku hypotecznego, który go odgraniczył łańcuchami i słupkami od ulicy. Gdyby był ten grunt użyty na drogę publiczną, wówczas nie potrzeba na to paragrafu, aby wiedzieć, że gmina chcąc grunt, zabrać musi go zapłacić. Gmina wedle téj ustawy zachowuje sobie prawo kupienia, to znaczy na ten wypadek, jeżeli będzie potrzeba użyć tego gruntu na drogę. Nikomu się krzywda nie dzieje, bo każdy grunt wzięty pod drogę będzie zapłacony.

P. Korneli Krzeczunowicz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Najpierw muszę się zastrzedz uroczyście przeciw podsuniętéj mi przez sprawozdawcę dążności zwlekania dla zwlekania. Ja chcę mieć ustawę, lecz nie złą, ale dobrą. Nie mogę nie przyznać, że p. Kowalski miał słuszność wnosząc, żeby nietylko właściciel budujący miał obowiązek nabycia gruntu, wskutek zmiany linii regulacyjnéj mu dodanego, ale żeby także gmina miała obowiązek nabyć od właściciela gruntu, odciętego mu w skutek regulacyi. Lecz wobec tego, że takie łaskawe panuje usposobienie dla gminy miasta Lwowa, wątpię, żeby chciano włożyć na gminę obowiązek nabycia gruntu. Dlatego wniosku takiego czynić nie będę, ale jeżeli wniosek p. Kowalskiego dąży do tego, popieram go.

Mam jednak inne wnioski. Najprzód upraszam szan. sprawozdawcę, aby raczył stylistyczną poprawkę wprowadzić, mianowicie w alinei drugiéj ma być nie „część gruntu leżącego“ ale „część gruntu leżącą“, bo on kupuje nie grunt cały, tylko część.

(Głos: to mniejsza). Zrozumiała stylizacya nie jest rzeczą mniejszą. Złą stylizacyą, a nawet paczącą myśl, znajdziemy jeszcze w niejednym §. téj ustawy. Chciałbym, abyście panowie przyjęli w §. 4. myśl dobrą, którą znajduję w innych ustawach.

To jest: żeby właściciel części gruntu do uregulowania linii potrzebnéj, nietylko od gminy, ale w danym razie i od drugiego właściciela nabyć miał prawo i obowiązek; bo inaczéj nie przyjdziemy nigdy do regulacyi stosownéj; dlatego proponuję w alinei drugiéj, go słowie: „od gminy“ dodać: „lub od innego właściciela“.

Widzę, że szan. sprawozdawca rzuca ramionami, zapewne zechce mi powiedzieć, że podług kodexu cywilnego można expropriować tylko dla dobra publicznego; ja mu odpowiem na to, że w przypadku obecnym expriopriacya kawałka gruntu dla zregulowania linii przy ulicy jest dla dobra powszechnego, bez względu na to, czy ten kawałek należy do gminy lub do prywatnego.

Przy wyrównaniu linii regulacyjnéj znachodzić się może prywatny kawałek odcięty, trójkąt mały, który niepotrzebnie na wieki wieków tam zostanie, gdyby expropriacya nie była dopuszczoną. Jeżeli nastąpi expropriacya tego kawałka, to już nie prywatny lecz dobro powszechne zyskuje na tém. Nie rozumiem, jak można tu walczyć §. 365 kodexu cywilnego, kiedy w ustawie budowniczéj wiédeńskiéj grackiéj nie stał on na zawadzie. Zasady ogólne prawne nie mogą również stać tu na przeszkodzie. Widzę wielu Panów powątpiewających, więc nie mogę sobie odmówić przytoczenia ustawy grackiéj, a mianowicie §. 4. téj ustawy (czyta):

„Muss nach Massgabe der von der Behörde festgesetzten Baulinie mit dem Bau entweder hinter die factisch bestehende Eigenthumsgrenze zurück- oder hinausgerückt werden, so h a t im ersteren Falle die G e m e i n d e an den Bauherren und im zweiten Falle der Bauherr an die Gemeinde o d e r a n d e n s o n s t i g e n G r u n d e i g e n t h ü m e r für die Abtretung des zwischen beiden Linien liegenden. Grundes die angemessene Schadloshaltung zu leisten. Uiber die Frage, welche Grundfläche abgetreten werden müsse, findet kein Rechtsweg statt“.

Takie same postanowienie ma §. 20 budowniczéj ustawy wiedeńskiéj.

Obie ustawy, wiedeńska i gracka są sankcyonowane, więc §. 365 kodexu cywilnego ich sankcyonowaniu nie przeszkadzał.

Dlatego zalecam moję poprawkę, która przepisuje, że budujący obowiązany jest nabyć części gruntu bądź od gminy, bądź od właściciela innego.

Drugą rzecz dobrą znajduję w ustawie wiédeńskiéj i grackiéj, odnoszącą się do przypadków, gdzie kwota wynagrodzenia jest sporną. W §. 4. projektu obecnego znajduję przepis (czyta):

„Gdyby w obu tych przypadkach co do kwoty wynagrodzenia ugoda dobrowolna do skutku nie przyszła, będzie cena oznaczona przez sądowe oszacowanie“.

Zamiast tego ustępu proponuję ustęp następujący, wyjęty z ustaw wiédeńskiéj i grackiéj (czyta):

„Gdyby co do kwoty wynagrodzenia nie przyszła ugoda do skutku, albo też obowiązek wynagrodzenia był zaprzeczonym, zastrzega się rozstrzygnięcie właściwemu sądowi, *co jednak nie wstrzymuje ani dalszego toku pertraktacyi o budowie, ani też budowania, jeżeli podający o konsens na budowę, który zabudowuje część gruntu obcego, ma na to zezwolenie właściciela, albo dla kwoty wynagrodzenia, mającéj się ustanowić w drodze sądowéj, daje stosowne zabezpieczenie*“.

Kiedy mamy wydać ustawę, to wydajmy ją tak, aby rozmaitym potrzebom odpowiadała. Spór sądowy o kwotę wynagrodzenia za kawałek gruntu nie powinien przeszkadzać dalszemu postępowi rzeczy, zwłoka, ze sporu takiego sądowego wynikła, nie powinna przeszkadzać, żeby odnośny kawałek gruntu nie mógł być zabudowany.

Więc naprzód w tym §. 4. proponuję zamiast słowa „leżącego“, ma być „leżącą“, potém dodatek do alinei trzeciéj (czyta): po słowie „od gminy“ dodać „lub od innego właściciela“, a następnie poprawkę, którą dopiéro odczytałem, i zaraz podam ją na piśmie.

Hr. M a r s z a ł e k. Przystąpimy do głosowania.

P. C h r z a n o w s k i. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

Hr. M a r s z a ł e k. P. Chrzanowski ma głos.

P. C h r z a n o w s k i. Wnoszę, aby czyniący poprawki mieli je napisane.

P. K r z e c z u n o w i c z. Sądzę, że p. sprawozdawca mógłby w tym czasie odpowiadać na poprawkę, zanim będzie napisaną.

Hr. M a r s z a ł e k. Muszę dać pierwotną poprawkę p. Krzeczunowicza do poparcia. (P. Krzeczunowicz oddaje piérwszą poprawkę na piśmie). P. sprawozdawca raczy odczytać.

Sprawozd. p. Madeyski (czyta): „W ustępie 2. po słowie: „od gminy“ dodać: „lub od innego właściciela“.

Hr. Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, raczy rękę podnieść (popiera dostateczna liczba posłów). Poprawka poparta. (P. Krzeczunowicz pisze drugą poprawkę).

Muszę przypomnieć regulamin, że każda poprawka musi być na piśmie podana. Wprawdzie nie ma w regulaminie, jak długo ma się czekać, ale tak długie czekanie utrudnia dyskusyą.

P. Krzeczunowicz. Zaraz.

P. Gniewosz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. Ponieważ jest luka w regulaminie, więc czynię wniosek, aby wnioskodawcy po zapowiedzeniu poprawki, oddawali ją zaraz na piśmie do laski marszałkowskiéj.

Głosy: To jest wniosek samoistny.

(Poseł Krzeczunowicz oddaje drugą poprawkę sprawozdawcy).

Sprawozd. p. Madeyski (czyta): Alinea 4. ma brzmieć:

„Gdyby co do kwoty wynagrodzenia nie przyszła ugoda do skutku, albo też obowiązek wynagrodzenia był zaprzeczonym, zastrzega się rozstrzygnięcie właściwemu sądowi, *co jednak nie wstrzymuje ani dalszego toku pertraktacyi o budowie ani też budowania, jeżeli podający o konsens na budowę, który zabudowuje część gruntu obcego ma na to zezwolenie właściciela albo dla kwoty wynagrodzenia, mającéj się ustanowić w drodze sądowéj, daje stosowne zabezpieczenie*“.

Hr. Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, raczy rękę podnieść (kilku posłów popiera tę poprawkę). Nie jest dostatecznie popartą

Co do wniosku p. Gniewosza, nie mogę go poddać pod głosowanie, bo on dąży do zmiany regulaminu, więc musiałby być osobno uczynionym.

Sprawozd. p. Madeyski. Jeżeli dobrze zrozumiałem wniosek p. Kowalskiego, to żąda on, aby gmina miasta Lwowa miała nietylko prawo, ale i obowiązek nabywania gruntu na publiczne drogi. Każde prawo wszakże zawiera w sobie obowiązek — potrzeba zaś gminy decyduje o jéj obowiązku. Mnie się zdaje, że téj poprawki przyjąć nie możemy, bo możnaby ją tak tłumaczyć, iż gmina musi w takim razie nabywać nawet takich gruntów, które na drogi nie są jéj potrzebne.

Co do wniosku posła Krzeczunowicza, ażeby budujący w celu regulacyi gruntu był obowiązany nabyć gruntu nietylko od gminy, ale i od innego właściciela, sądzę, że tego ustawą nikomu nakazywać nie wolno. Jakkolwiek szan. mowca przytaczał, że podobne postanowienia znajdują się w innych ustawach budowniczych, to jednak sądzę, że w naszych stosunkach jest to niepraktycznem.

Jeżeli z góry powiem, że kto buduje, musi dla regulacyi frontu nabyć od innego właściciela gruntu jego, pytam się, jakiéj ceny będzie ten grunt, skoro właściciel będzie wiedział, że do budowy grunt ten musi być nabytym? Gdyby sz. poseł potrzebywał dla wyrównania linii frontowéj nabyć od sąsiada kawałku gruntu i w budowniczéj ustawie było zawartém to postanowienie, jestem pewny, że budynkuby nie stawiał i gruntu nie nabył. Już teraz, gdy przy regulacyi ulic wydarzy się potrzeba nabycia części jakiego gruntu, musi miasto trzy razy większą płacić cenę, niż rzeczywista wynosi wartość gruntu. Sądzę więc, że postanowienie takie utrudniłoby tylko sprawę, i dlatego sprzeciwiam się stanowczo poprawce p. Krzeczunowicza.

Hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. P. sprawozd. raczy odczytać.

Sprawozd. poseł Madeyski. Do piérwszego ustępu tego paragrafu nie ma poprawki; do drugiego jest dodatek p. Krzeczunowicza, który potém przyjdzie (czyta):

„§. 4.

Jeżeli w skutek ustanowienia linii regulacyjnéj okaże się potrzeba, aby stawiać lub przebudować się mający przedmiot budowy po za dotychczasową linię frontową został naprzód wysunięty, albo wstecz cofnięty, natenczas

w piérwszym przypadku podający o konsens obowiązany jest część gruntu leżącego pomiędzy dawniejszą linią frontową a nową linią regulacyjną nabyć od gminy na własność.“

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem wniosków komisyi, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęte.

Teraz poddam pod głosowanie dodatek posła Krzeczunowicza.

Sprawazd. p. Madeyski (czyta): „W ustępie 2. po słowach „od gminy“ dodać „lub od innego właściciela“.

Hr. Marszałek. Kto przyjmuje ten dodatek, raczy rękę podnieść (mniejszość). Dodatek nie jest przyjęty.

Sprawozd. p. Madeyski. Jako trzeci ustęp przyjdzie poprawka p. Kowalskiego (czyta):

„Ustęp trzeci ma brzmieć:

w drugim zaś przypadku jest gmina miasta Lwowa obowiązaną nabyć na publiczną drogę części gruntu pomiędzy dawniej szą linią frontową a nową linią regulacyjną położone.

Hr. Marszałek. Kto jest za tą poprawką, raczy rękę podnieść (mniejszość). Poprawka ta upadła.

Teraz poddam wniosek komisyi pod głosowanie.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„w drugim zaś przypadku służy gminie m. Lwowa prawo nabycia na publiczną drogę części gruntu pomiędzy dawniejszą linią frontową a nową linią regulacyjną położonych“.

Hr. Marszałek. Kto jest za tym ustępem, raczy rękę podnieść (większość). Ustęp ten przyjęty.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„Gdyby w obu tych przypadkach co do kwoty wynagrodzenia ugoda dobrowolna do skutku nie przyszła, będzie cena wynagrodzenia oznaczoną przez sądowe oszacowanie.

Postanowienie co do kierunku linii regulacyjnéj należy wyłącznie do zakresu Władz autonomicznych, Orzeczenie o obowiązku odstąpienia gminie na publiczną drogę części gruntu należy do zakresu Magistratu, jako władzy politycznéj. (§. 78).“

Hr. Marszałek. Kto przyjmuje te wnioski komisyi, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęte.

Zawieszam posiedzenie do godziny 4.

P. Grocholski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski. Wysoka Izba na początku posiedzenia przekazała komisyi administracyjnéj sprawozdanie Wydziału krajowego co do potrzeb zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie celem wewnętrznego urządzenia oddziałów mężczyzn i kobiet. Jak się przekonałem, jest to przedmiot czysto budżetowy, gdyż tu chodzi o wstawienie pewnych sum w preliminarz. Dlatego pozwalam sobie imieniem komisyi administracyjnéj uczynić wniosek, aby ten przedmiot przekazać komisyi budżetowéj.

Hr. Marszałek. Kto się z wnioskiem p. Grocholskiego zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

(Posiedzenie przerwane o godzinie 3. min. 15. popołudniu.)

Dalszy ciąg posiedzenia o godzinie 5. po południu, przy dostatecznéj liczbie posłów.

Hr. Marszałek. Przystępujemy do dalszéj rozprawy nad projektem ustawy budowniczéj dla król. stoł. miasta Lwowa.

Sprawozdawca p. Madeyski ma głos.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„§. 5.

Właściciel nowo-wybudowanego domu obowiązany jest wzdłuż całéj realności, jeżeli tamże chodnik jeszcze nie istnieje, takowy swoim kosztem od strony ulicy aż do $^1/_6$ szerokości téjże ułożyć Szerokość tegoż i konstrukcya, jakoteż jakość użyć się mającego materyału zostanie przez miejski urząd budowniczy wskazaną.

Niemniéj jest rzeczą właściciela uskutecznić wybrukowanie części chodnika przed bramą wjazdową według wskazówek miejskiego urzędu budowniczego.

Po prawidłowém wykonaniu tych robót przechodzi chodnik na własność miasta, którego kosztem konserwacya, a względnie odnowienie w przyszłości uskutecznioném będzie.

W razie, gdyby w ulicach w chodniki dotąd nie zaopatrzonych, takowe kosztem gminy ułożone zostały przed zabudowaniem pustych jeszcze gruntów, winien każdy właściciel nowo w ulicach takich wybudowanego domu po ukończeniu budowy domu zwrócić funduszowi gminy koszta ułożenia chodnika przed swą realnością w miarę długości frontu.“

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda?

P. Korneli Krzeczunowicz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Proszę panów! Ja już mam dom (wesołość). Temu postanowieniu nie będę już podlegał, ciężar z tego paragrafu nie spadnie na mnie. Proszę się zastanowić nad tym paragrafem. Tak w Radzie miejskiéj jak i gdzieindziéj mogą rzeczy brać jednostronnie a na to jest Sejm, aby należycie rozważył, czy przepis jest słuszny i sprawiedliwy. Kiedy masa domów stoi w mieście, dla których trotoary zrobiono bezpłatnie, to skąd przychodzą ci, którzy teraz mają budować, do płacenia za nie. Jak dotąd tak i w przyszłości powinny te tretoary stawiane być z dochodów gminy, do których wszyscy przyczyniają się dodatkami do podatków. Nadto dodam, czy jest to stosownem, ażeby w ulicy niezabudowanéj jeszcze właściciel, który stawia dom, miał sam budować trotoar przed swoim domem, którego reszta ulicy nie miała.

Dlatego jestem przeciw alinei piérwszéj tego paragrafu.

Przeciw alinei drugiéj i trzeciéj nie mam nic do zarzucenia.

Czwarty ustęp jest niesprawiedliwy i nie do wykonania. Proszę przeczytać ten ustęp uważnie (czyta):

„W razie, gdyby w ulicach w chodniki dotąd nie zaopatrzonych, takowe kosztem gminy ułożone zostały przed zabudowaniem pustych jeszcze gruntów, winien każdy właściciel nowo w ulicach takich wybudowanego domu po ukończeniu budowy domu zwrócić funduszowi gminy koszta ułożenia chodnika przed swą realnością w miarę długości frontu.“

Trudności, jakie z tego ustępu wypływają, nie podobna nawet zwalczyć. Jakże można oznaczyć sprawiedliwie te koszta przy trotoarach dawno już wybudowanych? Takiego postanowienia nie znajduję w innych ustawach. Ono zmuszałoby budującego do zwrócenia kosztów na trotoar a nadto według innego paragrafu, on byłby zmuszony, jeżeli z powodu budowy trotoar zepsuje lub zburzy, przyprowadzić go nazad do stanu pierwotnego kosztem własnym.

Dlatego będę przeciw piérwszemu i ostatniemu ustępowi tego paragrafu głosował.

Hr. Marszałek. Nikt więcéj głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Madeyski. Przy układaniu tego paragrafu komisya wychodziła z tego stanowiska, że właśnie wtedy, jeśli trotoar był ułożony, a właściciel gruntu później rozpoczął budowę, powinien za ten trotoar zwrócić miastu koszta, bo on będzie z niego korzystać.

W gminie miasta Lwowa trudno nakładać dodatki do podatków, bo i tak już wiele płacą mieszkańcy dodatków na indemnizacyą i potrzeby krajowe; porządki i wygody miejskie zaś nie dadzą się uskutecznić inaczéj, jak tylko nakładem pieniężnym.

Słyszymy często o nieporządkach w mieście, o potrzebie zaradzenia temu z funduszów gminy, bo gminie wolno nakładać dodatki do podatków, więc ma środki w ręku, — gdy jednak nałoży je gmina, wtedy znowu mówią, — oto gospodarstwo, nakładają podatki, któż im podoła! Jest to circulus vitiosus, w naszych stosunkach niestety zwykły. Komisya sądziła, że kto dom buduje, temu nie czyni różnicy, czy wyda jeden lub dwa tysiący mniéj albo więcéj, może zatém zapłacić za trotoar, z którego w przyszłości korzystać będzie, — bo o ile przystęp lepszy, tém łatwiéj o lokatorów, tém większy dochód z domu.

Od gminy zazwyczaj wiele się wymaga; gdy więc nakazuje właścicielowi, aby zamiatał ulicę, albo zapłacił za zamiatanie, właściciel mniema, że to do gminy należy, kosztem publicznym czynione być powinno, ale zasilić fundusz gminy nikomu nie pilno. Na tém też doświadczeniu opierając się, uważała komisya, iż żądanie zwrotu kosztów za chodniki, przy naszych stosunkach nie jest zbyt uciążliwém dla tego, który z chodnika korzysta, gminie zaś oszczędza przybytku nowego ciężaru.

Te uwagi niechaj przekonają wys. Izbę, że nie zawsze to, co na piérwsze wrażenie wydaje się niesłusznością — jest rzeczywiście niesłusznem, przy bliższém rozpatrzeniu się rzeczy.

Jestem przeciwny wnioskowi p. Krzeczunowicza, by opuścić piérwszy i ostatni ustęp tego paragrafu, i proszę: wysoka Izba raczy przyjąć wnioski komisyi.

Hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Będziemy ustępami głosować. P. sprawozdawca raczy odczytać.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„§. 5.

Właściciel nowo wybudowanego domu obowiązany jest wzdłuż całéj realności, jeżeli tamże cho-

dnik jeszcze nie istnieje, takowy swoim kosztem od strony ulicy aż do $^{1}/_{6}$ szerokości téjże ułożyć. Szerokość tegoż i konstrukcya, jakotéż jakość użyć się mającego materyału zostanie przez miejski urząd budowniczy wskazaną."

Hr. Marszałek. Kto jest za tym ustępem, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„Niemniéj jest rzeczą właściciela uskutecznić wybrukowanie części chodnika przed bramą wjazdową według wskazówek miejskiego urzędu budowniczego."

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem drugiego ustępu, raczy rękę podnieść (większość). Ustęp drugi przyjęty.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„Po prawidłowém wykonaniu tych robót przechodzi chodnik na własność miasta, którego kosztem konserwacya, a względnie odnowienie w przyszłości, uskutecznioném będzie."

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem trzeciego ustępu, raczy rękę podnieść (większość). Ustęp trzeci przyjęty.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„W razie gdyby w ulicach w chodniki dotąd nie zaopatrzonych, takowe kosztem gminy ułożone zostały przed zabudowaniem pustych jeszcze gruntów, winien każdy właściciel nowo w ulicach takich wybudowanego domu po ukończeniu budowy domu zwrócić funduszowi gminy koszta ułożenia chodnika przed swą realnością w miarę długości frontu."

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem czwartego ustępu, raczy rękę podnieść (wątpliwość). Ponieważ jest wątpliwość, zarządzę powtórne głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego ustępu raczy wstać (powtórna wątpliwość). Ponieważ i teraz jest wątpliwość, zrobimy kontrapróbę. Kto jest przeciwny temu ustępowi, raczy wstać (wątpliwość.) (Pojedynczy posłowie schodzą się z bocznych sal).

Ponieważ w téj chwili przybyli niektórzy posłowie, poddam jeszcze raz ten ustęp pod głosowanie. P. sprawozdawca raczy odczytać.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„W razie gdyby w ulicach w chodniki dotąd niezaopatrzonych, takowe kosztem gminy ułożone zostały przed zabudowaniem pustych jeszcze gruntów, winien każdy właściciel nowo w ulicach takich wybudowanego domu po ukończeniu budowy domu zwrócić funduszowi gminy koszta ułożenia chodnika przed swą realnością w miarę długości frontu."

Hr. Marszałek. Kto jest za tym wnioskiem komisyi, raczy wstać (wątpliwość). Ponieważ jest wątpliwość, zrobimy kontrapróbę.

Kto jest przeciw temu ustępowi, raczy wstać (większość). Wniosek komisyi upadł.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„§. 6.

Jeżeli grunt pod budowle przeznaczony ma być na części podzielonym, które osobne ciała tabularne stanowić mają, należy przed wniesieniem podania o konsens do budowy potwierdzenie planu działów uzyskać.

Tym celem należy przedłożyć plany sytuacyjne w 2 exemplarzach i w tychże oznaczyć i pokotować czarnym kolorem granice całéj, podzielić się mającéj realności, zaś czerwonym kolorem granice utworzyć się mających parceli, prócz tego należy podać na planach wymiar całéj realności przed podziałem, jakoteż wymiar pojedyńczych nowych parceli.

Przy podziałach gruntów na części pod budowle winien grunt do sprzedania i rozszerzenia istniejących lub otwarcie nowych ulic potrzebny aż do szerokości 20 m. bezpłatnie gminie być odstąpionym."

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda ?

P. Kowalski. Proszu o hołos.

Hr. Marszałek. P. Kowalski ma głos.

P. Kowalski. Koły buło rozdiłene sprawozdanie Wydiłu krajewoho, czytałjem toj §. 6 i zaznaczyłjem sobi tohda do tretoho ustupu poprawku. Potiszyłjem sia istynno, koły rozdano nam sprawozdanie komisji administracyjnoj, bo toho ustupu poślidnoho uże tam ne buło. Odnako uticha moja buła predwczesna, bo h. sprawozdatel skazał wczera, że tolko czerez oszybku opuszczeno toj ustup. A szczoż toj ustup stanowyt? Oto jesły grunt bude maty 20 metriw szyrokosty, maje sia odstupyty bezpłatno hromadi. Krasna pretensja, choroszyj dar dla mista! 20 metriw to błyśko 11

sażniw szyrokosty — a rozumije sia, że dołhoty nawit sia ne czysłyt. Słyby jeszcze toj grunt był pustkoju, chotiaj wo Lwowi i pustka maje swoju cinu; ałe tak odstupaty mistu 11 sążniw hruntu za darmo, to duże dywna ricz.

Moi Panowe! Jesły ja buł pry §. 4 tak neszczasływym, ostaty sia z mojoju poprawkoju bez uspicha, a h. Jasiński skazał, szczo bank, kotoryj wystawył sobi na placu marjackim bankiety, ne połuczył niczoho za toj pustyj plac, to kożdyj znaje jak neochotno bank prystał natoje bo żełał od hromady lwiwskoj stosownoho wynahórodżenia. — Ałe szczoż? — byty sia z neju ne mih i jak mih tak położył sobi bankiety. Ne znaju, czy to do ukraszenia mista sia pryczynyło? Poneże odnako h. Jasiński tim zadowołenyj, a może i ynnyi — to musyt buty tak dobre, jak zdiłane. — Poneże odnako pry §. 4. upałjem, pidnoszu tu moju myśl — bo jesły sia uzyskaje plac swobidnyj, wolnyj, a sły jiszcze toj plac maje służyty do ustrojenia nowoj ułyci, to jest, maje buty czerez otworenje ułyci dla wsich prystupny, to ne znaju, dla czohoby zahał ne mał wynahorodyty toho, kotoryj maje sia toho prawa pozbuty.

Ałe może ktoś zamityt znowu, że szczoś podibnoho buło w Widny. Otże napered dla mene ne jest to mirodatelnym, bo szczo sia dije w Widny, kotoryj maje taki majetki i zbuwaje toje, szczo może na pobłycznyj ciły, to u nas nemajem niczoho tak łehko do zbywania. „Szczasływ on i powinszowaty mu toho — ałe u nas sły pryjde taku liniju ustanowyty, to ona pryjde własne tam, hde jest mnoho zabudowań, hde tisno, a tam meszkajut własne najbidnijszy lude, a zatim to postanowłenie trafyt najuboższych żytelej Lwowa. Dla mene otże ne jest obojatnym, koho ja maju prymuszaty, aby sia pryczyniał do zahalnoho interesu, bo pubłycznyj interes powynen takoż uwzhladnyty własytela. Budut i takiji włastyteli, w kotorych interesi bude, szczoby pry zabudowaniu placiw była pubłyczna doroha, i ony samyi budut sia o toje staraty. — W tych słuczajach odstupienie gruntu na ułycju ne budet tylko w interesi pubłycznom, ałe także w interesi toho, kotoryj budujet; odnakoż skazaty z hory, że jest kożdyj prynużden do dania toho prezentu dla mista, to dumaju, za daleko ricz posuneno.

Jabym dumał — może to uże zecer buł tak szczasływym, że opustył w peczaty toje postanowłenje nesprawedływe — otże jabym chotił takoż toje wypustyty. Odnako buty może, że czasom bude w interesi hromady, nabuty takoje mistce na ułyciu; dla toho wnoszu najpersze opustyty toj ustup a jesłyby toje wnesenje sia uderżało, proponuju taku stylizacju (czyta):

„Trzeci ustęp ma brzmieć:

Przy podziałach gruntu na części pod budowle winien grunt do sprostowania i rozszerzenia interesujących lub otwarcia nowych ulic potrzebny *za stosownem wynagrodzeniem* gminie być odstąpionym.“

Czy to 20, czy 5 metriw, czy oden, to wsio odno — bo u odnoho oden meter tolko bude wartowaty, szczo u druhoho 20 metriw.

Dlatoho proszu wysokoj Pałaty zastanowyty sia nad tim i pidnesty moje wnesenje do uchwały.

Hr. Marszałek. Proszę odczytać tę poprawkę.

Sprawozdawca p. Madejski (czyta): „Trzeci ustęp ma brzmieć:

Przy podziałach gruntu na części pod budowle winien grunt do sprostowania i rozszerzenia istniejących ulic potrzebny za stosownem wynagrodzeniem gminie być odstąpionym.“

Hr. Marszałek poddam tę poprawkę do poparcia. Kto ją popiera zechce rękę podnieść (poparta dostateczną liczbą posłów) jest przyjęta.

P. Korneli Krzeczunowicz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Krzeczunowicz ma głos

P. Korneli Krzeczunowicz. Historyą tego paragrafu mogę mniéj więcéj skreślić. On jest nie z wiedeńskiéj ustawy wyjęty, bo ustawa ta nie przypuszcza bezpłatnéj expropriacyi, tylko z grackiéj ustawy.

Jednakowoż gracka ustawa mówi o parcelacyi gruntów w mieście i dopuszcza bezpłatną expropriacyą, w jaki sposób? Oto jeżeli ten, który parcelacyi żąda, zarazem w planie parcelacyjnym żąda sam otworzenia lub rozszerzenia ulicy, w tedy musi bezpłatnie grunt odstąpić; bo w takim razie on na tém korzysta, gdyż realność jego uzyska fronty, więc słuszną rzeczą jest, aby bezpłatnie grunt odstąpił.

Nie słusznem zaś jest postanowienie przez

nasze komisyą proponowane, która idzie dalej, bo dotyka nowet ludzi, którzy nie parcelują swoich gruntów albo nie żądają ulicy. To postanowienia brzmi (czyta): „Przy podziałach gruntów na części pod budowle winien grunt do sprostowania i rozszerzenia istniejących lub otwarcia nowych ulic potrzebny aż do szerokości 20 m. bezpłatnie gminie być odstąpionym".

Od kogo więc można zabrać grunt bezpłatnie? Od wszystkich właścicieli, których kawałki gruntowe są na ulicę potrzebne. To nie jest sprawiedliwe. Nie powinno być dozwolone zabieranie bezpłatne od tych, którzy nie żądają parcelacyi, ani od tych, którzy żądają parcelacyi, lecz niechcą nowéj ulicy. Dlatego wnoszę następującą poprawkę (czyta):

Ustęp 3. ma brzmieć:

„Właściciel realności dzielić się mającéj winien grunt na żądane przez niego utworzenie, sprostowanie lub rozszerzenie ulicy jego realność przecinającéj — potrzebny, jednakże nie więcéj jak 20 m. szerokości, gminie bezpłatnie odstąpić".

Hr. Marszałek. Podam tę poprawkę do poparcia. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść (popiera dostateczna liczba posłów); jest dostatecznie poparta.

Czy nikt więcéj głosu nie żąda? (Nikt). Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Madeyski. Ustęp 3ci potrzeba brać w związku z ustępem piérwszym, a wtedy łatwém do zrozumienia, że tylko wtedy ma właściciel bezpłatnie odstąpić oznaczoną w ustępie 3im część gruntu, jeżeli sam żąda otwarcia ulicy. Mnie się zdaje, że nic innego nie wyraża wniosek posła Krzeczunowicza, może tylko nieco jaśniéj wyraża się, niżeli wniosek komisyi. Chętnie przyjmę stylizacyą p. Krzeczunowicza, atoli ostatecznie poprawka jego będzie musiała wrócić do komisyi dla zredagowania całego paragrafu, by nie zaszła jaka sprzeczność myśli.

Co się tyczy uwagi, szanownego p. Kowalskiego sądzę, że o niesłuszności mowy być nie może.

Jeżeli ktoś ma grunt duży, przez parcelacyą jego robi dobry interes, a dla zyskania frontu z każdéj strony gruntu, żąda otworzenia ulicy słuszna by dał pod ulicę grunt bezpłatnie, bo ulica taka, podniesie wartość reszty gruntu podwójnie lub potrójnie.

Jeżeli więc gmina wyłożyć ma na taką ulicę koszta brukowania, i oświetlenia onéj, dlaczegoby właściciel niemiał dla korzyści własnéj dać gminie bezpłatnie przynajmniéj część gruntu. W praktyce dziś już tak się dzieje i wiem, że często właściciel chcąc parcelować grunt swój oświadcza gotowość do odstąpienia bezpłatnie grunta pod ulicę, byle mu tylko ulicę nową urządzono. Miasto jednak nie zawsze zgadza się na taką propozycyą, bo nie zawsze uznaje otwarcie ulicy potrzebne dla gminy a dla względów prywatnych nie chce oczywiście wykładać kosztów.

Z poprawką p. Kowalskiego zgodzić się więc nie mogę; natomiast przyjmuję poprawkę p. Krzeczunowicza, nikomu nie przyszło na myśl, ażeby miasto miało prawo żądać odstąpienia gruntu pod ulicę bezpłatnie w innym przypadku aniżeli wtenczas, gdy właściciel gruntu żąda otwarcia lub zregulowania ulicy.

Hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania, piérwsze 2 ustępy poddam razem pod głosowanie.

Sprawozdawca p. Madeyski. (czyta):

„§. 6.

Jeżeli grunt pod budowle przeznaczony ma być na części podzielonym, które osobne ciała tabularne stanowić mają, należy przed wniesieniem podania o konsens do budowy potwierdzenie planu działów uzyskać.

Tym celem należy przedłożyć plany sytuacyjne w 2 exemplarzach i w tychże oznaczyć i pokotować czarnym kolorem granice całéj podzielić się mającéj realności zaś czerwonym, kolorem granice utworzyć się mających parceli, prócz tego należy podać na planach wymiar całéj realności przed podziałem, jakoteż wymiar pojedyńczych nowych parceli."

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tych ustępów zechce rękę podnieść (większość). Ustępy te przyjęte.

Sprawozdawca p. Madeyski. Teraz następuje poprawka p. Kowalskiego (czyta): „Trzeci ustęp ma brzmieć: Przy podziałach gruntów na części pod budowle winien grunt do sprostowania i rozszerzenia istniejących ulic potrzebny za stosownem wynagrodzeniem gminie być odstąpionym."

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem téj poprawki, zechce rękę podnieść (mniejszość). Upadła.

Czy p. Sprawozdawca przyjmuje poprawkę p. Krzeczunowicza?

Sprawodawca p. Madeyski. Przyjmuję ją. Proszę jednak, ażeby odesłaną była do komisyi dla jaśniejszéj stylizacyi. Głosowanie zaś nad tym ustępem odroczono na później.

Hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„§. 7.

Gdyby dla publicznéj komunikacyi uznaną została potrzeba otwarcia nowéj drogi przez grunta prywatne, bądź puste bądź zabudowane, lub też rozszerzenia istniejącéj ulicy, obowiązanym jest właściciel dotyczącéj realności odstąpić potrzebną na ten cel część gruntu za wynagrodzeniem.

Orzeczenie o tym obowiązku właściciela należy do zakresu Magistratu jako władzy politycznéj. (§. 78.)"

Gdyby co do kwoty wynagrodzenia ugoda dobrowolna nie przyszła do skutku, będzie cena wynagrodzenia oznaczona przez sądowe oszacowanie."

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; przystąpimy do głosowania Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„§. 8.

Przed rozpoczęciem budowy należy wnieść do Magistratu podanie o pozwolenie na budowę (konsens) z załączeniem planów w dwóch exemplarzach.

Podający obowiązany w razie zachodzącéj wątpliwości złożyć dowód własności przedmiotu, czy gruntu pod budowę przeznaczonego, albo też przedłożyć pozwolenie właściciela, a jeżeli działa w imieniu trzecich osób złożyć pełnomocnictwo."

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta, p. Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Do tego paragrafu uczynię poprawkę treści stylistycznéj. Mnie się zdaje, że lepiéj jest powiedzieć: „dowód prawa własności", niż „dowód własności przedmiotu"; ponieważ własność może być rozmaicie pojmowaną.

Członek Sejmu dr. Zoll. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. Dr. Zoll ma głos.

Członek sejmu dr. Zoll. Jabym wniósł także podobną poprawkę; ale proponowałbym inną zmianę stylistyczną mianowicie, ażeby zamiast (czyta):

„Podający obowiązany w razie zachodzącéj wątpliwości złożyć dowód własności przedmiotu", było powiedziane:

„wykazać własność przedmiotu".

Albowiem „złożyć dowód własności przedmiotu" to jest za wiele, a „wykazać własność" jest to wyraz ogólniejszy i w tym razie wystarczający.

Hr. Marszałek. Podam poprawkę dr. Zolla do poparcia.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

zamiast słów: „złożyć dowód własności przedmiotu" ma być: „wykazać własność przedmiotu".

Hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę dr. Zolla raczy rękę podnieść (popiera dostateczna liczba posłów); jest dostatecznie popartą.

P. Kowalski. Proszu o hołos.

Hr. Marszałek. P. Kowalski ma głos.

P. Kowalski. Sudżu, że ne można wykazaty własnosty tylko tytuł prawa własnosty. Jesłybym mał wykazaty własnist' predmetu, ne rozumiju, szczo maju wykazaty. Własnist' sama je poniatjem abstrakcyjnym; bo ja możu tylko prawo do pewnoji własnosty wykazaty. Owoż, aby to poprawne pidla jurydycznoho wyrażenia skazaty, wnoszu, aby dodaty, jak p. Krzeczunowicz żełał słowo „prawo" a tohda ustup toj tak bude hałsyty: „wykazać prawo własności do przedmiotu."

Członek sejmu dr. Zoll. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. Dr. Zoll ma głos.

Członek sejmu dr. Zoll. Zgadzam się z wnioskiem p. Kowalskiego, bo mnie nie chodzi o wyraz własności albo prawa własności, tylko o to, aby zamiast „złożyć dowód własności", powiedzieć „wykazać".

Hr. Marszałek. Nikt więcéj głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Madeyski. Dla mnie obojętném, jak będzie brzmiał ten ustęp. Pierwotnie napisałem „wykazać własność", w komisyi jednak prawniczéj utrzymywali, że mówiąc, czyściéj po polsku, należy powiedzieć „złożyć dowód własności". Przyjąłem więc taką stylizacyą, a teraz przyjmę poprawki Kowalskiego imieniem komisyi, gdyż o słowa spierać się nie myślę.

Hr. Marszałek. Proszę odczytać §. 8. w teraźniejszém brzmieniu.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„§. 8.

Przed rozpoczęciem budowy należy wnieść do Magistratu podanie o pozwolenie na budowę (konsens) z załączeniem planów w dwóch exemplarzach.

Podający obowiązany wrazie zachodzącéj wątpliwości wykazać prawo własności przedmiotu, czy gruntu pod budowę przeznaczonego, albo też przedłożyć pozwolenie właściciela, a jeżeli działa w imieniu trzecich osób, złożyć pełnomocnictwo."

Hr. Marszałek. Czy p. Krzeczunowicz cofa swoję poprawkę?

P. Korneli Krzeczunowicz. Dałem ją p. sprawozdawcy, a obojętném mi jest, czy przyjmie, czy nie.

Głosy. Przyjął.

P. Korneli Krzeczunowicz. Jeśli przyjął, to dobrze.

Hr. Marszałek. Poddaję §. 8. w teraźniejszéj stylizacyi pod głosowanie.

Kto jest za przyjęciem tego paragrafu w teraźniejszéj stylizacyi, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„§. 9.

Plany do budowy w dwóch exemplarzach przedłożyć się mające powinny zawierać:

a) *Plan sytuacyjny* z uwidocznieniem położenia i granic realności na zabudowanie przeznaczonéj, przedmiotu budowy tamże powstać mającego, tudzież istniejących starych zabudowań, podwórz, dziedzińców i ogrodów, położenia przypierających sąsiednich realności i budynków z oznaczeniem ich właścicieli i Nrów tabularnych, wreszcie przypierającéj ulicy, szerokości téjże, kierunku linii frontowéj, a względnie regulacyjnéj, ulicy i jéj nazwy.

b) *Plan niwelacyjny* a mianowicie przekrój podłużny i poprzeczny przez środek ulicy z dokładném oznaczeniem liczbami wszystkich znaczniejszych wzniesień i wysokości progu drzwi wchodowych nowéj budowy.

c) *Plany poziome* wszystkich piętr, piwnic i poddasz, *przekrój podłużny i poprzeczny i widok zewnętrzny budynku* z oznaczeniem wysokości sąsiednich domów.

Na planie piwnic powinny być uwidocznione doły kloaczne, kanały domowe, połączenie ich z kanałem głównym, ich przekrój poprzeczny i spadek, daléj ścieki wodne i studnie.

Na planie poddasza należy przedstawić wszystkie mury strychowe, kominowe i ogniowe.

Wszelkie miary czyli koty, odstępy budynku od ulicy i sąsiednich zabudowań, szczególnie zaś grubości murów, wysokości ubikacyi i ich rozmiary, mają być dokładnie oznaczone liczbami według miary metrycznéj.

Niezwykłe konstrukcye, mianowicie żelazne, mają w szczególnych rysunkach być przedstawione i moc onych w dołączonym statycznym rachunku obliczona.

Przy wykonaniu reperacyi lub zmian częściowych wystarcza przedłożenie planu téj części budynku, w któréj zmiana ma być uskuteczniona.

Wszystkie plany mogą być wykonane na trwałym papierze lub płótnie."

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta, nikt głosu nie żąda?

P. Korneli Krzeczunowicz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Do tego paragrafu, mianowicie do ustępu a) wnoszę tę poprawkę stylistyczną, ażeby słowa końcowe tego ustępu: „ulicy i jéj nazwy" przełożyć do wiersza szóstego, w którym więc będzie „przypierającéj ulicy, nazwy i szerokości téjże".

Daléj jestem przeciw ustępowi b) t. j. przeciw temu, ażeby budujący miał przedkładać plan niwelacyjny (czyta):

„b) Plan niwelacyjny a mianowicie przekrój podłużny i poprzeczny przez środek ulicy z dokładném oznaczeniem liczbami wszystkich znaczniej-

szych wzniesień i wysokości progu drzwi wchodowych nowéj budowy.“

Proszę panów! Więc tu znowu ma właściciel przedkładać plan? Przecież już raz poda taki plan podług przepisu §. 4. i będzie miał oznaczoną wysokość poziomu na miejscu, a nadto w planie fasady już będzie rysunek budynku, zastosowany do wysokości poziomu. Jestem więc przeciwny temu ustępowi b).

Hr. Marszałek. Proszę poprawkę do ustępu a) podać na piśmie.

(P. Krzeczunowicz podaje poprawkę na piśmie).

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„§. 9. lit. a) wiersz szósty po słowie: „ulicy“ ma ustęp ten następnie opiewać: „nazwy i szerokości téjże, kierunku linii frontowéj, a względnie regulacyjnéj ulicy“.

Hr. Marszałek. Czy p. sprawozdawca przyjmuje imieniem komisyi poprawkę p. Krzeczunowicza do ustępu a)?

Sprawozdawca p. Madeyski. Przyjmuję tę poprawkę.

Hr. Marszałek. Podam teraz cały §. 9. bez ustępu b) pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego §. 9. raczy rękę podnieść (większość). §. 9. bez ustępu b. przyjęty.

Hr. Marszałek. Teraz poddam pod głosowanie ustęp b) §fu 9.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„b) Plan niwelacyjny a mianowicie przekrój podłużny i poprzeczny przez środek ulicy z dokładnem oznaczeniem liczbami wszystkich znaczniejszych wzniesień i wysokości progu drzwi wchodowych nowéj budowy.“

Hr. Marszałek. Kto jest za utrzymaniem tego ustępu, raczy rękę podnieść (wątpliwość). Ponieważ jest wątpliwość, więc kto jest za utrzymaniem tego ustępu, raczy wstać (większość). Ustęp b) §fu 9. przyjęty.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„§. 10.

Plany sytuacyjne, równie jak wszelkie inne plany mają być rysowane według miary metrycznéj; a mianowicie plany sytuacyjne przy większéj rozciągłości na skalę

1 : 1000 czyli 10 ctm. = 100 m.

przy mniejszéj rozciągłości na skalę

1 : 500 czyli 10 ctm. = 50 m.

W planach niwelacyjnych należy miary długości oznaczyć według skali planów sytuacyjnych, zaś miary wysokości według skali 10 razy powiększonéj.

Plany do budowy na skalę

1 : 100 czyli 10 cm. = 10 m.

Rysunki szczegółowe i konstrukcyjne mają być rysowane na taką skalę, aby dokładne ich rozpoznanie było możebnem, mianowicie w stosunku: 1 : 10, 1 : 20, 1 : 50 i t. p.“

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Poddaję ten paragraf pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, raczy rękę podnieść (większość). §. 10. przyjęty.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„§. 11.

Plany do zatwierdzenia przedłożone mają być opatrzone podpisem właściciela albo umocowanego zastępcy, jakotéż przez autora planów, a w razie jeżeli innna osoba wykonanie budowy objęła i przez tę ostatnią“.

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Poseł Krzeczunowicz ma głos.

P. K. Krzeczunowicz. Dotąd o ile wiem z mojéj praktyki, nie podpisywał planu właściciel, tylko podpisywał go budowniczy, który jest odpowiedzialnym za takowy. Sądzę, że nie potrzeba, ażeby właściciel podpisywał planu i tak też przyjęto w ustawie wiedeńskiéj i grackiéj, że właściciel nie podpisuje planu. Wnoszę więc, ażeby nad temi słowami „właściciel albo umocowany zastępca“ osobno głosować, a osobno nad słowami „autor planu“.

Jeżeli zaś inna jaka osoba wykonanie budowy na siebie objęła, wtedy powinna i ta inna podpisywać plan tak jak jest we wniosku komisyi i z tym ostatnim ustępem tego paragrafu się zgadzam.

W końcu muszę żądać poprawki stylistycznéj. Po polsku nie mówi się: „opatrzone podpisem przez osobę“ lecz „opatrzone podpisem osoby“, więc proszę, ażeby słów końcowych „i przez tę ostatnią“, zamieścić „także i jéj podpisem“.

Hr. Marszałek. Proszę podać tę poprawkę na piśmie.

Sprawozd. p. Madeyski (czyta): po słowach: „opatrzone podpisem", opuścić słowa „właściciela lub umocowanego zastępcy jakoteż przez" a po słowach „objęte i" zamiast słów „przez tę ostatnią" — umieścić „téj ostatniéj".

Hr. Marszałek. Podaję poprawkę p. Krzeczunowicza do poparcia. Kto ją popiera, raczy rękę podnieść (popiera dostateczna liczba posłów); jest dostatecznie popartą. Nikt więcéj głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Madeyski. Poprawka dąży do tego, aby wypuścić słowa:

„właściciel albo umocowany zastępca, jakoteż".

Zdaje mi się, że nie jest to źle, jeśli właściciel podpisze plany swoje. Skoro się żąda podpisu sąsiadów, że zgadzają się na budowę; dlaczegoż nie żądać podpisu właściciela, że plany te uznaje swoimi. Podpis taki nie szkodzi właścicielowi, ani też poprawka posła Krzeczunowicza nic właścicielowi nie pomoże, ani też ułatwi.

Hr. Marszałek. Poddam pod głosowanie §. 11. tak, jak go poseł Krzeczunowicz proponuje.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„§. 11.

„Plany do zatwierdzenia przedłożone mają być opatrzone podpisem autora planów, a w razie jeżeli inna osoba wykonanie budowy objęła, i téj ostatniéj."

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem §. 11. w téj stylizacyi, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Teraz poddam pod głosowanie dodatek komisyi. Kto jest zatém, ażeby dodać słowa „właściciel albo umocowany zastępca, jakoteż" raczy rękę podnieść (większość) przyjęte.

Sprawozd. poseł Madeyski (zaczyna czytać §. 12).

Głosy: Prosimy uwolnić sprawozdawcy od czytania.

Hr. Marszałek. Kto jest za uwolnieniem sprawozd. od czytania tego paragrafu, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęte. — Rozprawa otwarta.

P. Komisarz rządowy. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy p. Bartmański. Zwracam uwagę pana sprawozdawcy na to, że ustęp 5. tego §. jest w téj stylizacyi, jak go komisya przyjęła, niezrozumiały. Wprawdzie jest on przetłumaczony z wiedeńskiéj ustawy budowniczéj, ale mnie się zdaje, że powinien być inaczéj zredagowany. Nie mam prawa czynić poprawki, ale czynię tę uwagę, gdyż pan sprawozdawca może zechce zmienić redakcyą tego ustępu. — 4. ustęp opiewa tak (czyta):

„Komisya starać się będzie o usunięcie przeszkód w drodze dobrowolnéj ugody. Gdyby ugoda do skutku nie przyszła, podniesione zaś zarzuty dotyczyły praw prywatnych, natenczas przekazuje się spór na drogę sądową".

Zaś ustęp 5. brzmi (czyta):

„Pozwolenie na budowę może być udzieloném z wyjątkiem punktów z tytułu prawa prywatnego zakwestyonowanych, zaś co do tych punktów orzec należy, czy i o ile zamierzona budowa ze względów publicznych uskutecznioną być może".

Ten więc ustęp 5. w związku z 4. jest niezrozumiały.

Sprawozd. p. Madeyski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. sprawozd. ma głos.

Sprawozd p. Madeyski. Na czynioną uwagę muszę odpowiedzieć. Starałem się ten ustęp 5. inaczéj zredagować, jednakowoż komisya nie przyjęła mojéj redakcyi, dlatego nie mogę imieniem komisyi jéj przedstawić. Proponuję wszakże taką redakcyą tego ustępu (czyta):

„Pozwolenie na budowę może być udzieloném z zastrzeżeniem co do zarzutów z prawa prywatnego uczynionych, w takim razie orzec należy, czy i o ile zamierzona budowa ze względów publicznych uskutecznioną być może".

P. Zyblikiewicz. Czy to jest zdanie komisyi, czy indywidualne?

Sprawozd. p. Madeyski. Kilku członków komisyi potwierdza, że zgadzają się na tę redakcyą.

P. Zyblikiewicz. A zatém to jest redakcya komisyi.

Hr. Marszałek. Proszę odczytać ustęp 5. tak jak teraz będzie brzmiał:

Sprawozd. p. Madeyski (czyta):

„Pozwolenie na budowę może być udzielonêm z zastrzeżeniem co do zarzutów z prawa prywatnego uczynionych, w takim razie orzec należy czy i o ile zamierzona budowa ze względów publicznych uskutecznioną być może".

Hr. Marszałek. Poddam cały ten §. 12. pod głosowanie.

P. Korneli Krzeczunowicz. Proszę o głos.

Głosy: Dyskusya jest zamkniętą.

Hr. Marszałek. Sprawozdawca odpowiadał tylko na uwagę p. Komisarza rządowego, a ponieważ p. Krzeczunowicz żąda głosu, zapowiedziawszy poprzednio poprawkę do wszystkich paragrafów, więc udzielam mu głosu.

P. Krzeczunowicz. Najpiérw uczynię stylistyczną poprawkę do alinei 1. a mianowicie, lepiéj będzie, jeśli zamiast słów (czyta): „przeprowadzi Magistrat w najkrótszym czasie celem zbadania projektu budowy komisyą, złożoną z administracyjnego i technicznego urzędnika", położy się (czyta): „zbada Magistrat w najkrótszym czasie projekt budowy, przez komisyą złożoną z administracyjnego i technicznego urzędnika".

Daléj wnoszę poprawkę do alinei trzeciéj. Alinea trzecia tego paragrafu tak opiewa (czyta):

„Do komisyi mają być zawezwani: właściciel przeprowadzić się mającéj budowy albo jego pełnomocnik, kierujący budową, sąsiedzi, w ogóle wszyscy, którzy przy téj budowie są interesowani".

Do tego czasu tak się praktykuje, że się zawsze wzywa właścicieli. Rozumie się przez właścicieli także tych, którzy część własności posiadają, zatém i współwłaścicieli. Nigdy nie woła się wierzycieli, tylko sąsiadów.

Tutaj zaś jest powiedziane, że mają być wezwani wszyscy, którzy przy budowie są interesowani; więc i wierzyciele i nie wiem kto jeszcze. Muszę przytoczyć przykład. Mam dom na ulicy Majerowskiéj. Na nim ciężył *servitus* na rzecz domu leżącego przy ulicy szerokiéj, który to servitus jednak nie mógł być wykonywany, chociaż nawet był intabulowany. To służebnictwo powstało wtedy, gdy wszystkie domy dawnéj Majerówki tworzyły jeden komplex. Po utworzeniu ulicy Majera nie mogło to służebnictwo mieć znaczenia żadnego co do tych domów, które są na południe od ulicy Majera, nie mogło tam być wykonywane, jednakże podług projektu komisyi naszéj musiałby także ów posiadacz realności na syxtuskiéj powołany być do komisyi sprawdzającéj plany i mógłby czynić przeszkody, nie mając najmniejszego w budowaniu interesu.

W ustawach wiedeńskiéj i grackiéj nie ma takiego przepisu, aby wszystkich interesowanych bez oznaczenia jakich wzywano, tylko woła się właściciela kierującego budową. Tak też u nas dotąd bywało. Na cóż zmieniać ten zwyczaj i trudności czynić budującemu?

Dlatego do alinei trzeciéj wnoszę poprawkę téj treści (czyta):

„§. 12. Alinea 3. wiersz drugi po słowach: „kierujący budową" pisać: „także i sąsiedzi, jeżeli idzie o budowę nową albo taką zmianę budowy, która dotyka ich interesów".

Czynię także poprawkę do alinei czwartéj.

W ustawach wiedeńskiéj i grackiéj znajduję bardzo dobre postanowienie, dla jasności ustawy potrzebne. Dlatego chciałbym, aby to postanowienie także i w naszéj ustawie było zamieszczone. Wnoszę więc poprawkę następującéj treści (czyta):

„§. 12. w alinei 4. dodać: „O innych zarzutach rozstrzyga władza do udzielenia konsensu na budowę powołana"

Daléj czynię poprawkę do alinei szóstéj tego paragrafu. Ustęp szósty brzmi (czyta):

„Podniesione z tytułu prawa prywatnego zarzuty, których rozstrzygnięcie na drodze sądowéj zastrzeżonêm zostało, mają w załatwieniu podania wyraźnie być wymienione".

Otóż w innych ustawach budowniczych jest bardzo dobry ustęp, który chcę umieścić w téj alinei, mianowicie ustęp, że na podanie strony ma sąd właściwy rozstrzygnąć, czy budowa ma być aż do ukończenia sporu prawnego powstrzymaną, lub lub też i pod jakimi warunkami może być daléj prowadzoną.

Mógłby kto zarzucić, że to już jest postanowionêm w §§. 340. i 341. powsz. u. cyw. Odpowiem na to, że na podstawie tych paragrafów ustawy cywilnéj, sąd istotnie może się wmięszać i wydać

orzeczenie, ale tam stoi, że na żądanie tego, na czyją niekorzyść się buduje, ale nie na żądanie tego, który ma budować. Otóż chciałbym, aby także i na żądanie téj strony, która ma budować, rozstrzygnięcie sądowe następywało i w tym celu czynię poprawkę (czyta):

„Sąd właściwy ma na podanie strony rozstrzygnąć, czy budowa, która ze względów publicznych została uznaną za dopuszczalną, ma być aż do wniesienia, a względnie ukończenia sporu prawnego powstrzymaną lub też i pod jakiemi zastrzeżeniami może być rozpoczętą i daléj prowadzoną (§. 340 i 341 p. u. cyw.).“

Wreszcie wnoszę do alinei ostatniéj tego paragrafu poprawkę. Ponieważ już przy alinei trzeciéj uczyniłem wniosek, aby słowa „w ogóle wszyscy, którzy przy téj budowie są interesowani“ wypuścić, dlatego proponuję, aby i w ostatnim ustępie po słowach „sąsiadów“, opuścić „i tych wszystkich w ogóle, którzy przy zamierzonéj budowie są interesowani.“

(P. Krzeczunowicz podaje swoje poprawki na piśmie).

Hr. Marszałek. Podam poprawki p. Krzeczunowicza do poparcia. P. sprawozdawca raczy je odczytać.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„§. 12. alinea 1, poprawka stylistyczna.

W wierszu 1. po słowach „na budowę“ zamieścić: „zbada Magistrat w najkrótszym czasie projekt do budowy przez komisyą, złożoną itd.“

Hr. Marszałek. Kto popiera tę poprawkę raczy rękę podnieść (popiera dostateczna liczba posłów). Poprawka jest dostatecznie popartą.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„§. 12. alinea 3., wiersz drugi po słowach: „kierujący budową...“ pisać: „także i sąsiedzi, jeżeli idzie o budowę nową, albo taką zmianę budowy, która dotyka ich interesów.“

Hr. Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, raczy rękę podnieść (popiera dostateczna liczba posłów). Jest dostatecznie poparta.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„§. 12. alinea 4. dodać: „o innych zarzutach rozstrzyga władza do udzielenia konsensu na budowy powołana.“

Hr. Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, raczy rękę podnieść (popiera dostateczna liczba posłów). Jest popartą.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

§. 12. do alinei 6. dodać: „Sąd właściwy ma na podanie strony rozstrzygnąć, czy budowa, która ze względów publicznych została uznana za dopuszczalną, ma być aż do wniesienia, względnie ukończenia sporu prawnego powstrzymaną lub też pod jakiemi zastrzeżeniami może być rozpoczętą i daléj prowadzoną (§. 340 i 341 p. u. cyw.).“

Hr. Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, raczy rękę podnieść (popiera dostateczna liczba posłów). Jest popartą.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„§. 12. ustęp ostatni po słowie: „zezwoleniem“ pisać: „współwłaścicieli, dożywotników i sąsiadów.“ Resztę opuścić.“

Hr. Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, raczy rękę podnieść (popiera dostateczna liczba posłów). Poprawka jest popartą. Nikt więcéj głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Madeyski. Ponieważ poprawka p. Krzeczunowicza do alinei pierwszéj uczyniona, jest tylko stylistycznéj natury, zgadzam się z nią.

Hr. Marszałek. Poddam piérwszy ustęp §. 12. w téj stylizacyi, jaka jest obecnie przez sprawozdawcę przyjętą pod głosowanie. P. sprawozdawca raczy odczytać.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„§. 12

Po wniesieniu podania o pozwolenie na budowę zbada Magistrat w najkrótszym czasie projekt do budowy przez komisyą złożoną z administracyjnego i technicznego urzędnika.“

Hr. Marszałek. Kto się z tym ustępem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Ustęp piérwszy przyjęty. Do drugiego ustępu §. 12. nie ma poprawki, podaję więc ten ustęp pod głosowanie. P. sprawozdawca raczy odczytać.

Sprawozdawca p. Madeyski. Komisya zga-

dza się, ażeby w tym ustępie opuścić wyraz „w ogólności“, będzie więc brzmiał (czyta):

„Komisya ta powinna odbywać się na miejscu budowy, Magistrat może jednak zarządzić komisyą w urzędzie, wszakże i w takim razie służy interesowanym stronom prawo żądania oględzin na miejscu.“

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, raczy rękę podnieść (większość). Ustęp drugi przyjęty. Przystępujemy do trzeciego ustępu. P. sprawozdawca raczy odczytać.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„Do komisyi mają być zawezwani: właściciel przeprowadzić się mającéj budowy albo jego pełnomocnik, kierujący budową, sąsiedzi, w ogóle wszyscy, którzy przy téj budowie są interesowani.“

Do trzeciego ustępu jest poprawka p. Krzeczunowicza (czyta):

„§. 12. alinea 3. wiersz drugi po słowach „kierujacy budową...“ pisać: „także i sąsiedzi, jeżeli idzie o budowę nową, albo taką zmianę budowy, która dotyka ich interesów.“

Z poprawką p. Krzeczunowicza do trzeciego ustępu, nie mogę się zgodzić. Albowiem, jeśli plany są przedłożone, to musi urząd wiedzieć, czyli interesowani nie są w prawach swoich dotknięci zamierzoną budową, a więc należy zawezwać wszystkich interesowanych. Dlatego jestem przeciw poprawce p. Krzeczunowicza.

P. Korneli Krzeczunowicz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Korneli Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Odstępuję od mojéj poprawki, a tylko proszę osobno głosować nad słowami téj trzeciéj alinei projektu: „w ogóle wszyscy, którzy przy téj budowie są interesowani“ bo te słowa powinny być odrzucone.

Sprawozdawca p. Madeyski. Na ten dodatek, że wszyscy interesowani mają być zawezwani, zgodził się i Wydział krajowy i komisya (czyta):

„Do komisyi mają być zawezwani: właściciel przeprowadzić się mającéj budowy albo jego pełnomocnik, kierujący budową i sąsiedzi.“

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem téj części ustępu, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty. Teraz poddam pod głosowanie dodatek „w ogóle wszyscy, którzy przy téj budowie są interesowani.“

Kto jest za tym dodatkiem, raczy rękę podnieść (mniejszość). Dodatek ten upadł.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„Komisya starać się będzie o usunięcie przeszkód w drodze dobrowolnéj ugody. Gdyby ugoda do skutku nie przyszła, podniesione zaś zarzuty dotyczyły praw prywatnych, natenczas przekazuje się spór na drogę sądową.“

Hr. Marszałek. Kto jest za tym ustępem, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Madeyski. Teraz przychodzi dodatek przez p. Krzeczunowicza proponowany (czyta):

„§. 12. w alinei 4. dodać: „o innych zarzutach rozstrzyga władza do udzielania konsensu na budowy powołana.“

Hr. Marszałek. Kto jest za tą poprawką, raczy rękę podnieść (wątpliwość). Ponieważ jest wątpliwość, zarządzę powtórne głosowanie. Kto jest za poprawką p. Krzeczunowicza, raczy powstać (większość). Przyjęta. Następuje alinea 5.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„Pozwolenie na budowę może być udzielonėm z zastrzeżeniem co do zarzutów z prawa prywatnego uczynionych. W takim razie orzec należy czy i o ile zamierzona budowa ze względów publicznych uskutecznioną być może.“

Hr. Marszałek. Kto przyjmuje ten ustęp raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„Podniesione z tytułu prawa prywatego zarzuty, których rozstrzygnięcie na drodze sądowéj zastrzeżonėm zostało, mają w załatwieniu podania wyraźnie być wymienione.“

Hr. Marszałek. Kto przyjmuje ten ustęp, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Teraz poddam dodatek p. Krzeczunowicza pod głosowanie.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„§. 12. do alinei 6. dodać:

Sąd właściwy ma na podanie strony rozstrzygnąć, czy budowa, która ze względów publicznych została uznaną za dopuszczalną, ma być aż do wniesienia, względnie ukończenia sporu prawnego powstrzymaną lub téż i pod jakiemi zastrzeżeniami może być rozpoczętą i daléj prowadzoną (§. 340 i 341 p. u. cyw.).“

Pozwalam sobie uczynić uwagę, że tą poprawką przepisuje się sądowi procedurę, jak ma postępować, co zdaniem mojém nie należy do ustawy budowniczéj.

Poprawka ta przechodzi kompetencyą Sejmu i naraża ustawę na niebezpieczeństwo odmówienia sankcyi. Nie mamy prawa uchwalać, jak mają sądy postępować, to należy do ustawodawstwa państwowego. Zresztą postanowienie takie zawarte jest w ustawie cywilnéj. Z tych powodów sprzeciwiam się poprawce p. Krzeczunowicza wniesionéj do ustępu szóstego.

P. Korneli Krzeczunowicz. Proszę o głos do sprostowania faktu.

Hr. Marszałek. P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Powiem tylko, że dodatek ten jest dosłownie wzięty z ustawy wiedeńskiéj, która jest sankcyonowaną.

Hr. Marszałek. Poddam dodatek p. Krzeczunowicza pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego dodatku, raczy rękę podnieść (mniejszość) Dodatek upadł. Następuje alinea 7.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„Protokół powyższego postępowania ma być podpisany przez wszystkie obecne strony“.

Hr. Marszałek. Kto przyjmuje ten ustęp raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Następuje alinea 8.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„Przepisane powyżéj przeprowadzenie komisyi nie ma miejsca, jeżeli przedłożone plany budowy opatrzone są pisemném zezwoleniem współwłaścicieli, dożywotników, sąsiadów“.

Hr. Marszałek. Kto przyjmuje ten ustęp, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„i tych wszystkich w ogóle, którzy przy zamierzonéj budowie są interesowani“.

Hr. Marszałek. Ponieważ podobny dodatek przy głosowaniu nad alineą trzecią już upadł, zatém i ten odpada.

Sprawozdawca p. Madeyski (przystępuje do czytania §. 13.)

Głosy. Uwolnić od czytania.

Hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z nim zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Jest uwolniony.

Rozprawa otwarta. P. Krzeczunowiez ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Widzę omyłkę, zdaje się drukową, w ustępie 2. zamiast „orzeczeniu“ stoi tu „oznaczeniu“.

Hr. Marszałek. Nikt więcéj głosu nie żąda? (Nikt). P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Madeyski. Wszak już przed ogólną rozprawą prosiłem o sprostowanie téj pomyłki drukarskiéj.

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem §. 13. raczy rękę podnieść (większość). §. 13. przyjęty.

Przystępujemy do §. 14.

Sprawozdawca p. Madeyski (zaczyna czytać §. 14.)

Głosy. Uwolnić od czytania.

Hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia sprawozdawcy od czytania. Kto jest za tym wnioskiem, raczy rękę podnieść (większość). Uwolniony. Dyskusya otwarta. P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Do §. 14. mam podnieść jednę okoliczność. Jest on wzięty z wiédeńskiéj ustawy. Jednakże w tłómaczeniu zaszła pomyłka i to ważna. W 2. alinei jest taka stylizacya, jakoby szło o pozwolenie na wykonanie przemysłu przez pewną osobę, zaś w wiédeńskiéj ustawie nie idzie o osobę, tylko o konsens na założenie zakładu (Bewilligung zur Betriebsanlage) i to się zgadza z myślą §. 37. ustawy przemysłowéj. Trzymajmy się ustawy wiédeńskiéj już sakcyonowanéj, to jest bespieczniéj. Moja poprawka jest więc taka (czyta):

„§. 14. ma brzmieć: Gdy idzie o budowlę dla

zakładu, do którego stosują się przepisy ustawy przemysłowéj, należy rozprawę o konsens na budowę przeprowadzić w miarę możności razem z rozpoznaniem, czy zakład taki może być dopuszczony ze względu na przepisy policyjno-przemysłowe.

Jeżeli to się nie stanie, a konsens na budowę będzie wydany niezależnie od pozwolenia na zaprowadzenie zakładu, natenczas konsens na budowę nie obejmuje tego pozwolenia, które powinno być uzyskane osobno".

Komisarz rządowy p. Bartmański. Proszę pana Marszałka o głos.

Hr. Marszałek. P. komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy p. Bartmański. Muszę poprzeć poprawkę posła lwowskiego, albowiem §. 14. w tém brzmieniu, jak opiewa, rzeczywiście staćby mógł na przeszkodzie sankcyi najwyższéj. Przy takich zakładach chodzi o 3 rzeczy, 1) postarać się ktoś musi o osobisty konsens na wykonanie przemysłowości, albo musi zgłosić przemysłowość, jeżeli jest wolną; 2) musi się postarać o pozwolenie na założenie zakładu przemysłowego (Betriebsanlage; 3) musi uzyskać pozwolenie policyjne do budowy.

Otóż §. ten zmierza do tego, aby w ten sposób jak to postanawia ustawa przemysłowa w §. 37. komisya nad prośbą o pozwolenie policyjne odbywała się równocześnie z komisyą o założenie takiego zakładu (Betriebs-Anlage).

Dlatego jest tu żądane, aby podania w jednym i w drugim kierunku równocześnie były wniesione do Magistratu; o ile chodzi o założenie zakładu (Betriebsanlage) orzeka Magistrat jako władza przemysłowa, a co do pozwolenia na budowanie orzeka Magistrat we własnym zakresie.

O ile zaś chodzi o wykonywanie przemysłu, to nie należy do ustawy budowniczéj, i ustęp 2. całkiem tu nie może mieć miejsca. W piérwszym ustępie nie powinna tu być mowa o kosensie na przemysłowość, tylko o konsensie policyjnym do budowy. Słuszną więc jest poprawka posła Krzeczunowicza.

Hr. Marszałek. Nikt więcéj głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta; sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Madeyski. Oświadczam, że tę poprawkę imieniem komisyi przyjmuję.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

Hr. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Jesłyby stylizacya wnesena czerez posła Krzeczunowycza ne bułe pryniata, mohłaby zistaty stilizacja komisji z małym dodatkom, t. j. po słowi „przemysłowość" do urządzenia składu przemysłowego.

Hr. Marszałek. Poprawka posła Krzeczunowicza już jest przez sprawozdawcę przyjętą; poddam więc §. 14. w brzmieniu proponowaném przez p. Krzeczunowicza pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem §. 14. podług stylizacyi p. Krzeczunowicza raczy rękę podnieść (większość); jest większość, a zatém §. 14. przyjęty.

Spr. p. Madeyski (czyta):

„§. 15.

Bez konsensu na budowę, a w razie rekursu przed rozstrzygnięciem tegoż przez właściwą władzę, budowy rozpoczynać nie wolno."

Hr. Marszałek. Nad tym §. rozprawa jest otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa jest zamknięta. Poddam §. ten pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, raczy rękę podnieść (większość). Jest większość, a zatém §. 15. jest przyjęty.

Spr. p. Madyski (czyta):

„§. 16.

Do potwierdzonych planów należy ściśle się zastosować. Odstąpienie od nich dozwoloném jest tylko w tych przypadkach, w których według §. 2. wystarcza doniesienie miejskiemu urzędowi budowniczemu.

Przed udzieleniem pozwolenia na zamieszkanie należy w powyższym przypadku przedłożyć plany należycie sprostowane celem ich wymiany za plany pierwotne."

Hr. Marszałek. Rozprawa nad §. 16. otwarta. P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Wiecie panowie, z jaką biedą przychodzi się do potwierdzenia planów, — potrzeba podawać, — potrzeba komisyą sprowadzać, — sąsiadów zwoływać, czasem opłacać, i tak daléj. — Ten §. powiada, że odstąpienie od planu pierwotnego już wystarcza, by właściciel budowy był zniewolony do przedkładania in-

nych planów dla wymiany za plany pierwotne. — Lecz plany raz zatwierdzone i podpisane przez sąsiadów, to są dokumenta. Więc żądać, by te były zmieniane, znaczy pozbawiać właściciela dokumentów, stanowiących dowód, i zniewalać go do nowych komisyj z sąsiadami, celem uzyskania podobnych dokumentów nowych.

Mam przykłady z innych miast, gdzie daleko prościéj te rzeczy się robią: bo tam żądają przy zmianach tylko przedłożenia planów częściowych, obejmujących zmiany, i te częściowe zmiany zatwierdza się z powołaniem na plany pierwotne.

Z tych powodów proponuję panom taką stylizacyą (czyta):

§. 16. ma brzmieć:

Od potwierdzonych planów nie wolno odstąpić bez zezwolenia władzy, chyba, że odstąpienie zawiera takie tylko zmiany, dla których według §. 2. wystarcza doniesienie miejskiemu urzędowi budowniczemu.

W przypadku odstąpienia od planu należy przed udzieleniem pozwolenia na zamieszkanie przedłożyć plan częściowy, wykazujący zmianę planu pierwotnego.

Wrazie zmian większych może władza zażądać planów należycie sprostowanych i wymienić takowe za plany pierwotne."

(Mówi): boję się zaś radykalniejszych zmian żądać.

Hr. Marszałek. Podam tę poprawkę do poparcia.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta powyższą poprawkę p. Krzeczunowicza).

Hr. Marszałek. Kto tę poprawkę popiera, raczy rękę podnieść (dostateczna liczba posłów popiera). Jest dostatecznie popartą. Nikt więcéj głosu nie żąda — więc sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Madeyski. Zastanawiam się nad tą poprawką i sądzę, że ona jest tylko inaczéj stylizowaną. Jeżeli jaka różnica zachodzi — to chyba, że wnioskodawca żąda, by częściowe plany były dołączone, obstaję przy stylizacyi komisyi.

Hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. — Proszę odczytać poprawkę p. Krzeczunowicza.

Spr. p. Madeyski (czyta powyższą poprawkę p. Krzeczunowicza).

Hr. Marszałek. Kto jest za tą poprawką raczy wstać (wątpliwość). Jest wątpliwość, więc zarządzę kontrapróbę. Kto jest przeciwny téj poprawce raczy wstać (mniejszość). §. 16. jest przyjęty według poprawki p. Krzeczunowicza.

Spr. p. Madeyski (czyta):

„§. 17.

Potwierdzone plany i konsens na budowę mają dla użytku nadzorujących organów Magistratu na miejscu budowy zawsze być przechowane."

Hr. Marszałek. Rozprawa nad tym §. jest otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta Poddaję ten §. pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem §. 17., raczy rękę podnieść (większość). Jest większość; §. 17. jest przyjęty.

Spr. p. Madeyski (czyta):

„§. 18.

Jeżeli w przeciągu dwóch lat od udzielenia konsensu budowa wcale nie rozpoczętą, albo po rozpoczęciu przez dwa lata zawieszoną była, albo po udzieleniu konsensu, jednakże przed rozpoczęciem budowy, zmiana potwierdzonych planów ze względów policyjno-budowniczych potrzebną się okazała, winien budujący postarać się o nowy konsens."

Hr. Marszałek. Rozprawa nad tym §. jest otwarta. P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Ja ciągle przeciw ograniczeniom występuję, bo mojém zdaniem ograniczenie tylko wtedy powinno następować, kiedy jest konieczna potrzeba, jakiéj tu nie znajduję. W ustawie wiédeńskiéj jest tylko powiedzianém, że konsens gaśnie, jeżeli przez dwa lata nie rozpoczyna się budowy; ale jeżeli po udzieleniu konsensu, zmiana się okazała potrzebną, unieważnienie konsensu nie jest przepisaném.

Przecież wtedy właściciel nie powinien i nie może być kondemnowany, by na nowo sprowadzał komisyą i sąsiadów, których potrzeba czasem okupywać za podpis. Właściciel nie powinien mieć sobie narzuconego tego ciężaru. Właściciel temu nie winien, jeżeli władza zatwierdziła plan wadliwy. Jeżeli zmiana ze względów bezpieczeństwa okaże się po zatwierdzeniu planu potrzebną, to wtedy

wystarczy nakaz władzy do zmiany, lecz nie powinno się żądać, aby właściciel starał się o konsens nowy.

Z téj przyczyny proponuję by §. 18. brzmiał (czyta):

§. 18. ma brzmieć:

„Konsens na budowę traci swoję ważność, jeżeli budowa w przeciągu 2 lat od udzielenia konsensu nie została rozpoczęta, albo po rozpoczęciu przez 2 lata była zawieszona.“

Spr. p. Madeyski (czyta powyższą poprawkę p. Krzeczunowicza).

Hr. Marszałek. Kto tę poprawkę popiera raczy rękę podnieść (dostateczna liczba posłów popiera). Poprawka ta jest dostatecznie popartą. Nikt więcéj głosu nie żąda, więc sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Madeyski. Ilekrotnie przychodzi szukać bezpieczeństwa ogółu pod względem przepisów policyjno-budowniczych, przez cokolwiek większe nakładanie na przyszłych budujących zaostrzeń, podnosi poseł Krzeczunowicz dobroć ustawy budowniczéj z roku 1855. Otóż ta ustawa budownicza ma to samo postanowienie i nic innego nie zawiera, a postanowienie to musi być zawarte, bo się pokaże, że po zatwierdzeniu planu wypada niekiedy, czy ze względu na sąsiadów, czy bezpieczeństwa ogniowego poprawić plan; jeżeli ze względów policyjno-budowniczych okaże się potrzeba przerobienia planów, potrzeba się o nowy konsens postarać, a mogłaby mu władza wstrzymać konsens, — proszę tylko przeczytać odpowiedni §. w dawnym Bauordnug dla miasta Lwowa. Zdaje mi się, że można z całym spokojem przyjąć ten §.

Hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Najpiérw poddam pod głosowanie poprawkę p. Krzeczunowicza.

Spr. p. Madeyski (czyta):

§. 18. ma brzmieć:

„Konsens na budowę traci swoję ważność, jeżeli budowa w przeciągu dwóch lat od udzielenia konsensu nie została rozpoczętą, albo po rozpoczęciu przez 2 lata była zawieszoną.“

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem téj poprawki, raczy rękę podnieść (wątpliwość). Proszę panów, kto jest za przyjęciem téj poprawki, raczy wstać (wątpliwość). Zrobimy kontrapróbę. Kto jest przeciwny téj poprawce raczy wstać (mniejszość). §. 18. według redakcyi posła Krzeczunowicza przyjęty.

Spr. p. Madeyski (czyta):

„Dział II.

Przepisy szczegółowe o budowlach.

A. Co do kierownictwa budowy, bezpieczeństwa i porządku publicznego.“

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Napis tego II. działu jest mylny, bo w nim się znajdują przepisy nie o budowlach, lub budynkach, ale o budowaniu. Dla tego wnoszę poprawkę (czyta):

W napisie działu II. po wyrazach: „Przepisy szczegółowe“, zamiast: „o budowlach“ ma być „o budowaniu“ — Zaś tytuł podziału A. brzmiałby jak następuje: A. Co do kierowania budową oraz co do bezpieczeństwa i porządku publicznego“.

Hr. Marszałek. Podaję tę poprawkę do popiera. Kto ją popiera, raczy rękę podnieść (dostatecznie popierają). Jest dostatecznie popartą.

Nikt więcéj głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta; p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Madeyski. Poprawkę tę przyjmuję.

Hr. Marszałek. Proszę odczytać napis.

Spr. p. Madeyski (czyta):

„Dział II. Przepisy szczegółowe o budowaniu.

A. Co do kierowania budową, oraz co do bezpieczeństwa i porządku publicznego.“

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego napisu, raczy rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„§. 19.

Każda budowa ma być kierowaną i wykonywaną przez osoby w myśl ustawy przemysłowéj do tego upoważnione, które przed rozpoczęciem budowy

winny zapisać do księgi na ten cel w miejskim urzędzie budowniczym przeznaczonéj, oświadczenie, że obejmują odpowiedzialne kierownictwo, a względnie wykonanie w mowie będącéj budowy.

Kierownictwo a względnie wykonanie budowy przez nieupoważnioną do tego osobę, jest niedozwolone.

Każda zmiana w kierownictwie, a względnie wykonaniu budowy ma być doniesioną miejskiemu urzędowi budowniczemu w przeciągu 24 godzin.

Nowo obejmujący kierownictwo, a względnie wykonanie budowy, winien w tymże czasie zapisać w urzędzie budowniczym powyżéj wskazane oświadczenie. W czasie zmiany w kierownictwie, a względnie wykonaniu budowy, mają być wstrzymane roboty pod odpowiedzialnością właściciela budowy.

Kierownik a względnie wykonawca budowy odpowiada za umiejętne, dokładne i trwałe jéj wykonanie, za bezpieczeństwo wszelkich urządzeń pomocniczych w celu budowy przedsięwziętych, za dotrzymanie postanowień téj ustawy i odnośnych przepisów."

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. hr. Wodzicki. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Wodzicki ma głos.

P. hr. Wodzicki. Nie w celu powiększenia nawału poprawek, z jakiemi się ta ustawa spotkala przemawiam, zdaje mi się jednak, że ten paragraf jest dla właścicieli, którzy mają budować, zbyt uciążliwy. Jeden ustęp koniecznie potrzeba usunąć, a mianowicie ten, który mówi, że każda budowa ma być kierowaną i wykonywaną przez osoby, w myśl ustawy przemysłowéj do tego upoważnione.

Ten paragraf nakłada obowiązek nietylko w tym względzie, ażeby kierownik był odpowiedzialny ale i wszystkie osoby do budowy powołane a zatem możemy dójść do tego, że kamieniarze, mularze, cieśle, nareszcie i brukarze będą musieli być w myśl ustawy upoważnieni do wykonywania swego rzemiosła. Otóż nawet ustawa przemysłowa tak daleko nie idzie, bo w §. 23. powiada: „Mularze, kominiarze i cieśle, którzy nie pod kierownictwem budowniczego, lecz samoistnie roboty, odnoszące się do zarobkowości, wykonywać pragną, winni są ku temu wykazać się, iż posiadają kwalifikacyą, nabytą w rzeczywistéj praktyce téj zarobkowości. Więc ci, którzy zależą od kierownika, a chcą takie roboty wykonywać nie potrzebują upoważnienia. Stąd wyrobiłby się monopol z kilku rzemieślników miejskich z wykluczeniem wszystkich innych, którzy w mieście mogą być zatrudnieni.

Nie wdając się więc w dalszą dyskusyą proponuję, ażeby w pierwszéj alinei wypuścić słowa: „i wykonywaną przez osoby w myśl ustawy przemysłowéj do tego upoważnione."

Stosownie do tego byłaby zmienioną i alinea trzecia. ' Tutajby się zdawało jakoby zmiana w wykonywaniu miała być doniesioną do urzędu, a tu chodzi o osoby, o wykonawców. Nareszcie w ostatnim ustępie proponuję ażeby dodać po słowach: „kierownik, odpowiada za umiejętne, dokładne i trwałe jéj wykonanie" słowa: „za użycie dobrych materyałów" t.j. żeby odpowiedzialność i ten szczegół obejmowała. Nie chcąc wiele czasu zabierać, oddaję tę poprawkę do poparcia.

Hr. Marszałek. Podam tę poprawkę do poparcia. Pan sekretarz zechce ją odczytać.

Sekretarz p. Jasiński (czyta):

„Każda budowa ma być kierowaną przez osobę w myśl ustawy przemysłowéj do tego upoważnionéj, która przed rozpoczęciem budowy złoży w urzędzie budowniczym pisemne oświadczenie, że obejmuje odpowiedzialne kierownictwo w mowie będącéj budowy.

Kierownictwo budowy przez nieupoważnioną do tego osobę jest niedozwolone.

Każda zmiana osoby kierującéj budową ma być doniesiona miejskiemu urzędowi budowniczemu w przeciągu 24 godzin.

Nowo obejmujący kierownictwo budowy winien w tymże czasie zapisać w urzędzie budowniczym powyżéj wskazane oświadczenie. W czasie zmiany w kierownictwie budowy, mają być wstrzymane roboty pod odpowiadzialnością właściciela budowy.

Kierownik budowy odpowiada za umiejętne, dokładne i trwałe jéj wykonanie, za użycie dobrych materyałów, za bezpieczeństwo wszelkich urządzeń pomocniczych w celu budowy przedsięwziętych, za dotrzymanie postanowień téj ustawy i odnośnych przepisów."

Hr. Marszałek. kto tę poprawkę popiera, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba posłów popiera). Jest dostatecznie poparta.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Sądzę, że zła stylizacya tego §. 19. doprowadziła p. Wodzickiego do mniemania, że paragraf ten mówi o wykonywających roboty budowlane, to jest o rzemieślnikach i robotnikach; tymczasem zamierzono w tym §. zamieścić przepisy orzekajace, że tylko osoby upoważnione i uzdolnione mogą kierować budowaniem i prowadzić roboty. Otóż osobę prowadzącą roboty, to jest „prowadzącą budowę", nazwano osobą wykonywującą roboty i budowę. Prócz tego cały paragraf stylizowano w formie biernéj, któréj się w polskim języku rzadko używa. Aby uniknąć wszelkiéj wątpliwości i wyraźnie w §. orzec przepisy, które, jak sądzę, prawodawca chciał tu orzec, wnoszę, aby ten §. 19. brzmiał (czyta):

„Kierować każdą budową i budowę prowadzić mają osoby upoważnione do tego w myśl ustawy przemysłowéj. Osoby te powinny przed rozpoczęciem budowy zapisać w księdze przeznaczonéj na ten cel w urzędzie budowniczym miejskim oświadczenie, że obejmują odpowiedzialne kierownictwo, a względnie prowadzenie téj budowy. Osoba nieupoważniona nie może ani kierować budową ani jéj prowadzić." (mówi) Budową kieruje budowniczy, a prowadzi ją majster (Baumeister) lub inny budowniczy i te osoby według ustawy przemysłowéj muszą mieć odpowiednie kwalifikacye. Według zaś brzmienia paragrafu proponowanego przez komisyą, zdawałoby się, że wszyscy robotnicy muszą mieć konsensa. Wyrazy „prowadzenia budowy" i „prowadzący budowę" mają być i w dalszych ustawach tego §. 19. w miejsce „wykonania budowy, wykonawca budowy„.

Hr. Marszałek. Podam tę poprawkę do poparcia; p. sekretarz raczy ją odczytać.

Sekretarz P. Abrahamowicz (czyta):

„§. 19. Kierować każdą budową i budowę prowadzić mogą osoby upoważnione do tego w myśl ustawy pozemysłowéj. Osoby te powinny przed rozpoczęciem budowy zapisać w księdze przeznaczonéj na ten cel w urzędzie budowniczym miejskim oświadczenie, że obejmują odpowiedzialne kierownictwo a względnie prowadzenie téj budowy. Osoba nieupoważniona nie może ani kierować budową, ani jéj prowadzić."

Hr. Marszałek. Kto tę poprawkę popiera, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba popiera). Jest poparta.

P. Korneli Krzeczunowicz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Dopiéro wtedy głosowałbym za poprawką p. Chrzanowskiego, gdyby poprawka p. Wodzickiego upadła. P. Chrzanowski mniemał, że kierowanie nie znaczy to samo co: „prowadzenie", kierowanie ma mieć architekt, na tém dość. Tak znajduję w ustawie wiédeńskiéj i grackiéj, gdzie niema przepisu, ażeby aż dwie osoby przy budowie użyte, kierownik i prowadzący budowę, były do tego urzędownie upoważnione. Jeżeli ten, który zrobił plany, będzie prowadził budowę, to tylko on ma być w księdze zapisany jako kierownik. Jeżeli właściciel bierze jednego budowniczego, który kieruje, a sam sobie prowadzi budowę, najmie sobie ze wsi cieślę i ten mu zrobi dach, weźmie kilku mularzy i ci mu zrobią mur, to nie widzę potrzeby zmuszania właściciela, ażeby do prowadzenia najmywał drugą osobę, w myśl ustawy przemysłowéj do tego upoważnioną i jéj się opłacał.

P. Chrzanowski. Proszę o głos

Hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Zwracam uwagę posła Krzeczunowicza, że moja poprawka żąda, aby zamiast: wykonanie budowy i wykonawca budowy napisać: „prowadzenie i prowadzący budowę". Wykonanie i wykonawca mogłoby się stosować do wszystkich robotników. Zapewne tak komisya administracyjna i Wydział krajowy, jak i Rada miasta Lwowa, chciały tu orzec, aby prowadzący budowę miał odpowiednią kwalifikacyą. Stosownie do téj myśli i do języka polskiego, tę poprawkę zredagowałem.

Hr. Marszałek. Nikt więcéj głosu nie żąda? (Nikt). Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Madeyski. Co do poprawki p. Chrzanowskiego, nie mam nic do zarzucenia. Nie mogę się zaś zgodzić z poprawką p. Wodzickiego, ponieważ częstokroć kierujący a prowadzący budowę nie łączy się w jednéj osobie, lecz stanowią dwie od siebie niezawisłe osoby, z których każda do czynności takowych w myśl ustawy przemysłowéj upoważnioną być winna, jeżeli niema być straconą wszelka kontrola policyi budowniczéj. I tak n. p. budową na Kulparkowie kieruje inżynier Wydziału krajowego, prowadzą zaś budowę przedsię-

biorcy, którzy muszą być według ustawy przemysłowéj do tego upoważnieni. Gdyby prowadzący budowę nie miał być do tego w myśl ustawy przemysłowéj upoważniony, mógłby kierujący budową, prowadzić oną ladajakim partaczem. Inżynier z Krakowa kieruje budową domów, które przy ulicy Jagielońskiéj stawiać rozpoczęto, a przecież prowadzić budowę będą tutejsi przedsiębiorcy czy majstry, którzy dla rękojmi budowy według ustawy przemysłowéj powinni być do tego upoważnieni. Nie jest to więc ograniczeniem wolności, ale koniecznością dla bezpieczeństwa osób i mienia. Dlatego jestem przeciwny poprawce p. Wodzickiego, która tak do gustu przypadła p. Krzeczunowiczowi; przyjmuję zaś zmianę stylizacyi według wniosku posła Chrzanowskiego.

Hr. Marszałek. Poddaję najpiérw pod głosowanie poprawkę p. Wodzickiego. Proszę ją przeczytać.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

„Każda budowa ma być kierowaną przez osobę w myśl ustawy przemysłowéj do tego upoważnioną, która przed rozpoczęciem budowy złoży w urzędzie budowniczym pisemne oświadczenie, że obejmuje odpowiedzialne kierownictwo w mowie będącéj budowy. Kierownictwo budowy przez nieupoważnioną do tego osobę jest niedozwolone. Każda zmiana osoby kierującéj budową ma być doniesiona miejskiemu urzędowi budowniczemu, w przeciągu 24 godzin.

Nowo obejmujący kierownictwo budowy, winien w tymże czasie zapisać w urzędzie budowniczym powyżéj wskazane oświadczenie. — W czasie zmiany w kierownictwie budowy, mają być wstrzymane roboty pod odpowiedzialnością właściciela budowy. Kierownik budowy odpowiada za umiejętne, dokładne, i trwałe jéj wykonanie, za użycie dobrych materyałów, za bespieczeństwo wszelkich urządzeń pomocniczych w celu budowy przedsięwziętych, za dotrzymanie postanowień téj ustawy i odnośnych przepisów.“

Hr. Marszałek. Kto tę poprawkę przyjmuje, raczy rękę podnieść (mniejszość). Poprawka upadła. Teraz proszę przeczytać poprawkę p. Chrzanowskiego, którą komisya przyjmuje.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„§. 19. Kierować każdą budową i budowę prowadzić mogą osoby upoważnione do tego w myśl ustawy przemysłowéj. Osoby te powinny przed rozpoczęciem budowy zapisać w księdze przeznaczonéj na ten cel w urzędzie budowniczym miejskim oświadczenie, że obejmują odpowiedzialne kierownictwo a względnie prowadzenie téj budowy. Osoba nieupoważniona nie może ani kierować budową, ani jéj prowadzić.

Każda zmiana w kierownictwie, a względnie w przeprowadzeniu budowy ma być doniesioną miejskiemu urzędowi budowniczemu w przeciągu 24 godzin.

Nowo obejmujący kierownictwo a względnie prowadzenie budowy winien w tymże czasie zapisać w urzędzie budowniczym powyżéj wskazane oświadczenie. W czasie zmiany w kierownictwie, a względnie w prowadzeniu budowy mają być wstrymane roboty pod odpowiedzialnością właściciela budowy.

Kierownik a względnie prowadzący budowę odpowiada za umiejętne, dokładne i trwałe jéj wykonanie, za bezpieczeństwo wszelkich urządzeń pomocniczych w celu budowy przedsięwziętych, za dotrzymanie postanowień téj ustawy i odnośnych przepisów.“

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem téj stylizacyi całego §fu raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty. Przychodzimy do §. 20.

Sprawozdawca p. Madeyski (zaczyna czytać §. 20).

Głosy: Uwolnić od czytania.

Hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia sprawozdawcy od czytania. Kto się z nim zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Uwolniony od czytania. P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Przedewszystkiém prosiłbym Jaśnie Wielmożnego Marszałka, o skonstatowanie kompletu, byśmy nie rozprawiali darmo.

Hr. Marszałek. Przed każdém głosowaniem konstatuję to, i obecnie jest dostateczna liczba posłów. P. Krzeczunowicz ma głos.

(Wicemarszałek, ks. biskup Stupnicki zajmuje krzesło przewodniczącego).

P. Korneli Krzeczunowicz. W §. 20. w al. 1. chciałbym odpowiednio do innych ustaw austryackich jednę rzecz umieścić, to jest, że kierownik budowy ma zawiadomić urząd budowniczy, bo na nim powinna ciężyć odpowiedzialność za wczesne zawiadomienie urzędu; on bowiem lepiéj niż właściciel będzie znał przepisy budownicze.

Z alineą 4, która tak brzmi (czyta): „Co do

opłat placowego za wysunięcie parkanu na ulicę, jako też za dozwolone wyjątkowo składanie materyałów budowlanych na ulicach i placach publicznych, obowiązuje taryfa opłaty placowego" — zgodzić się nie mogę, mając za sobą przykłady innych miast, gdzie tego przepisu nie ma. Urząd rozkazuje dla bezpieczeństwa publicznego, aby kawałek ulicy był odgrodzony; rozkazuje temu, który buduje dom, który przyczynia się do powiększenia miasta; jakże można kazać mu za to, że policyjnego rozkazu słucha, jeszcze płacić? Tego nie rozumiem; więc wnoszę, aby opłata placowego nie była w ustawie przepisaną.

Również nie zgadzam się z ustępem 5, który tak brzmi (czyta): „Składanie materyałów budowlanych, o ile takowe według poprzedzającego ustępu nie zostało wyjątkowo dozwolonem za opłatą placowego, niemniej gaszenie wapna i zarabianie zaprawy na ulicach i placach publicznych, jest zakazanem". — Zwykle ten kawałek ulicy, który z powodu budowy dla bespieczeństwa, według alinei 3, będzie odgrodzony od ulicy, nie wystarczy dla składu materyałów. Tu zaś stoi, że składanie materyałów na ulicach i placach, poza tém odgraniczeniem jużby absolutnie było zakazaném, a więc byłoby zakazaném w każdym przypadku, nawet tam, gdzie właśnie budowa niema wielkiego dziedzińca ani innego miejsca do tymczasowego składania materyałów.

Przedstawiłem Panom, że u nas są domy, które wrazie przebudowania nie mają gdzie pomieścić materyału, nie mają miejsca do gaszenia wapna i zarabiania zaprawy. W tych przypadkach potrzeba dozwolić, aby władza mogła wyznaczyć na ulicy lub placu miejsce, które musiałoby być odgrodzone od reszty ulicy parkanem tak wysokim, jak wymagają okoliczności. Idzie o to, aby władza miała prawo dać wrazie potrzeby pozwolenie. Jakżeż można uchwalać w ustawie, aby tego władzy nie było wolno? Proponuję przeto poprawkę (czyta):

Alinea 5 ma brzmieć: „Jeżeli potrzebném jest składanie materyałów budowlanych poza tém miejscem odgrodzoném, należy prosić władzę o wyznaczenie miejsca na ich skład.

Do gaszenia wapna i zarabiania zaprawy na ulicach i placach publicznych, potrzebném jest osobne zezwolenie."

(Mówi) Alinea 6 brzmi: „Ziemię z fundamentów wykopaną, niemniéj rumowisko, należy natychmiast wywozić". Dlaczego natychmiast wywozić? Jeżeli kto ma $^1/_2$ morga ogrodu z tyłu, dlaczego ma mu być wzbronione złożyć tam rumowisko, które jest właśnie do budowy potrzebne. Stawiałem tu dom, ten, którego miałem jako przedsiębiorcę budowy, nie był tak w ciemię bity, aby rumowisko wywoził. On zostawił je i użył potém na powały. Jak można żądać natychmiastowego wywożenia szutru i rumowiska a w innym §. żądać znowu, aby powały były rumowiskiem nasypane? Budujący musiałby najpiérw wywozić rumowisko, aby je potém nazad na powałę przywozić.

Tak jak panom powiedziałem, tak i teraz mówię, że ta ustawa jest pełną wad.

Proponuję tu poprawkę (czyta):

W alinei 6 po słowie „należy" dodać słowa „z ulic i placów publicznych".

Hr. Marszałek. Proszę przeczytać poprawkę p. Krzeczunowicza.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„§. 20. alinea I.

Zamiast „należy" — pisać: „ma osoba nią kierująca".

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Kto tę poprawkę popiera, raczy rękę podnieść (dostateczna liczba popiera). Jest dostatecznie poparta.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

Alinea 5. ma brzmieć:

„Jeżeli potrzebném jest składanie materyałów budowlanych poza tém miejscem odgrodzoném, należy prosić władzę o wyznaczenie miejsca na ich skład.

Do gaszenia wapna i zarobienia zaprawy na ulicach i placach publicznych, potrzebném jest osobne zezwolenie".

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Kto tę poprawkę popiera, raczy rękę podnieść (dostateczna liczba popiera). Jest dostatecznie poparta.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

W alinei 6. po słowie: „należy" — dodać „z ulic i placów publicznych".

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Kto tę poprawkę popiera, raczy rękę podnieść (dostateczna liczba popiera). Jest dostatecznie poparta. Nikt więcéj głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Madeyski. Bardzo wadliwą jest ustawa przez komisyą proponowana, — ale chciałbym wiedzieć, jak ona będzie w praktyce wyglądała, jeżeliby przyjęte były wszystkie poprawki p. Krzeczunowicza.

Nie mówię o poprawce do alinei 1, bo kierownik, podejmujący budowę, musi już dlatego, że ją podejmuje, zawiadomić urząd budowniczy. O to spierać się nie będę. Ale co do placowego, bardzo pojmuję, że w Gracu i Paryżu nie żądają, aby za placowe płacić, bo tam wszelkie ciosy, materyały drewniane, wiązanie dachu i t. d. robi się na składach za miastem, i przywozi je gotowe tak, iż na złożenie onych przy budowli mało potrzeba miejsca. Przypatrzmy się atoli, jak się u nas dzieje. U nas obrabiają kamień i drzewo przed budowlą na ulicy, i tak się przy tém zazwyczaj rozszerzają, że przez ulicę, przy któréj budują, przechodzić nie można. Ograniczenie zatém nałożeniem opłaty placowego jest u nas koniecznêm. Placowe płaci się dopiéro za to miejsce, które zajmuje budujący przez znaczne wysunięcie parkanu na ulicę.

Nie mogę się więc zgodzić z wnioskiem, aby „placowe“ było opuszczone.

Tak samo ma się rzecz ze składaniem materyałów budowlanych na ulicy.

Kto buduje kamienicę większą, to oczywiście nie buduje jéj na przestrzeni małéj, i pewną część téj przestrzeni obraca zazwyczaj na dziedziniec. Pytam więc, dlaczego, jeżeli do budowy zwozi wapno niegaszone, ma je gasić na ulicy, a nie w dziedzińcu, czy w podwórzu swojém. Naprzeciw domu szanownego oponenta budują obecnie trzy domy. Gdyby tam na ulicy wapno gasić poczęto, szczególnie, kiedy rano okna otwierają, ciekawy jestem, coby powiedział szanowny poseł? Jaka byłaby atmosfera, jaki stan zdrowia mieszkających w pobliżu. Nie zważajmy na dogodność jednego, lecz chrońmy od szkodliwości całą ulicę.

Ziemię potrzeba wywozić, skoro tam zawadza, jeżeli zaś nie zawadza, nikt jéj doraźnie wywozić nie rozkaże.

Mogę więc twierdzić, że ten §. nie jest tak wadliwym, jak go przedstawia p. Krzeczunowicz, a właśnie mógłby stać się wadliwym, gdyby przyjęto proponowane poprawki. — Raczy zatém wys. Izba wydać uchwałę według projektu komisyi.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Będziemy głosowali ustępami. Proszę przeczytać ustęp z poprawką p. Krzeczunowicza.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„§. 20.

„O rozpoczęciu budowy ma osoba nią kierująca zawiadomić miejski urząd budowniczy najpóźniej 24 godzin przed rozpoczęciem onéj.“

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Kto się z tym ustępem zgadza, raczy rękę podnieść (mniejszość). Jest mniejszość. Poprawka upadła. Teraz wedle stylizacyi komisyi.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„§. 20.

O rozpoczęciu budowy należy zawiadomić miejski urząd budowniczy najpóźniej 24 godzin przed rozpoczęciem onéj.“

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Kto się z tym ustępem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Ustęp 1. wedle stylizacyi komisyi przyjęty.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„Przy każdéj budowie i naprawie budynku od ulicy należy znaki ostrzegające umieścić, — w wypadkach zaś takich, gdzie materyały budowlane, ziemia, narzędzia i t. p. są na ulicy złożone, albo drogi i place publiczne rozkopane, należy nocną porą utrzymywać przed placem budowy latarnie oświetlone, a w razie potrzeby straż nocną.

Każdą budowę, nie wykluczając nasadzenia piętr, zmiany wiązań dachowych i t. p. w śródmieściu i w bliższych, albo więcéj frekwentowanych ulicach na przedmieściu, należy przed rozpoczęciem roboty na czas jéj trwania zagrodzic od ulicy parkanem.“

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Kto się z tymi ustępami zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Ustępy 2 i 3 przyjęte.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„Co do opłat placowego za wysunięcie parkanu na ulicę, jako też za dozwolone wyjątkowo składanie materyałów budowlanych na ulicach i placach publicznych, obowiązuje taryfa opłaty placowego.“

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Kto jest za tą alineą, raczy rękę podnieść (większość). Alinea 4 przyjęta.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

Wedle stylizacyi p. Krzeczunowicza alinea 5 ma brzmieć:

„Jeżeli potrzebném jest składanie materyałów budowlanych po za tém miejscem odgrodzoném, należy prosić władzę o wyznaczenie miejsca na ich skład.

Do gaszenia wapna i zarobienia zaprawy na ulicach i placach publicznych potrzebne jest osobne zezwolenie."

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Kto jest za tą stylizacyą p. Krzeczunowicza, raczy rękę podnieść (mniejszość). Jest mniejszość. Proszę odczytać wedle stylizacyi komisyi.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„Składanie materyałów budowlanych, o ile takowe według poprzedzającego ustępu nie zostało wyjątkowo dozwoloném za opłatą placowego, niemniéj gaszenie wapna i zarabianie zaprawy na ulicach i placach publicznych, jest zakazaném."

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Kto jest za przyjęciem téj alinei, raczy rękę podnieść (większość) Alinea 5. przyjęta.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„Ziemię z fundamentów wykopaną, niemniéj rumowisko należy natychmiast wywozić."

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Kto jest za tą alineą, raczy rękę podnieść (większość), Alinea 6 przyjęta. Teraz proszę przeczytać dodatek p. Krzeczunowicza do téj alinei.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta): po słowie „należy" dodać „z ulic i placów publicznych".

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Kto się z tym ustępem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Dodatek przyjęty.

(Hr. Marszałek obejmuje przewodniczenie).

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„Przy rozbieraniu budynków nie wolno rumowiska spuszczać z góry inaczéj jak tylko w naczyniach lub trąbach zamkniętych, również nie wolno materyału drzewnego zrzucać z dachu lub piętr na ulicę, ale tylko spuszczać."

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem téj alinei, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęta. Teraz następuje §. 21.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„B. Co do położenia budowy. §. 21"

Głosy: Uwolnić sprawozdawcę od czytania.

Hr. Marszałek. Kto jest za uwolnieniem sprawozdawcy od czytania, raczy rękę podnieść (większość). Jest uwolniony. Rozprawa otwarta p. Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Co się tyczy najpiérw tytułu tego rozdziału, sądzę, że powinien być zmieniony zamiast: „Co do położenia budowy" powinno być „Ze względu na położenie budowy". Daléj wnoszę, aby przy ustępach dla ich odznaczenia nie używać podwójnych liter aa, bb, cc, ale pojedyńczych a, b, c, bo nie widzę potrzeby podwójnych liter.

Co się tyczy rzeczy saméj, w §. 21 zawartéj, powiem panom, że darmo szukałem podobnych postanowień w innych ustawach; niema ich tam wcale.

Nieprzezwyciężoną chęć ścieśniania, ograniczania znachodzi się także i w tym paragrafie. Jest to zakaz budowania strychu od ulicy. We Wiédniu nie ma tego zakazu, tylko jest powiedziane, że otwory od stajen na ulicę nie mogą wychodzić.

Daléj widzę w tym §. nakaz (czyta):

„Budynki frontowe muszą przypierać bezpośrednio do siebie lub do granicy sąsiedniéj, w przeciwnym razie powinna ich odległość najmniéj 12 m. wynosić, zaś fasada przyczołka domu zastosowaną być do fasady frontowéj."

Niech panowie jadą do Wenecyi; w pałacu Dożów jest inna fasada od wielkiego kanału a inna od kanału bocznego, gdzie jest most zwany „dei sospiri"; są inne pałace, mające z jednego frontu fasadę inną, z drugiego inną, do piérwszéj zupełnie nie podobną ani do niéj zastosowaną.

I na cóż pytam się wymyślać przepisy, które tylko sprowadzają ograniczenia.

Następnie znowu znajduję w §. 21 postanowienie (czyta):

„Budynki główne należy stawiać bezpośrednio w linii frontowéj ulicy: jeżeli jednak zamierzoném jest utworzenie ogrodu lub zajazdu przed nimi, może być pozwoloném cofnięcie tychże od frontu pod następującymi warunkami:“ i t. d. — To są postanowienia podobne do przepisów dawnéj ustawy lwowskiéj, które do tego doprowadziły, że hr Potockiemu Magistrat nie pozwolił przy ulicy Kopernika stawiać pałacu, dlatego, że on chciał z frontem pałacu odstąpić od ulicy.

Jestem zdania, ażeby cały ten paragraf wypuścić; bo on stawia przepisy i ograniczenia niepotrzebne, w innych ustawach budowniczych się nie znajdujące.

Hr. Marszałek. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Mdeyski. Poseł Krzeczunowicz żąda opuszczenia §. 21., gdyż zawiera on ograniczenie wolności tych, którzy mają budować. Zaiste, któżby był przeciwnym zasadzie wolności, ale zbytnia wolność jednego byłaby niewolą drugich. Zatém musimy wychodzić z tego zapatrywania, że w ogóle na świecie, a szczególnie w miastach muszą być pewne przepisy, które na korzyść ogółu krępują nieco indywidualną, wolność pojedyńczych osób — inaczéj trafialibyśmy ciągle na kolizye społeczne.

Żeby przy poddziałach tego paragrafu opuścić podwajania liter aa. bb i t. d., nie mam nic przeciw temu, podwojenie liter był wynikiem przyjętych napisów, które pojedyńczemi oznaczono literami.

Nie mogę jednak zgodzić się na opuszczenie całego paragrafu tego, bo gdybyśmy zostawili taką swobodę, a raczéj dowolność budującym, stać by się mogło, że budowanoby przy froncie głównych ulic chałupki lub budki, a Magistrat nie miałby podstawy do wzbronienia tego, bo ustawa budownicza nie dawałaby mu téj mocy.

Czy wówczas, kiedy pałacy dożów stawiano, istniała ustawa budownicza podobnéj treści, tego nie wiemy, potrzebaby się o tém w annałach Wenecyi przekonać, można jednak przypuszczać, że zbytniéj swobody nie było dla tych, którzy budowali, — gdyż wrazie przeciwnym i w Wenecyi niebyłoby takich pałaców. Proszę więc o przyjęcie §. 21. według wniosku komisyi.

Hr. Marszałek. Najpiérw poddam pod głosowanie napis według stylizacyi p. Krzeczunowicza.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„B. Ze względu na położenie budowy.

a) Przy ulicach i placach publicznych.“

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego tytułu, raczy rękę podnieść (większość); jest przyjęty.

Ponieważ nie ma poprawki, więc przystąpimy do głosowania nad §. 21. — Kto jest za przyjęciem tego §fu, raczy rękę podnieść (większość); jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Madeyski. Następuje §. 22.

Głosy. Uwolnić od czytania.

Hr. Marszałek. Kto jest za uwolnieniem sprawozdawcy od czytania, raczy rękę podnieść (większość). Uwolniony. Przystąpimy do rozprawy, Rozprawa otwarta. P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Jestem za wypuszczeniem drugiéj połowy tego paragrafu t. j. ustępów następujących:

„Domy dwu — lub więcéj piętrowe wolno tam tylko stawiać, gdzie ich wysokość nie przewyższa szerokości ulicy w tém miejscu. Wszakże dozwoloném być może:

a) W miejscu, gdzie dom już istniał, budować dom nowy w wysokości dawniejszego.

b) W ulicy częściowo już zabudowanéj wyprowadzić dom nowy do wysokości domów tamże istniejących.

Jeżeli domy są cofnięte od frontu według warunków §. 21. wolno podnieść ich wysokość w miarę szerokości odstępu.

Wysokość frontu mierzy się od najwyższego punktu chodnika do górnéj krawędzi gzymsu“.

Mamy wielkie miasta, w których niema takich przepisów ograniczających właściciela. Według alinei 1 tego §. nie wolno budować tylko trzy piętrowe domy, a po innych miastach są 4 i 5 piętrowe kamienice; pomimo to niema w tych miastach przepisów, aby wysokość domu nie przewyższała szerokości ulicy.

Będę więc głosował przeciwko ustępom, które dopiéro odczytałem.

Hr. Marszałek. Nikt więcéj głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta; p. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Madeyski. Stowarzyszenia techniczne, Towarzystwa lekarzy czyniły kilkakrotnie wnioski, ażeby ze względów higienicznych oznaczoną była koniecznie szerokość ulic, iżby przy wąskich ulicach nie budowano wysokich domów, któreby zasłaniały światło i tamowały wolny przypływ powietrza. Mnie się wydaje zatém niesłusznym zarzut ograniczenia wolności pod względém wysokości budynku, bo każdy z sąsiadów i mieszkających w tym domu ma prawo do światła i powietrza, należy przeto baczyć na ich prawa i nietamować ich wolności. Nie widzę więc niebezpieczeństwa, o którém wspomina p. Krzeczunowicz, i proszę wys. Izbę o przyjęcie całego §. 22.

Hr. Marszałek. Będziemy głosowali ustępami.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„§. 22.

Domów mieszkalnych nie wolno budować wyżéj jak na trzy piętra.

Mezanin służący na mieszkanie liczy się za piętro.

Domy jednopiętrowe mogą wszędzie być budowane na froncie ulicy bez względu na jéj szerokość."

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem téj części §. 22., raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„Domy dwu — lub więcéj piętrowe wolno tam tylko stawiać, gdzie ich wysokość nie przewyższa szerokości ulicy w tém miejscu. Wszakże dozwoloném być może:

a) W miejscu, gdzie dom już istniał, budować dom nowy w wysokości dawniejszego.

b) W ulicy częściowo już zabudowanéj wyprowadzić dom nowy do wysokości domów tamże istniejących.

Jeżeli domy są cofnięte od frontu według warunków §. 21. wolno podnieść ich wysokość w miarę szerokości odstępu.

Wysokość frontu mierzy się od najwyższego punktu chodnika do górnéj krawędzi gzymsu głównego."

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem téj drugiéj części §. 22. raczy rękę podnieść (większość); §. 22. jest przyjęty. Następuje §. 23.

(Głosy: prosimy uwolnić sprawozdawcę od czytania).

Kto jest za uwolnieniem od czytania, raczy rękę podnieść (większość); jest uwolniony. Rozprawa nad nim otwarta. P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Ustęp *a*) nie pozwala, aby schody, poręcze i kraty wystawały poza linię frontową. Wiemy jednak, że z architektonicznych względów, względów piękności, pozwalają po miastach większych, występować z filarami i t. p. poza linię frontową, rozumie się, gdzie szerokość ulicy na to pozwala. Dlatego czynię poprawkę, aby po słowie „sięgające" zamiast „nie są dozwolone" położyć słowa: „mogą być uskutecznione tylko za osobném zezwoleniem".

W ustępie *c*) powiedziano, że balkony otwarte mogą być budowane tylko na ulicach mających więcéj jak 10 metrów szerokości. Nie rozumiem, do czego jest to ograniczenie. We Wiédniu i w innych wielkich miastach balkony na ulicach węższych są dozwolone, na cóż tutaj ograniczać i ścieśniać. Dla tego wnoszę poprawkę, aby opuścić słowa od „dozwolone" aż włącznie do „Takowe". Brzmiałby więc tén ustęp tak (czyta): „Balkony otwarte włącznie z poręczą z ogniotrwałego materyału budowane być winny".

Co do balkonów krytych, odnośny ustęp nie jest zły, jakkolwiek znam balkony szersze, niż ten ustęp przepisuje. Jednakowoż ze względu na to, że cztéry stopy, które są we Wiedniu dla szerokości balkonów dozwolone, równają się 1. 30. m. wnoszę, aby zamiast cyfry 1·25 m. postawić 1·30 m.

Co do ustępu *d*) nie wiem, dlaczego na urządzenie każdéj wystawy sklepowéj żądać pozwolenia, a nawet przedkładania planów. We Wiédniu to nie jest przepisane. Taki przepis zmusza tylko do tego, aby właściciel płacił za plany. Żądam więc opuszczenia tych wyrazów „w piérwszym wypadku z dołączeniem planów".

Daléj zaś żądam opuszczenia ustępu, który

przepisuje w jakiéj wysokości mają być umieszczone godła; bo oczywista rzecz powinny one być tak wysoko umieszczone, aby przechodzącym niezawadzały; tego jednak nie potrzeba pisać w ustawie.

Proszę więc, aby głosowanie nad alineą *d)* było podzielone w ten sposób, żeby głosowano osobno nad słowami „w piérwszym wypadku z dołączeniem planów", a osobno znowu, żeby głosowano nad ustępem zaczynającym się od słów „wszelkie godła" aż do końca téj alinei.

Co do alinei *e)*. Ograniczenie wyskoku cokłów na 10cm. nie jest stosowne. We Wiédniu są one dozwolone do 25 cm. Wnoszę téż poprawkę, aby zamiast 10cm. położyć 25cm.

Hr. Marszałek. Podam te poprawki do poparcia.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„§. 23. alinea a)

po słowie „sięgające" — dodać: „mogą być uskutecznione tylko za osobnem zezwoleniem".

Hr. Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, raczy rękę podnieść (dostateczna ilość). Jest poparta.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„W alinei c) opuścić słowa „dozwolone są tylko w ulicach mających więcéj jak 10 m. szerokości. Takowe..."

Hr. Marszałek. Ponieważ wniosek opiewa na opuszczenie wyrazów, więc nie potrzebuje poparcia.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

W ustępie drugim alinei *c)* zamiast 1·25—pisać 1·30 m."

Hr. Marszałek. Kto popiera ten wniosek, raczy rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest poparty, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Madeyski. U nas często pozwalano sobie budować schody na zewnątrz linii frontowéj, tak, że idąc chodnikiem potrzeba iść albo po schodach, albo środkiem ulicy, uważaliśmy więc potrzebnem, wzbronić to ustawą. Naturalnie niema tu mowy o schodach lub filarach, które dla architektonicznéj piękności wypadnie wysunąć poza linię frontową, ale w innych przypadkach sądziła komisya koniecznym wyraźny zakaz tego, aby zapobiédz możliwym protekcyjkom, za pomocą których udzielanoby (wyjątkowo niby) jednemu lub drugiemu takie pozwolenia.

Nie jestem także za opuszczeniem słów „dozwala się w ulicach mających więcéj jak 10 m. szerokości." Takowe ograniczenie to dąży ku temu, iżby balkony w wąskich ulicach znajdujące się, jeden na przeciw drugiego nie ścieśniały zbytnio światła i powietrza ulicy.

Czy balkon ma mieć 1·30 m. szerokości, jak chce p. Krzeczunowicz, czy jak komisya proponuje 1·25 m. jest mi obojętnm, bo różnica zbyt mała.

Inne poprawki p. Krzeczunowicza nie uzyskały poparcia.

Proszę wys. Izby przyjąć ten §. według wniosku komisyi.

Hr. Marszałek. Przystąpimy do głosowania.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„§. 23.

a) Schody przed domami, kraty i poręcze wystające, drzwi na zewnątrz otwierające się, jakoteż inne tego rodzaju przedmioty poza linię frontową sięgające."

Hr. Marszałek Kto jest za tym ustępem raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Następnie dodatek p. Krzeczunowicza.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta): „mogą być uskutecznione tylko za osobném zezwoleniem."

Hr. Marszalek. Kto jest za tym dodatkiem raczy rękę podnieść (mniejszość). Upadł; następuje wniosek komisyi.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta): „nie są dozwolone".

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tych słów, raczy rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„*b)* Okna lub okiennice na ulice wychodzące, które nie są umieszczone w wysokości przynajmniéj 3 m. nad chodnikiem, należy urządzić do otwierania na wewnątrz lub tak, aby na ulicę nie sterczały i zupełnie do muru przylegały."

Hr. Marszałek. Kto jest za tym ustępem raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„c) Balkony otwarte włącznie z poręczą z ogniotrwałego materyału zbudowane być winny.“

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Teraz następują słowa przez komisyą proponowane.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta): „dozwolone są tylko w ulicach mających więcéj jak 10 m. Takowe...“

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tych słów, raczy rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„Balkony kryte dozwolone są tylko w ulicach najmniéj 15 m. szerokich. Odległość ich od sąsiedzkiéj realności ma najmniéj 3 m. wynosić, wyskok zaś nie może . . . m. przewyższać. Długość balkonów krytych nie powinna zazwyczaj przechodzić szerokości odstępu między osiami dwóch okien, większa długość dozwoloną być może po rozpoznaniu rzeczy w każdym przypadku z osobna.

Części, balkony kryte dźwigające, mają być sporządzone z kamienia lub żelaza.“

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu bez cyfry, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Kto jest za cyfrą 1·30 m. raczy rękę podnieść (mniejszość). Upadła.

Kto jest za cyfrą 1·25 raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta): „d) Na urządzenie wystaw sklepowych, godeł, markiz i t. p. należy postarać się o pozwolenie, (w piérwszym wypadku z dołączeniem planów). Wyskoki wystaw sklepowych nie powinny 25 cm. przewyższać. Wszelkie godła, latarnie i t. p. powinny być umieszczone w wysokości najmniéj 3 m., zaś markizy najmniéj 2·25 m. nad chodnikiem, mierząc przy wiszących przedmiotach od punktu najniższego.

e) Wyskoki cokłów poza linię budowy dozwolone są przy domach frontowych aż do 10 cm. Gdyby z architektonicznych względów powiększenie wyskoku cokłów, albo wysunięcie ryzalitów, bram ozdobnych, filarów, kandelabrów i t. p. na chodnik, było pożądaném, należy osobne na to uzyskać pozwolenie.“

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tych ustępów, raczy rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„§. 24.

Fasady domów frontowych nie powinny zasadom dobrego gustu się sprzeciwiać, ani szpecącemi lub dla oczu szkodliwemi kolorami być malowane.“

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta, nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tego §-fu raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Następuje §. 25.

(Głosy : uwolnić od czytania tego §-fu).

Kto jest za uwolnieniem sprawozdawcy od czytania, raczy rękę podnieść (większość). Jest uwolniony. Rozprawa otwarta. P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Będę głosował przeciw całemu paragrafowi, albowiem postanowienia jego zupełnie są niepotrzebne. Dlaczego na odległych przedmieściach nie może być puste pole zupełnie nieograniczone; dlaczego dziedziniec musi być odgraniczony murem, któryby w ładnych domach, mających dwa skrzydła i wjazdowy dziedziniec od ulicy, zakrywał dolną część budynku, która tworzy architektoniczną całość z częścią górną; dlaczego zaś ogród musi być odgraniczony od ulicy sztachetami a nie murem, kiedy właśnie ogród może być brzydki; czemu nie dozwolić odgraniczenia murem, jeżeli komu się to podoba. Ogród przy pałacu Gołuchowskich od dwóch bocznych ulic został ogrodzony murem a od głównej sztachetami; podług téj nowéj ustawy jużby nie wolno odgraniczać murem.

Będę więc głosował przeciw temu §-fowi; nadto będę prosił JW. Marszałka, aby nie posądzając mnie o chęć odroczenia, gdyż dałem dowód że nie chcę odroczyć, zechciał zamknąć posiedzenie, albowiem nie wielu członków jest obecnych, a warto, aby i inni słuchali téj dyskusyi.

(Głosy: nie, nie można).

Hr. Marszałek. Nikt więcéj głosu nie żąda? (Nikt). Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Madeyski. Niemam nic

do powiedzenia, albowiem p. Krzeczunowicz oświadczył tylko, że będzie głosował przeciw temu paragrafowi. Nad tém niema dyskusyi, bo szan. oponentowi wolno zawsze głosować, jak mu się podoba.

Hr. Marszałek. Przystąpimy do głosowania.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„§. 25.

Każdą realność należy od drogi publicznéj odgraniczyć.

W śródmieściu i przy głównych ulicach przedmieść należy podwórza przy realnościach w głębi zabudowanych odgraniczyć od ulicy murem, ogrody ozdobnemi sztachetami, zaś place pod budowę w częściach miasta zabudowanych, przynajmniéj parkanem.

W odległych i ubocznych ulicach mogą podwórza i ogrody być odgraniczone od ulicy parkanem, zaś grunta do uprawy płotem lub baryerą."

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego §-fu raczy wstać (wątpliwość). Kto jest przeciw temu §-fowi raczy wstać (mniejszość). Jest mniejszość, a zatém § 25 przyjęty. Następuje §. 26.

(Głosy: Prosimy uwolnić sprawozdawcę od czytania).

Kto jest za uwolnieniem sprawozdawcy od czytania, raczy rękę podnieść (większość). Jest uwolniony. Rozprawa otwarta. P. Krzeczunowicz ma głos.

P. K. Krzeczunowicz. Mamy w alinei pierwszéj powiedziane, że rynny spustowe mają być ile możności w murze umieszczone. Wszakże możność jest zawsze, a jednak rynna w murze umieszczona może pękać i psuć tynk, nawet mur. Jest to więc szkodliwe, szczególnie u nas, gdzie rynny wskutek mrozu często pękają. Urząd będzie musiał zawsze trzymać się ustawy, a gdy zawsze będzie możność wpuszczenia rynny w mur, więc musi to urząd zawsze nakazać, co w naszym klimacie jest niestosownem.

Przeciw trzeciéj alinei będę głosował dlatego, ponieważ ona jest niepotrzebna, po części szkodliwa, bo nakazuje prowadzić rynny spustowe wprost do kanału. Rynny spustowe od frontu ulicznego mogą być prowadzone do kanału tam, gdzie kanał publiczny blisko; gdzieindziéj zaś nie można zmuszać do tego.

Jednakże mogą rynny szczególnie od strony dziedzińca, być prowadzone, nie wprost do kanału, lecz do rur spustowych wychodkowych, aby tędy dochodziły do kanałów, a przez to przyczyniały się do oczyszczania rur wychodkowych, co właśnie jest stosownem. Będę więc głosował za opuszczeniem tego ustępu.

Daléj w ustępie ostatnim powiedziane jest, że balkony mają być zaopatrzone w rynny. Moi panowie, jeździcie przecie po świecie, znacie wielkie miasta, mogliście się przekonać, że przy wielu otwartych balkonach niema rynnew. Co innego jest przy balkonach krytych, które mają dachy, na których można zamieścić rynny okapowe a od tych mogą być dane rynny spustowe, ale przy balkonach otwartych są rynny do wykonania trudne i nie potrzebne. Dlatego proszę, aby po słowie „balkony" dodać „kryte".

W tym samym czwartym ustępie stoi, że rynny spustowe od balkonów powinny być po frontowéj ścianie budynku prowadzone. Jest tu więc sprzeczność z piérwszym ustępem, który nakazuje, że inne rynny spustowe od ulicy mają być w murze umieszczone, co, jak już wspomniałem, nie jest w naszym klimacie stosownem. Zostawmy budującemu wolność, aby prowadził sobie rynny albo w murze albo po ścianie frontowéj, jak mu się podoba. Będę więc głosował za opuszczeniem w piérwszéj alinei słów: „o ile możności w murze umieszczonemi" a w czwartéj alinei słów: „zaś rury spustowe po frontowéj ścianie budynku prowadzone" i proszę zarządzić osobne głosowanie nad temi słowami.

Hr. Marszałek. Nikt głosu nie żąda? Rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Madeyski. Jeżeli dobrze rozumiałem, tu idzie szanownemu posłowi o to, aby były opuszczone słowa „o ile możności w murze umieszczonemi."

P. K. Krzeczunowicz. W piérwszéj alinei proponuję opuszczenie słów „o ile możności w murze umieszczonemi"; w ostatniéj alinei proponuję dodanie po słowie „balkony" słowa „kryte"; a zamiast trzeciéj alinei proponuję: „Gdzie rury spustowe prowadzone są na ulicę, powinien ich wylot być umieszczony najwyżéj 30 cm. nad chodnikiem."

Hr. Marszałek. Kto te poprawki popiera, zechce rękę podnieść (dostateczna liczba). Są poparte. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Madeyski. Zwyczajem parlamentarnym ma każdy poseł, który chce w szczegółowéj rozprawie czynić poprawki, ułożyć je poprzednio i na piśmie złożyć przewodniczącemu. Szanowny oponent zaś namyśla się dopiéro podczas czytania paragrafów, jakieby czynić poprawki, i powoduje, że wys. Izba czekać musi na te zapowiedziane poprawki. Kiedy przed laty kilku miałem przyjemność schodzić się częściéj na spacerach we Lwowie z szanownym posłem Krzeczunowiczem słyszałem nieraz, jak utyskiwał na nieporządki w mieści, i mówił do mnie, jako Radnego miasta, „dlaczego wy to pozwolicie, dlaczego nie zabronicie". Odpowiedziałem: nie możemy, bo nie mamy prawa, gdyż przepisy budownicze bardzo elastyczne.—Otóż w nowéj ustawie starano się dać prawo gminie, któreby mogło zmuszać do ładu w mieście, a szanowny p. Krzeczunowicz utyskuje znowu, że to ograniczenie wolności budujących. Kto cokolwiek zna estetyczne wykształcenie i architektoniczny styl naszych przedsiębiorców wie, że potrzeba ich ograniczać; nie możemy odwoływać się ciągle na Wiédeń, na Wenecyę i t. p. bo tam całkiem inne stosunki, my pragnąc dobrze musimy ograniczać wolność budujących a dać swobodę urzędowi budowniczemu, inaczéj porządku nie utrzymamy w mieście. Nie mogę więc jak tylko zalecić wys. Izbie przyjęcie téj ustawy, jak ją ułożyła komisya najdzielniejszych techników i uchwaliła reprezentacya miasta w zastosowaniu do stosunków miejscowych.

Hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Ponieważ są poprawki przeto będziemy głosowali ustępami. Proszę odczytać piérwszy ustęp bez słów „o ile możności w murze umieszczonemi".

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„§. 26.

Wszystkie dachy budynków spadkiem ku ulicy zwrócone, powinny być opatrzone rynnami przynajmniéj 25 cm. szerokiemi, jakoteż rurami spustowemi z ogniotrwałego materyału."

Hr. Marszałek. Kto się z tym ustępem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Ustęp ten przyjęty. Teraz poddam pod głosowanie dodatek komisyi. Kto się z têm zgadza, aby dodać słowa „o ile możności w murze umieszczonemi," raczy rękę podnieść (mniejszość). Dodatek ten upadł. Przystępujemy do ustępu drugiego. Proszę go odczytać.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„Na dachach blachą krytych mają rynny być umieszczone nad okapem dachu, jednakże nie powinien odstęp rynny od okapu w najszerszém miejscu wynosić więcéj jak 30 cm. Gdyby z architektonicznych lub innych względów szerokość tę przekroczyć wypadło, należy przez stosowny przyrząd zapobiedz zesuwaniu się śniegu z odstępu tego."

Hr. Marszałek. Kto się z tym ustępem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Ustęp ten przyjęty.

Zamiast ustępu trzeciego wnosi p. Krzeczunowicz poprawkę. Proszę ją odczytać.

Sprawozdawca p. Madeyski Poprawka p. Krzeczunowicza brzmi (czyta):

„Gdzie rury spustowe prowadzone są na ulicę, powinien ich wylot być umieszczony najwyżéj 30 cm. nad chodnikiem".

Hr. Marszałek. Kto się z tą poprawką zgadza, raczy rękę podnieść (mniejszość). Poprawka upadła. Teraz ustęp 3. wniosku komisyi. Proszę go odczytać.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„Rury spustowe należy o ile możności prowadzić wprost do kanału. Gdzieby to ulegało trudnościom należy wylot najwyżéj 30 cm. nad chodnikiem umieścić."

Hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Ustęp ten przyjęty. Do alinei 4. jest dodatek p. Krzeczunowicza. Poddam naprzód wniosek komisyi pod głosowanie. Proszę go odczytać.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„Balkony powinny być opatrzone w rynny odpowiedniéj szerokości, zaś rury spustowe po frontowéj ścianie budynku prowadzone."

Hr. Marszałek. Kto się z tym ustępem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Ustęp ten przyjęty. P. Krzeczunowicz wnosi, aby tu po słowie „Balkony" dodać „kryte". Kto się z têm zgadza, raczy wstać (większość). Wniosek ten przyjęty.

Przystępujemy do §. 27. Proszę go odczytać.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„b) W podwórzach.

§. 27.

Wielkość podwórz jest zależną od ich kształtu, od rozciągłości wysokości i sposobu użytkowania przypierających budynków, i ma być tak wypośrodkowaną, aby względom sanitarnym co do przystępu powietrza i światła, tudzież względom ogniowo policyjnym zadosyć było uczynionem."

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Kowalski. Proszu o hołos.

Hr. Marszałek. P. Kowalski ma głos.

P. Kowalski. W podwórzach!?... ja ne rozumiju szczo toj nadpys znaczyt, czy może, że ty parahrafy mistiat' sia w podworjach? (wesołość) Odnak mensza z tym. Sut' tutka i innyi rozłyczny nejasnyi wyrażenyja, ałe ja muszu ohranyczytyś na perwszych słowach toho parahrafu, i proszu hosp. sprawozdatela meni wytołkowaty, jakaja jest tut włastywa myśl: „wielkość podwórz zależy od ich kształtu". Jabym sudyw że „kształt powinien zależeć od ich wielkości" włastywo, znaju do czoho to jest skazane, bo czy kształt podwarja bude takij czy owakij, to ricz ciłkom obojatna.

Kromi seho budu prosyty o wyjasnenie, jak tu maju rozumityś słowo „wypośrodkowane". Zdajet sia, że to jest z nimeckoho wprost pretołkowane „ausgemittelt" Otżeż ja sudżu, że wełykost podwirja dołżna „stosowaty sia" do czohoś byty „otwitnoju" czemuś ałe „wypośrodkowaty podwirje" to jasnym meni ne jest'.

Protoje proszu o sprostowanie toho nepolskoho „wypośrodkowania" i o zminu nadpysu na „co do podwórzy".

P. Smarzewski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Smarzewski ma głos.

P. Smarzewski. Komisya w całém sprawozdaniu uskarża się na liczne usterki i użala się, że nie miała czasu, żeby je sprostować. Pomijam mnogie usterki w §§. przez wys. Izbę uchwalonych, jednak tak nie po polsku napisanego paragrafu jak ten, długobyśmy szukali, gdybyśmy wstecz idąc, wszystkie dawniejsze nasze uchwały przeglądali. Błędy nietylko konstrukcyjne, nietylko wprost przeciwne duchowi języka, ale wprost przeciwne elementarnym zasadom gramatyki. Któż tak deklinuje: Wielkość podwórz.

Poprawiać tu pojedyńcze słowa, daremném byłoby usiłowaniem, trzeba myśl tę ująć i inaczéj wyrazić, wystylizować. Jabym tedy był tak śmiały i inną zaproponował stylizacyą, ażeby myśl tę ująć, ale uniknąć błędów gramatycznych, usunąć co ucho polskie razi. Udowadniać tego nie potrzebuję, bo już i tak szan. poprzedni mowca wskazał niektóre usterki (czyta):

„§. 27.

Przy oznaczeniu wielkości podwórza, należy uwzględnić jego kształt, tudzież rozciągłość, wysokość i sposób użytkowania przypierających budynków, niemniéj wymogi sanitarne co do przystępu powietrza i światła i wymogi ogniowo policyjne".

Mnie tu nie uderza, jak p. Kowalskiego, że nie powinno się stawiać w pewnéj zależności oznaczenie wielkości podwórza od kształtu. To łatwo sobie wyobrazić, że inne będą warunki przy uwzględnieniu tych wymogów, (które są w tym §. cytowane), jeżeli przestrzeń jest długa a wąska, a inne jeżeli jest kwadrat doskonały.

Ze względu na położenie podwórza topograficzne albo geometryczne, pojmuję, że władza będzie w konieczności w téj mierze rozstrzygać, ażeby tu lub ówdzie więcéj, niż przy innym kształcie, sążni kwadratowych na podwórze przeznaczono, a to dla tego, aby słońce miało przystęp, aby usunąć niebezpieczeństwo w razie ognia i t. d. — Więc mnie się zdaje, że uwaga p. Kowalskiego co do treści jest nieusprawiedliwioną.

Muszę także powiedzieć, że jakkolwiek nie zgadzam się zupełnie z napisem „w podwórzach", zwracam jednak uwagę, że jest to konsekwencyą do napisu poprzedniego pod literą a) gdzie jest: przy ulicach i placach publicznych.

Ponieważ wys. Izba tamto przyjęła, to winna przyjąć i to także dla saméj konsekwencyi. Składam więc mój wniosek do łaski marszałkowskiéj i proszę wys. Izby o łaskawe przyjęcie.

Hr. Marszałek. Podam tę poprawkę do poparcia. Proszę ją odczytać.

Spr. p. Madeyski (czyta):

„§. 27.

Przy oznaczeniu wielkości podwórza należy uwzględnić jego kształt, tudzież rozciągłość, wysokość i sposób użytkowania przypierających budynków, niemniéj wymogi sanitarne co do przystępu powietrza i światła i wymogi ogniowopolicyjne".

Hr. Marszałek. Kto tę poprawkę popiera raczy rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta.

P. Korneli Krzeczunowicz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Wiele z przepisów téj ustawy nie znajduję w innych podobnych ustawach, a znowu wiele dobrych przepisów nie mamy tutaj, które się znajdują w ustawach wiedeńskiéj i grackiéj.

Że należy uważać, aby podwórze miało przystęp powietrza i światła, to pojmuję — ale, żeby wielkość podwórza koniecznie miała zależeć od względów ogniowo-policyjnych, z tém się nie zgadzam; bo taki przepis wymaga rzeczy czasem niemożliwych.

Ze względów ogniowo-policyjnych powinienby każdy dziedziniec mieć taką wielkość, aby można wjechać z sikawką i obrócić.

Taki dziedziniec nie jest możebny, gdzie plac do budowania mały. Nie należy więc uchwalać przepisu, aby ogniowo-policyjne zasady zawsze wpływały na oznaczenie wielkości podwórzy, a zgodzić się mogę tylko na to, co jest możebne i koniecznie potrzebne, t. j. aby powietrze i światło miały przystęp w podwórzu. Tak też jest w ustawie budowniczéj wiedeńskiéj.

Dlatego proponuję następującą stylizacyą §. 27. (czyta):

„W każdym poszczególnym przypadku budowy nowego domu ma urząd ocenić, czy projektowana wielkość podwórza z uwzględnieniem podobnych przestrzeni sąsiednich, odpowiada względom sanitarnym".

Hr. Marszałek. Podam tę poprawkę do poparcia. Proszę ją odczytać.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta powyższą poprawkę p. Krzeczunowicza).

Hr. Marszałek. Kto tę poprawkę popiera, raczy rękę podnieść. Jest dostatecznie poparta.

P. Kowalski. Proszu o hołos.

Hr. Marszałek. Poseł Kowalski ma głos.

P. Kowalski. Sohłaszaju sia z poprawkoju kotoroju hosp. Smarzewskij, mij peredbesidnyk postawył, ałe na to żadnoju miru zhodyty sia ne mohu, aby toj nadpys „W podwórzach" zistał. Bo pytaju sia, o czim to właстywo w tych §§. 27, 28, itd. jest besida? — O podwirjach, pro toje podwirja traktujet sia jako predmet, a ne traktujemo o tim szczo sia w podwirju znachodyt. Takij że nadpys ostaty ne może.

Zhadżaju sia, szy bude stylizacya preminena, bo ona jest teper jasno postawłena, ałe szczo do nadpysu to sia z hosp. Smarzewskim ne zhadżaju.

Mensza z tim, że to bude z napysamy proczymy w nekonsekwencyi. To jest ciłkom oddił okremisznyj i ja choczu tutka napys. „Szczo do podwirjiw". Tohda bude ciłkom jasna ricz, że tu chodyt o podwirje samo a ne o toje, szczo w nim znachodytsia. Dla toho wnoszu misto „w podwirjach" napys. „Co do podwórzy" abo i ciłkom wsiakuju nadpys opustyty.

Hr. Marszałek. Nikt więcéj głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Madeyski. Stylizacyą Smarzewskiego przyjmuję imieniem komisyi. Miałem zaszczyt w sprawozdaniu wyświecić, dla czego komisya nie mogła zmienić stylizacyi całéj ustawy Uczyniła to tylko w tych §§ach, które podlegały dyskusyi. Ten §. jako mało znaczący nie był przedmiotem dyskusyi, został więc przeoczony i rzeczywiście stylizacya jego bardzo niepomyślna. Nie mogę atoli zgodzić się z poprawką p. Krzeczunowicza, bo opuścić postanowienie, które w mieście jest koniecznie potrzebne, t. j., żeby miano wzgląd nie tylko na przepisy sanitarne, ale i ogniowo-policyjne. Gdyby budynki obok siebie zbyt gęsto stawiano; w dziedzińcu czy podwórzu nie zachowywano dosyć przestrzeni wolnéj, niemożnaby w razie pożaru dostąpić z sikawkami i wodą. Wzgląd na przepisy ogniowo-policyjne jest nader ważny i nie należy go w ustawie pominąć.

Co się tyczy opuszczenia napisu muszę oświadczyć, że nie jestem zwolennikiem napisów, ale skorośmy już uchwalili jeden napis a przy ulicach i placach publicznych, to konsekwentnie musimy przyjąć i ten „*b*) W podwórzach" zwłaszcza, że odnosi się on nietylko do §fu 27 ale i do następnych §§. 28, 29 i t. d.

P. Korneli Krzeczunowicz. Proszę hr. Marszałka skonstatować komplet.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Wnoszę zamknięcie posiedzenia. Dyskusya jest tak uciążliwa, że już nie wiemy o czém mowa, tak dużo i tyle różnych jest poprawek. Przytém jest takie gorąco, że nie można wytrzymać.

Hr. Marszałek. Ponieważ nie ma kompletu, więc odroczę posiedzenie do jutra.

Jutro posiedzenie o godzinie 10. Proszę panów dni nasze policzone, proszę przeto na punkt 10tą godzinę.

Porządek dzienny dwudziestego trzeciego posiedzenia

7. sesyi III. peryodu Sejmu galicyjskiego, który się odbędzie w piątek 21. kwietnia 1876 o godzinie 10. przed południem.

1. Dalszy ciąg rozprawy w przedmiocie ustawy budowniczéj dla król. stoł. miasta Lwowa. Sprawozdawca p. Madeyski.

2. Sprawozdanie komisyi budżetowéj o petycyi komitetu c. k. gal. Towarzystwa gosp. o subwencyą na inżyniera kultury i bióro melioracyjne. Sprawozdawca p. Skrzyński.

3. Sprawozdanie komisyi budżetowéj o preliminarzu funduszu krajowego na rok 1877. Sprawozdawcy pp. Chrzanowski, Baum, Haller, Zyblikiewicz, Jaworski, Hausner, Weigel i ks. Kaczała.

4. Sprawozdanie komisyi budżetowéj o wniosku p. ks. Chełmeckiego w przedmiocie podwyższenia dotacyi dla duchowieństwa i wyznaczenia na razie z funduszu krajowego 50.000 złt. na wsparcie dla ubogich księży. Sprawozdawca p. Skrzyński.

5. Sprawozdania o petycyach.

Posiedzenie zamknięte.

(Koniec posiedzenia o godzinie 9. wieczór).

Z Drukarni J. Dobrzańskiego i K. Gromana.